Оссолінські колекції.

CD – диск виконано в рамах угоди укладеної з квітня 2006 р. між Львівською науковою бібліотекою НАН України у Львові і Національним Закладом ім. Оссолінських у Вроцлаві.

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy.

Oddział Rękopisów. Zespół (fond) 5.

RĘKOPISY BIBLIOTEKI ZAKŁADU NARODOWEGO IM. OSSOLIŃSKICH

6817. Korespondencja Ludwika Hellera, dyrektora teatru miejskiego we Lwowie. T. I. Listy do L. Hellera. Lit. A-M. 1906-1917. *XX w. S. 622.*

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

K O R E S P O N D E N C J A

L U D W I K A H E L L E R A

/dyrektora teatru miejskiego
we Lwowie/

Tom pierwszy

Listy do Ludwika Hellera 1906 - 1917

A - M

Szt.163,str.622

6817

Adwentowicz Karol,1909	Szt.2
Alberti Werner,1910	" 1
Alcine - Leblanc /Ajencja teatralna/,Paryż 1905	" 1
Anczyc Stanisław,1912	" 1
Badeni Stanisław H.,b.d.	" 1
Badeniowa Jadwiga,b.d.	" 1
Bandrowski Aleksander,1907	" 1
Bandrowski Jerzy,1911	" 1
Bandurski Władysław bp.,1907 ,1910 - 1911	" 3
Barącz Władysław,1906	" 1
Barwińska Leonia,1915	" 1
Battaglia Roman,1908	" 1
Battistini M.,Porretta 1907,1908	" 2
Bellincioni Gemma,1913	" 1
Biegeleisen Bronisław,1910	" 1
Bilińska Olga,1913	" 1
Blizińska Józefowa,1908	" 1
Bobrzyńska Zofia,1909,1911,1912	" 3
Bocskay Anna,1910	" 1
Bogucki Stanisław,1914	" 1
Boyer Mary,Paryż,1906,1910	" 2
Brandowski Stanisław,1911	" 1
Breiter Ernest,1907	" 1
Bromberg - Bytkowski Zygmunt,1907	" 1
Brzozowski Hubert,1909	" 1
Bugno Ludwik,Borysław b.d.	" 1
Bylczyński J.,1907	" 1
Camilowa Jadwiga,1912	" 1
Cehak Adam /Stodor/,1907	" 1
Chmieliński Józef,1916	" 1
Choiński T.J.,1910	" 1
Chołoniewski A.,1909	" 1
Collignon - Szymańska Maria,1913	" 1
Cybulski Józef,1910	" 1

Czaplińska Z.,b.d.	Szt.1
Czartoryska Wanda,1909	" 1
Czelański L.W.,Praga 1912	" 1
Danielewski Cyryl,1906	" 1
Dąbrowski Wojciech,1910	" 1
Dianni A.,1907	" 1
Didur A.,1907 - 1913 i b.d.	" 8
Dobrowolski A.,1908	" 1
Dobrzański Julian,1914	" 1
Drzewiecki Henryk,1909	" 1
Drucki-Lubecki Hieronim,1909,1910	" 2
Dulębianka,1914	" 1
Dygas Ignacy,1906,1913	" 2
Dzeduszycka Karolina,1907	" 1
Estreicher Karol,1906 - 1907	" 3
Federowicz Maria,1906	" 1
Feldman Ferdynand,1911	" 1
Fiszer Gustaw,1911	" 2
Florjański Wł.,1912	" 1
Forst Grete,1910	" 1
Frenkel Mieczysław,1912 - 1914	" 3
Friedberg Sydon,1910	" 1
Frietsche Ludwik,1909	" 1
Gall Jan,1909,1910 i b.d.	" 3
Gasiński E.,1912	" 1
Gawalewicz Marian,1909	" 1
Gawroński-Rawita Franciszek,1911	" 1
Gąsiorowski W.,1906	" 1
Gembarzewska Maria,1910	" 1
German Juliusz,1908	" 1
Goldmark Karl,Gmunden 1907	" 1
Gorczyński Bolesław,1911,1913	" 2
Gorski W.,1913	" 1
Gostyńska Anna,1915	" 1
Grabowiecki Ed.,1910	" 1

Grabowski,1907	Szt. 1
Grubiński Wacław,1907	" 1
Gwiżdż Feliks,1911	" 1
Herman Helena,b.d.	" 1
Hierowski,Feldman F.,Paszkowski Wł.,1913	" 1
Horbowski M.,b.d.	" 1
Hovorka Fr.,Praga 1910	" 1
Jachimecki Zdzisław,1913	" 1
Jarecki Henryk,1909	" 1
Jedlicz Józef,1914	" 1
Jeromin Julian,1908	" 1
Kadyj Henryk,1910	" 1
Kallenbach Józef,1909	" 1
Kamiński Kazimierz,1909,1910	" 2
Karłowicz Mieczysław,1908	" 1
Kasprowicz Jan,1906	" 3
Kawecki Zygmunt,1913	" 2
Kiedrzyński Stefan,1911	" 1
Kienzl W.,Graz 1907	" 1
Kisielewski J.A.,1910	" 2
Kliszewska Karolina,1913	" 1
Kliszewski /Rożkiewicz/A.,Praga,b.d.	" 1
Kocian Jarosław,1911	" 1
Konczyński Tadeusz,1913	" 4
Komornicki Stefan,1914	" 1
Korolewicz Janina,b.d. i 1917	" 2
Kotarbiński Józef,1906	" 1
Kozłowska J.,b.d.	" 1
Kozłowski Stanisław,Warszawa 1912	" 1
Krasicki Ignacy,1910	" 1
Krechowiecki Adam,1909 - 1916	" 3
Króliński Kazimierz,1913	" 1
Kucharski Henryk,Paryż 1912	" 2
Lachowska Jadwiga,1911	" 1

Leliwa Tadeusz,b.d.	Szt.1
Leszczyński Bolesław,1911,1912 i b.d.	" 3
Lubomirska Andrzejowa,b.d.	" 1
Lubomirska Maria,1907	" 1
Lubowski Edward,1911	" 1
Ludwig Adam,1912	" 1
Lüdowa Aleksandra,b.d.	" 1
Lugnê-Poe,Paryż 1911	" 1
Łuszczkiewiczówna Róża,1916	" 1
Makuszyński Kornel,1914	" 1
Malawski Włodzimierz,1906	" 1
Mann Józef,1911	" 1
Marcello-Palińska Helena Stefania,1908	" 1
Masłowski Ludwik,1907	" 1
Maykowski Stanisław,b.d.	" 2
Męciński M.,1907 - 1909	" 2
Mielewski Andrzej,b.d.	" 1
Młynarski Emil,1913	" 1
Modrzejewska Helena,Kalifornia,1906	" 1
Mokrzycka-Pilarz,1906	" 1
Morstin Ludwik Hieronim,1912	" 1
Mrozowska Jadwiga,b.d.	" 1

BIBLIOT. OSSOLIN.

Wielmożny Panie

Dyrektorze!

Z łaskawej odpowiedzi WPDyrektora wywnioskowałem tylko tyle że próby rozpoczynają się w końcu stycznia; ja jak [illegible] przyjechać mogę 1 Lutego; jednak WPDyrektor na prośbę moją co do otrzymania natychmiast za przyjazdem [?]

do Lwowa 1000 koron
zaliczki, odpowiedzi nie
dał, aby więc uniknąć
wzajemnych nieporozumień
oświadczam uprzejmie że
natychmiast przyjeżdżam, o ile
W.P. dyrektor oświadczy listownie
gotowość wypłacenia mi
natychmiast po przyjeździe
[illegible]nor. z tych 200 koron
zechce mi W.P. dyrektor łaska-
wie przesłać do Warszawy.

9

Nie wymieniałbym takiego nacisku na sprawę pieniężną, gdyby nie odmienne układy zobowiązaniowe moje. –

Oczekuję więc łaskawej odpowiedzi i kreślę się z prawdziwym szacunkiem

W. Adwentowicz

Adres

hotel Krzymski

d. 21/2 909

5

Wielmożny Panie
Dyrektorze!

Najuprzejmiej proszę wybaczyć mi łaskawie opóźnienie w odpowiedzi, ale życie tak mnie gwałtownie popycha w najrozmaitszych kierunkach, że doprawdy trudno powziąć szybką decyzję. —

6817

6817

A więc do Lwowa pragnę
koniecznie przyjechać,
ciągnie mnie tam
wysoki poziom sztuki
i możność opracowania
paru ról pod kierunkiem
dyr. Pawlikowskiego;
jednak przyjazd mój zależny
jest od dwóch warunków
mianowicie: po przyjeździe
do Lwowa musiałbym
dostać od Szanownej

dyrektora 1000 koron
kaucji, muszę bowiem,
mając dziecko prowadzi-
ćwa domy, a do imprezy
mojej musiałem założyć
i pieniędzy gwałtownie
potrzebuję, wreszcie znany
dyrektor najdokładniej musi
poznać zdaje się tylko
z tej strony; ~~ale~~ a drugi
warunek, to musiałbym

znaleźć jakieś wyjście
z moimi wierzycielami,
spłacać naturalnie będę
ale o ile nie znajdę
zabezpieczenia w pewnej
mierze, to mi zabiorą
wszystko i nie będę miał
z czego żyć: Otóż gdybyś
kuzynku pozwolił mógł
mnie zapewnić co do otrzy-
mania 1000 kor i zabezpieczeni
pewnej sumy na moje potrzeby
bezwarunkowo przyjechałem. –
Tłomaczenie „Ojca" to samo, tia
wspaniałego [illegible] prawdy? –

Oczekuję Łaskawej odpowiedzi i łączę wyrazy prawdziwego szacunku i za życzliwe słowa w liście Szanownego Dyrektora serdeczne dzięki:-

Karol Adwentowicz

hotel Rzymski

21. 2. 1910 13

Sehr verehrter Herr Direktor!

Mit diesem frage höfl. an, ob das mit Ihnen besprochene Gastspiel von mir, definitiv Mitte März stattfinden kann und bitte ich Sie, mir gefl. so bald als möglich die Daten desselben mittheilen zu wollen damit ich im hiesigen Repertoir danach disponiren kann.

Ferner bitte ich um gefäll. Mittheilung ob Ihre Frau Gemahlin bis 20. März noch in Lemberg ist; in diesen Tagen kömmt Direktor Klein von s./Reise zurück sodann er Ihnen über das eventuelle Gastspiel Ihrer Gattin hier, mittheilung machen wird.

Mit ergebenstem Gruß
Ihr
Werner Alberti

Czernowitz
Hotel Bristol

17

Postkarte — Carte postale

Weltpostverein – Union postale universelle

Correspondenzkarte — Dopisnice —
Levelező-Lap — Korespondenční lístek
Dopisnica — Karta Korespondencyjna
Briefkaart — Cartolina Postale —
Brefkort — Tarjeta Postal — Postcard
Дописна карта
ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО

Gebr. Deyhle & Wagner, Kunstanstalt, Berlin S. W. 19.

AFFAIRES THÉATRALES
ALCIME - LEBLANC
11, Rue Saint - Lazare, 11

REPRÉSENTATIONS
CHARLOTTE WIEHÉ

PARIS 2
1-3
05
R. MILTON

10c

Monsieur le Directeur
du "Stadttheater"
Lemberg
(Autriche)

1er Mars 05

Monsieur, Selon avis de M. Crelinger, notre correspondant, j'ai l'honneur de vous adresser, par ce courrier 2 brochures (L'Enfant prodigue et Souper d'Adieu).

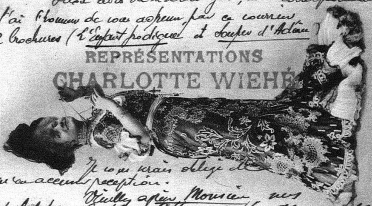

Mme. Charlotte Wiehe, Paris

Je vous serais obligé de m'en accuser réception.

Veuillez agréer Monsieur nos salutations les plus distinguées. p. Alexandre Leblanc

Secrét.

DR. STANISŁAW ANCZYC
PROFESOR SZKOŁY POLITECHNICZNEJ.

Lwów, dnia 1 maja 1912

Wielmożny Panie Dyrektorze!

Nie będąc przez święta we Lwowie nie mogłem być na wznowieniu Kościuszki pod Racławicami i dopiero w ubiegłą niedzielę wybrałem się na to przedstawienie.

Z wielką radością widziałem dzieło Ojca mojego tak starannie i pięknie wystawione: dekoracya n. p. do „Przysięgi" jest doskonała, obraz „Bitwy racławickiej" prześliczny, poszczególne obrazy ~~dobrze~~ bardzo obmyślane i udatne, obsada na ogół dobra a niektórych ról wyborna.

Ucieszył mnie nad wyraz widok p. Jaworskiego w nieśmiertelnej ~~rol~~ jego roli Bartosa, granej przez niego na pierwszem przedstawieniu Kościuszki w Krakowie, ucieszył mnie też współudział pp. Żelazowskiego i Wysockiego również uczestników pierwszego przedstawienia, chociaż

w rolach innych.

Całość przedstawienia w takich warunkach nie pozostawiałaby prawie nic do życzenia gdyby nie jeden szczegół, który mię bardzo przykro raził: epizody pewne w roli prezydenta dodane lub przesadzone. Artysta tak wielkiej miary jak p. Feldman nie potrzebuje uciekać się do tanich efektów, jakich używa w tej roli – jego znakomita gra zupełnie wystarczy by mu zapewnić w niej powodzenie.

Postać Lichockiego wzorowana z jego pamiętnika zawiera wiele komizmu sama w sobie, a sceny czwartego i piątego aktu idą w tym kierunku bardzo daleko; – zależało ~~aby~~ Ojcu memu na tem, by publiczności nie znużyć utrzymywaniem jej uwagi w wysokim nastroju i dlatego tak często wplatał sceny wesołe, jednakże daleki był od tego, aby postać Lichockiego zrobić błazeńską; mimo wszystkich słabostek i śmieszności jest on zawsze prezydentem Krakowa, a więc postacią, która

nawet w takiem położeniu, w jakiem znalazł się w obozie, nie może zapomnieć swej niedawnej godności i odtwarzać maski clowna cyrkowego.

O ile w obu odsłonach pierwszego aktu artysta zachował potrzebną miarę i jego prezydent był wspaniały, — to wywracanie się z pnia w czwartym akcie było efektem tylko galerję cieszącym, a przekupka z pomocnicą przy całym swym temperamencie nie zdobyłaby się na oblewanie go wódką, ni szarpanie i popychanie przy Kasien obstrony; ten zaimprowizowany krzyczący efekt psuje poważną scenę między Kościuszką i Abrahamem, odwraca uwagę publiczności od niej, a przytem śmiechy galerji zupełnie zagłuszają rozmowę.

W piątym akcie używa p. Feldman efektu z połatanym słomianym kapeluszem, efektu wprost Kluszewskiego, niegodnego tego wielkiego artysty; ten efekt szkodzi nawet szczegółom jego zresztą wybornej gry, bo galerja wybuchając śmiechem przy każdym ruchu kapelusza, głuszy resztę jego słowa.

Gorąco proszę p. Feldmana by tego pomysłu zaniechał, wyjdzie na tem dobrze i sztuka sama i jego przepyszna gra. Byłbym też wdzięczny, gdyby opuszczono ~~gdyby opuszczono~~ dodaną dalej scenę mi-miany między Lichockim, Anną i Krzyckim; robi ona wrażenie jakby Lichocki cofał swoje, nierozważną przysięgą wymuszone pozwolenie na ślub – przytem podsuwanie kija pod nogi idącego za Lichockim porucznika działa również tylko na „górne" strefy publiczności.

Pozwoliłem sobie tak szeroko się rozpisać z pietyzmu dla dzieła mego Ojca, z chęci usunięcia wszystkiego co razi w tak pysznie przygotowanem przedstawieniu, wreszcie przez szacunek jaki mam dla sztuki aktorskiej w ogólności a dla przepysznego talentu p. Feldmana w szczególności.

Dziękując serdecznie za miłe i szczere chwile jakie dzięki Wielmożnemu Panu miałem na „Kościuszce", załączam wyrazy szczerego poważania

St. Anczyc

Lwów - poniedziałek

Łaskawy Panie Dyrektorze

W dzisiejszej "Gazecie narodowej" wyczytałem wraz z zapowiedzią "kabaretu artyst." d. 15/III nazwisko mojej żony na liście koncertów, równocześnie zostałem po miejscu zaproszenia na teatr kabaret z podpisem mojej żony. Konstatuję stanowczo, że nikt nigdy do mojej żony z wezwaniem do koncertu nie prosił, że nikogo do podpisywania się nie upoważniła, i że zachodzi w tym wypadku zwykłe nadużycie

nazwiska, tem więcej, że moja żona nie była, nawet proszona, uczęszczać do owego przystąpiła!
Pozwalam sobie jednocześnie uprzedzić pana o zakomunikowaniu tego listu wyż. tow. więc. pole Arł z tem, że jeżeli w jeszcze w jaśniejszych dziennikach nie będzie podane ze strony tych panów do wiadomości, że nazwisko mojej żony bez jej woli i wiedzy, ~~(wiedzy)~~ będę zmuszony sam odpowiedzieć sprostowanie ~~konieczności~~ odpowiedni.
Łączę wyrazy prawdziwego poważania

[signature]

Lwów - czwartek 27

Łaskawy Panie Dyrektorze!

Wiem Pan był zamęczany w tych dniach prośbami podobnemi do mojej, ale mimo tego bardzo usilnie proszę o wyświadczenie mi wielkiej przysługi i o pożyczenie kostiumów dla grupy średniowiecznej

na ów Haury bez! Chodzi mi
bardzo o Korzyunny wyjątki np. z
Lohengrina. z Tannhäusera. z
Bolesława Śmiałego. z Konrada
Wallenroda. z Królowej Bolesławskiej.
z Jadwigi z Jelemsi... Pan
Richtmann obiecał mi że ustnie
z Panem o tem pomówi, a ja tylko
bardzo proszę i ufam że Pan nie odmówi. Łączę piękne ukłony
Jadwiga Boleniowa

31

Lwów 5/1907 9ta Wieczór

Kochany Panie Ludwiku.

Po odejściu Pana prze-
szedłem spokojnie w myśli
naszą całą rozmowę, a więc
propozycje Burkie i projek-
ty i przyszedłem do nastę-
pujących rezultatów i
i niezmiennych posta-
nowień:

1. Wobec olbrzymiej i wytężającej pracy nad Zygfrydem, nieustannych prób niżących nie mógłbym żadną miarą naraz się jeszcze dodatkowo Fausta w Mefistofelesie i opracowywać go. Zatem śpiewać go z tego powodu nie mogę i kwestyę tę, co do mej osoby uważam stanowczo za załatwioną.
Uważam zaś, tę operę jako przeszkadzającą Zygfryda całemu rozmaitości w tutym dawać.
2. „Bijaców" żadną miarą

przyjąć nie mogę i nie przyjmuję jako jeszcze ośmiu mi gwarantowanych występów.

9 Podaję porządek moich występów aż do końca bm. tego które prawie bez zmiany mogą się wygodnie odbyć nie narażając Pana ani na straty ani też na nadliczbowy występ choćby jeden w [illegible] sposób. – Sprawa tak się przedstawia:

6 Stycznia „Evangelimann" 3ci występ od 27 grudnia licząc

10 Stycznia „Samson" 4ty występ

12 Stycznia „Lohengrin" 5ty występ

17. Stycznia „Tannhäuser" po raz ostatni
6^ty występ.
20 Stycznia Samson po raz ostatni
7^my występ
26 Stycznia „Walkirya" 8 występ.

---

28 lub 29 Stycznia Walkirya 1^y występ

31. Stycznia „Evangelimann" po raz ostatni
2^i występ.
3 Luty „Lohengrin" 3^ci występ
po raz ostatni
7 luty „Zygfryd" 4^ty występ
12 luty „Zygfryd" 5^ty występ
16 luty „Zygfryd" 6^ty występ
21 luty „Walkirya" 7^y występ
po raz ostatni
26 lub 28 „Zygfryd" 8 i pożegnalny występ
po raz ostatni

W ten sposób wychodzimy obej
bez przykrych nieporozumień
spełniwszy w obec siebie kon
traktowe zobowiązania w
porządku, bez wzajemnych
pretensyj.
Dodaję się w księgu bywa
w obec Kolosalnej Partyi
Zygfryda niemógł żadną
miarą więcej razy występ
pić nad podane prze
zemnie dlatego 29º Stycz
nia i 31º musza być owe
dwa występy poczynające

ostatnią ocenkę moich
kontraktowych wystąpień. —
Łączę wyrazy
poważania
Zandrowski

37

Odpisałem, że mamy [illegible] a co do [illegible] osobiście pogadamy

13/XII

Drogi Wuju!

Mam przetłomaczonego „Żywego trupa” Tołstoja. Może się Wujowi ta rzecz przyda. Jeśli tak, chętnie rękopisem mogę służyć; pieniądze jakieś bardzo by mi się przydały. Rzecz jest wcale efektowna, nie trudna do wystawienia i nowa. Pisze się o niej wszędzie.

Miałbym też dla Wuja pewien projekt, co do wieczornicy Skargi. Projekt istotnie dobry, godny Reinhardtowskiego teatru, a nie kosztowny i łatwy do wykonania. Pisać o nim nie chcę, bo rzecz jest bardzo prosta, jak „jajko Kolumba”, a sądzę, że za pomysł też mógłbym coś dostać.

Widzę w feljetonach „Słowa Pol.”, że Wuj zamierza wystawić „Branda”. Nie wiem. Widziałem go na scenie, dawano – raczej grano – przed przedstawieniem Wagnera „Fausta” (uwerturę) dla nastroju, ale „piła” to jest nad ludzkie siły. Co innego „Peer Gynt”. Szczęścia życzę.

Jerzy Bandrowski

Zimnawoda-Rudno. 12/XII 1911

Jaśnie Wielmożny Panie
Dyrektorze!

Już od półtora miesiąca wybieram się do Pana Dyrektora z gorącą podzięką za hojną ofiarę z okazyi rautu i do Pani Dyrektorowej za łaskawy współudział w wieczorze urządzonym w Filharmonii – a nie mogę po prostu znaleźć stosownej chwili – Odkładam to jeszcze na czas późniejszy.

A teraz z bardzo natar-

czywę udaję się z prośbą o najłaskawsze wypożyczenie kostyumów, potrzebnych do odegrania III aktu „Betleem polskiego" Rydla, które uzupełni tem postaciami:
Czarnieckiego, Zamojskiego, Żółkiewskiego, Kościuszki, Mickiewicza, Staszica?ckiego, Krasińskiego, Litwina i Rusina.
We czwartek – to jest jutro – zapowiedziany wieczór –
Proszę tedy nie odmawiać mej prośbie, bo goście zamówieni i wszystko

43

przygotowane w Seminaryum.

W piątek zaraz odeślę wszystkie rzeczy w porządku.

Dodaję, że rzecz będzie odegraną w Sali rekreacyjnej naszego Seminaryum przez Kleryków, a goście z samych Kapłanów tutejszych.

Proszę darować memu natręctwu i przyjąć z góry szczerą podziękę wraz z wyrazami poważania i oddania

† Ttaunowski

28/12 1910

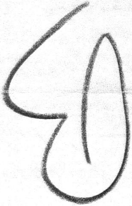

Wielmożny Panie
Dyrektorze!

Zachęcony przez liczne grono osób, znających się na muzyce, ośmielam się zwrócić do Wielmożnego Pana Dyrektora z prośbą, czyby nie uznał za stósowne przyjąć w program obchodu 28 listopada „Warszawiankę", poemat patryotyczny na orkiestrę kompozytora Ludomira Różyckiego.

5

Przyczyniłoby się to wielce do wywołania poważnego nastroju.

Jedna lub dwie próby wystarczą – tak mnie zapewniano.

Utwór ten powinien być znany naszej publiczności więcej, bo na to w rzeczywistości zasługuje.

Przepraszam za natręctwo i łączę piękne ukłony dla JWPani Dyrektorowej wraz z wyrazami wysokiego poważania

powolny sługa

26/ii 1911 — FWBandurski

49

Biskup Bandurski

dziękuje najuprzejmiej Wielmożnemu Panu Dyrektorowi za łaskawe wypożyczenie kostyumów dla moich alumnów na wczorajsze

przedstawienie: „Złote usta złote serce".
Przy tej sposobności zapytuję
ile mam płacić za tę
przysługę.
Wielce Szan. Pani Dyre-
ktorowej pozostaję
z poważaniem
18/3 1907

51

Lwów 25/3 1906.

Wielmożny Panie Dyrektorze!

Proszę przyjąć moje serdeczne życzenia z powodu otrzymania teatru. Cieszę się zasłużona satysfakcya która Panu została wyrządzona! Szczęść Panie Boże!... Kłopotów i męki nie zazdraszczam.

Z prawdziwem poważaniem

Władysław Baracz

b. dyrektor teatru, kawaler orderów etc.

Akademicka 6.

BIBLIOT. OSSOLIN.

1 miesiąc

Trenczyn Teplice d. 21/VII 15.

55

Wielmożny Panie Dyrektorze!

Dowiedziałem się z pism, że koledzy nasi na wezwanie W. Pana powracają do Lwowa. Niewątpię, że i moja osoba, dla podjętych ponownie przedstawień dramatu będzie potrzebną, zwracam się więc do Wlm. Pana Dyrektora, podając miejsce

mego pobytu i oczekując
wezwania do pracy, za
którą tak bardzo się
stęskniłam.
Ubiegły miesiąc spędziłam
przy boku męża, który
chory w końcu maja przy-
jechał z pola bitwy.
Prawdopodobnie koło 15go VIII
pojedzie on do kadry,
a ja w tym czasie będę
mogła podjąć pracę.

Sądzę, że i tak odpowiedzi Wm. Pana wcześniej, jak na parę dni przed tym terminem nie nadejdzie.

W niecierpliwym oczekiwaniu pomyślnej odpowiedzi, łączę serdeczne pozdrowienia i życzenia najlepszych powodzeń podczas pracy w naszym drogim oswobodzonym Lwowie

Leonia Barwińska

Adres: Trencsyn Teplica (Ungarn)
Offiziers Reservespital
Leutnant H. Barwiński

W. Panie Dyrektorze! Dołączam i ja serdeczne ukłony. Przejęte na się obowiązki nie pozwalają mi na razie myśleć o innej pracy, choć całą duszą tęsknię już za teatrem.

H. Barwiński

59

Lwów, 4. stycznia 1908

Wielmożny Panie Dyrektorze!

Jako kurator Wystawy udaję się do WPana z gorącą prośbą o łaskawą pomoc dla przedsięwzięcia, którego celem jest przyjmowanie pomocą materyalnej nieszczęśliwych ofiarom katastrofy sycylijskiej:

Polska ma wielkie obowiązki wdzięczności wobec Włoch. Nadto idzie tu o względy czystej ludzkości wobec ogromnego nieszczęścia.

Prosimy o pozwolenie nam na użycie sali Filharmonii na koncert, z którego dochód przeznaczamy na powyższy cel.

Delegaci naszego komitetu pp. Teppa i Arct przedstawią WPanu szczegóły.

Bardzo bylibyśmy zobowiązani, gdyby WPan zechciał się pójść na rękę w każdym kierunku.

Licząc na Pańską łaskawość w tej mierze, łączę wyrazy wysokiego poważania

R. Battaglia

Wielmożny Pan
Ludwik Heller
dyrektor teatru miejskiego Lwów

Prov. de C. Real. 63

Manzanares Membrilla
29. Ottobre 1907

Carissimo Signor
Heller.

Sicuro, voglio mantenere la promessa, ed accetto le 4 recite assicurate a Fs. Millecinquecento secoli pagabili al mattino della recita. Insisto sul debutto Amleto. e prego contentarmi Poi le altre tre recite sceglierà fra le seguenti Rigoletto - Ballo Giovanni Thais Barbiere.
Mi sembra però difficile che possa dove la Thais

e scrupare quest'opera per
una sola recita. Non credo
convenga all'Impresa –
Lei deciderà – e mi dirà
a Varsavia quali saranno
le opere assolutamente scelte
fra queste. sudette. Se a
lei converrà faremo una
5.a recita, ma solamente
il 13. bisogna ch'io parta
perchè dovrei trovarmi
il giorno 14 a Pietroburgo.
assolutamente.
I vestiarii li porterò
tutti di mia proprietà
ma voglio sperare che la
Direzione vorrà pagarmi

le spese di viaggio solamente da Varsovia a Lemberg. Certo che se la sua Signora cantasse la Thaïs non ci sarebbe bisogno di nessun'altra opera giacchè sono certo che ne farebbe dieci recite di seguito. Io prego. Mi è successo dovunque. Naturalmente ci vuole Thaïs, e nessuna potrebbe interpretare meglio questa parte superba meglio di Madame Bogous-Heller. In ogni modo se non sarà possibile faremo Amleto, e le altre etc.

a Varsavia finisco a tutto
Febrajo - Partirò il 1.° Marzo
e potrò debuttare il 3
e cantare - il 5 - 7 - 9. etc.

Ritengo come contratto
la sua lettera, e lei riterrà
la presente ugualmente.
e non dubiti che quando
prometto mantengo.
Rispetto nel suo interesse,
se potrà montare l'opera
Thaïs - vedrà che dopo una
sera di debutto in Lomleto
si farebbero tutte Thaïs.
ma del resto lei farà
quello che meglio crederà
nell'interesse dell'Impresa

67

Null'altro per oggi.
Spero di avere il piacere di vederli durante il mio soggiorno a Varsovia.

Intanto presenti gli omaggi miei a Madame Heller, e lei riceva una stretta di mano del tuo

Aff.mo Amico
M. Battistini

Complimenti per il suo Italiano. Vorrei parlare la sua lingua come lei parla la mia.

71

Rimasi anche mortificato alquanto verso il Maestro Gui di Roma, al quale avevo già quasi assicurato la sua scrittura - con lei - e non saprò più cosa dirgli.

Spero che la sua Signora e grande cara Artista stia benissimo di salute insieme alla bambina, e così pure la Signorina sua figliuola

Dolcibene qui presente manda tanti ossequi. e saluti.

Le stringo la mano affettuosamente - M Battistini

Per rispondermi —
io resterò alla Porretta
fino a Domenica . 31
Agosto. — poi Montecatini
4 o 5 giorni dal 1°
al 5 Settembre - Hotel
de la Paix — poi resterò
due giorni a Firenze
Hotel Baglioni; e
il . 7 o 8. Settembre farò
ritorno alla Villa
Contigliano (Umbria)
Italie.

69

FLORENCE
HÔTEL & GRANDE PENSION
CLARK MOLINI BARBENSI
SAISON D'ÉTÉ
HÔTEL PALAZZINA
TERME DI PORRETTA

Porretta 27 Agosto 1908

Carissimo Amico

Da Contigliano mi hanno rimesso ieri il suo telegramma e perciò rispondo dai bagni ove sono. Non le nascondo che rimasi molto sorpreso, e mortificato di non ricevere risposta alcuna mentre ero a Varsavia, e che neppure l'amico Dolcibene ebbe risposta alla sua lettera raccomandata scritta due mesi da Roma—

Vedendo che lei non rispondeva io credetti bene, di fare i miei affari— ed infatti firmai— per
Torino dal 15 Novem. al 10 Decem.
Napoli " 15 Decem. 10. Gennajo.
Varsavia " 15 Genn. al 17 Febrajo.
Pietroburgo " 27 Febrajo al 14 Majo
ossia le tre prime settimane di quaresima Russa—

Per dimostrarle che voglio essere sempre
corretto negli affari, potrei ora
riserbargli il mese - dopo Pietroburgo
però - siccome le 2. ultime settimane
di Quaresima in Russia potrei
guadagnare delle recite a Kieff
Odessa - a 1500, 1200 rubli per recita
vogliamo far così?
Aspettiamo per decidere se
verrò a Lemberg - o dal
20 Marzo - in poi, oppure
dai primi Aprile - ossia
dopo le 5.a settimane di Quaresima
Russa - Le conviene?
Spero di sì -, e in caso
affermativo con altre lettere
ci metteremo bene d'accordo
per il repertorio - per il
numero di recite, (del resto
già verbalmente stabilite etc)

73

Bellincioni

Kurfürstendamm 210
Berlin W.

14 Decembre 1913

Chère ami

Mr. Salter m'a communiqué vôtre telegramme et j'espère que j'aurais le plaisir vraimente grande pour moi, de vous donner l'occasion de presenter a Lemberg, cette ville qui m'á tojours donné des preuve de grande afection et qui reste dans ~~les~~ plus chères

souvenir de ma carrière, ma fille Bianca, cette enfante aussi de mon art, qui possede toutes les qualitetes necessaires pour une grande artiste. Butterflay, Bohême, Tosca, Manon, Nedda sont toutes des rôles avec les quelles je reponde de son grande succé. Ensi

chère ami, je crois que Mr Salter vous ecriras à propos des formalitet d'engagemente, car l'époque est aussi tres favorable car elle tombee juste avante les engagemente de Florence e St Carlo a Naples, déjà signée pour ma fille.

Toutes mes salutations, et mes amitiés. Bien à vous

Gemma Bellincioni

47

WIDNOKRĘGI ∴ dwutygodnik poświęcony kulturze polskiej.

Muzyka — Ludomir Różycki.
Teatr — Dr. Tadeusz Sobolewski.
Filozofia — Dr. Bronisław Biegeleisen.
Literatura — Tadeusz Dąbrowski.
Dział ideowo-społeczny — Dr. Leon Biegeleisen.
Sztuki plastyczne — Maryan Olszewski.
Adres Redakcyi: Lwów, św. Marka 6.

Lwów, dnia 9/2 1910

[illegible] 12/II 910

Wielce Czcigodny Panie!

Przystępując z dniem 1. marca do wydawania nowego pisma, poświęconego kulturze i sztuce polskiej zamierzamy w niem omawiać możliwie szeroko i bezstronnie artystyczne potrzeby miasta naszego, a w pierwszym rzędzie teatru, i w tym celu oddaliśmy dział ten w ręce dwóch specyalnych referentów, jak Czcigodny Pan z nagłówka widzi. Zwracamy się zatem z uprzejmą prośbą o udzielenie nam jednego miejsca redakcyjnego w teatrze miejskim, i żywimy niepłonną nadzieję, że Czcigodny Pan do prośby naszej przychylić się zechce.

Łączymy wyrazy głębokiego poważania

Tadeusz Dąbrowski

Dr. Bronisław Biegeleisen

OSSOLIN.

Łaskawy Panie

Dyrektorze -

Nie stosowną może rzeczą jest list do Szanownego Pana- ale potrzeba duszy - streszczenie się w kilku wyrazach.

[illegible] swoje k [illegible]-wej Pana Dyrektora 25/9 - byłem [illegible], że mi się ciągle zdaje iż ze [illegible]

powiedziatem słów - samych
i jakich dziwnem było mówić?
Ale znowu nie chciałbym
się narzucać swojemi słowami
czystemi - wiedząc że czas
świętego Pana jest drogim.
Dzisiaj więc - dla gorącej
prośby o Teskiej przejrze-
nie swojego manuskryptu:
pt.: „Fala swojego". Jest to
historyk kobiety, która
o dziwnym życiu grzebie

swoje legendę opisane w stodo-
a w akcie II i III sroche fotografii
malowniczo staroświeckich.

Jak dr Dekowska przyjęła
do siebie Pana i jego dr
tego którego jednak biczowano
stała mi pr[illegible]gotowane
rozrzedzić radość.

nie mam przesyłki
do[illegible] i spokojnie
przyjmę słowa - które
[illegible] Pan dy.
reklos napisze - gdyż

wiem że to będą słowa szczere i sprawiedliwe.

Hołd prawdziwej królewskiej, artystycznej duszy śle z wyrazami najgłębszego szacunku

Olga Bilińska

Lwów 28/9 1913
ulica Ceowa l. 10.

Wielmożny Panie!

Dnia 15 Maja kończy się 35 lat, jak ś.p. mąż mój jako komedjopisarz dał się poznać ze swego, tego bowiem dnia 1873 r. „Marcowy Kawaler” grany był pierwszy raz w Teat. rząd. w Warszawie. — Wiem jak WPan ceni talent mego męża — do Pana się zwracam, abyś był łaskaw przedstawić Dyrekcji lwowskiej mą prośbę, czyby nie zechciała tej daty przypomnieć ogółowi, przedstawieniem w tym dniu „Marcowego Kawalera”. Gdyby zaś nie można Marc. Kaw. to wreszcie innej komedji mego męża. — Dziś gdy już tak rzadko na repertoarze ukazuje się nazwisko mego męża — szczęśliwą byłabym gdyby w rocznicę 35 letnią Dyrekcja je przypomniała. —

Późno piszę - lecz od dłuższego czasu ciężko chora jestem - nie zawsze pisać mogę. Z całą ufnością polecając WPanu mą prośbę, łączę wyrazy prawdziwego szacunku i szczerej życzliwości.

Józefowa Blizińska

Może WPan będzie łaskaw słowem chociaż na karcie donieść mi o rezultacie mej prośby.

Adres: ul. Biskupia - Dom Kietszewskiego.

Bl

Szanowny Panie Dyrektorze!

Pozwalam sobie podziękować Sza-
nownemu Panu jak najuprzejmiej
i najserdeczniej za tak Łaskawie
mi ofiarowaną pomoc w urządza-
niu teatru amatorskiego. Dzię-
kuję bardzo w imieniu Sto-
warzyszenia, którym przewodniczę;

w mojem własnem.

Libretto opery, którą przedstawić za-
mierzaliśmy nadeszło niestety zapóźno
i nie mogłam go już na moje
przedstawienie zużytkować. Odstąpi-
łam, zatem, operę Księżniczce Wan-
dzie Czartoryskiej i to przedstawienie
pozwalam sobie łaskawym wzglę-
dom Szanownego Pana Dyrekto-

na policii. Jest ono także na ko-
rzyść biednych dzieci, tak jak i
moje przedstawienie, chociaż słowa-
mi wyrażone inne, a zatem każdemu
wiernie dzieci miłującemu bardzo
na sercu leży. Dlatego też i do
Szanownego Pana Dyrektora o
łaskawą pomoc i życzliwość imiem
apelować.

Dziękuję raz jeszcze, łączę dla Szanownego Pana Dyrektora najszczersze wyrazy prawdziwego poważania

Zofia Bobrzyńska

Lwów, 13. III. 1909.

Lwów, 8. III. 1911.

Szanowny Panie Dyrektorze!

Z wielką nieśmiałością zwracam się do Szanownego Pana Dyrektora z zapytaniem, a właściwie prośbą, za którą zawczasu najmocniej przepraszam. Pani hr. Baworowska i księż. Wanda Czartoryska urządzają na dochód Towarzystwa Św. Wincentego

à Paulo koncert, którego główną atrakcyą jest opera wykonana siłami amatorskiemi. Orkiestra ma być także złożona z amatorów przeważnie, ale chodzi jednak bardzo o kilka sił z orkiestry teatralnej. Trudno było bardzo tym paniom znaleźć dzień stosowny na ten koncert i ostatecznie pokazało się, że

są tylko dwa dni możebne t. j. Sobota 18go i Niedziela 28go Kwietnia. O Sobocie naturalnie nie może być mowy, bo wiemy wszyscy, że to jest dzień opery w teatrze. Otóż te panie, które naturalnie w danym razie udadzą się jeszcze osobiście z prośbą do Szanownego Pana Dyrektora, pozwalają sobie zapytać się za moim pośrednictwem, jako mo-

jący przyjemność mnie Szanownych i Łaskawych Państwa, czy Szanowny Pan Dyrektor wydał już jakieś rozporządzenie i czy na wieczór 27go Kwietnia jest przeznaczony dramat czy też opera. Nie śmiejąc naturalnie krzyżować może zamiarów Szanownego Pana z obawy popełnienia niedelikatności, pozwalam więc sobie tylko prosić najuprzejmiej o łaskawe słówko odpowiedzi i łączę dla Obojga Szanownych i Łaskawych Państwa wyrazy prawdziwego poważania

Zofia Bobrzyńska

Ca

Szanowny Panie Dyrektorze!

Przepraszam jak najmocniej, że pozwalam sobie odnieść się do Szanownego Pana Dyrektora z bardzo wielką prośbą. Odbędzie się we Lwowie w Niedzielę, d. 16 b.m. tak nazwany „Dzień Dzieci" t. j.

sprzedawanie wstążeczek na korzyść rozmaitych Stowarzyszeń zajmujących się ubogiemi dziećmi. Jest także projektowane corso kwiatowe, o czem zresztą Szanowny Pan Dyrektor jest już zawiadomiony, bo pozwoliliśmy sobie zwrócić się z gorącą prośbą do Szanownej Pani Dyrektorowej

z gorącą prośbą o Łaskawy współudział w naszym dniu dobroczynnym. Kilku młodych panów z Dublanach urządzi na wozach wesele krakowskie, chodzi nam więc o krakowskie stroje. Udaję się więc z zapytaniem i prośbą do Łaskawego Pana, czy nie moglibyśmy pożyczyć

tych strojów z teatru, naturalnie z uiszczeniem należnej zapłaty. Jeśli to jest rzeczą możebną, to bardzo serdecznie proszę Szanownego Pana o łaskawe uczynienie nam tej wielkiej przysługi. Jednakże proszę Pana Dyrektora o zupełnie szczerą odpowiedź.

Pozwalam sobie załączyć dla Szanownego Pana uprzejme ukłony i najszczersze wyrazy prawdziwego poważania

Lwów, 11. VI. 1912. Zofia Bobrzyńska

Wiedeń d. 9/V 910

Wielmożny i
Kochany Panie Dyrektorze!

Pod wrażeniem wczoraj-
szego świetnego przedsta-
wienia „Moralność pani Dulskiej"
i nadzwyczajnego sukcesu
zasyłam Panu Dyrektorowi
jakoteż wszystkim artystom
moje serdeczne i niskie

mane gratulacye.
Możesz być dumnym
Panie Dyrektorze ze swego
Dzieła!
Proszę przyjąć ukłony
i pozdrowienia, z prawdziwem uszanowaniem
Anna de Mauowarda
Boczkay

prof. STANISŁAW BOGUCKI.

Wilno d. 27.I.914.

Odpisano d. [illegible]

Wielmożny Panie Dyrektorze

Z góry przepraszam że Mu drogi czas zabieram, wytłumaczeniem [illegible] moja gorąca prośba niech mnie z nieszczęścia ratuje łaskawy.

Jestem chory na serce. Nie wiem jak długo pożyję, radbym jednak, na wszelki przypadek, pozostawić po sobie dobre imię. I dla tego że nie wiem jak długo mi jest sądzono żyć – zwracam się dziś z moją prośbą do Wielmożnego Pana Dyrektora.

Mam we Lwowie długi dosięgające blisko 1000 koron. Chciałbym się spokojnym na sumieniu i szczęśliwym nad wyraz gdybym mógł je spłacić!

Ponieważ z obecnem jestem zupełnie bez dochodu, najuprzejmiej proszę Wielmożnego Pana Dyrektora o danie mi szeregu wystąpień, umożliwiając mi w ten sposób spłatę moich długów.

Bogucki

Z góry się zastrzegam że proszę aby 75% z przyznanego mi honorarjum zabierał wskazany adwokat w celu regulowania pretensyj, dokładny spis których mam i przestawię. Prosiłbym tylko abym otrzymywał 25% pozostałe, w celu opłacenia utrzymania przez czas mojej ewentualnej gościny, oraz kosztów podróży.

Wiem że byłem lubiany jako artysta, we Lwowie, wiem, że jako śpiewak wasz jestem obecnie więcej niż dawniej, wiem również iż przyjęty byłbym przez prasę i publiczność dobrze. Jednakowoż przychylenie się Wielmożnego Pana Dyrektora do gorącej prośby mojej uważałbym za akt wielkiej dobroci i szlachetności serca z Jego strony, jak również liczę że wysokie poczucie honoru Pańskie wyczuje moje pobudki zmuszające mnie do napisania niniejszego listu...

O ile jednak nie podobałbym się prasie, publiczności lub też Wielmożny Pan Dyrektor uważał-by że moje gości-

cione Mu mi. Kommersyjnej - po pierwszem przedstawieniu, bez pretensyj do dalszych występów - wyjątkowym momentalnie.

Oczekuję szybkiej odpowiedzi - wyrazy głębokiego szacunku Sług

Sługa

St. Bagucki.

N3. Pozwoli Wielmożny Pan Dyrektor, i- proszę o dyskrecję w razie niepo-wodzenia mojej sprawy...

Adres: Wilno - „Lutnia"

Repertuar.

Aida - Amonasro
Demon - poz. tytułowa
Traviata - Germont
Halka - Janusz
Faust - Walenty
Pajace - Tonio
Cav. rust. - Alfio
Sprzed. narzeczona - Kecal
Verbum nobile - Stanisław
Opowieści Hoffmana - Lindorf. Coppelius. Dapertutto i Miracle.

107

Paris 23 Avril 178 BOULEVARD MALESHERBES
1906.

Monsieur Haller
directeur du Théâtre

Monsieur,

Je n'ai pas eu à Lemberg l'occasion ni le plaisir de vous être présentée, mais du moins vous savez les très grands succès et les souvenirs que j'y ai laissés —

Je suis certaine de

l'enthousiasme qu'aura le public à me revoir sur sa scène l'hiver prochain — et comme, je suis en ce moment à organiser ma saison, je viens vous demander, Monsieur, s'il vous serait agréable de me réserver quelques représentations ——

Dans l'espoir que vous voudrez bien me faire savoir votre décision, je vous prie d'agréer, Monsieur,

109

l'assurance de mes sentiments
les plus distingués
Mary-Boyer

Repertoire

Werther
Carmen
Manon
Traviata
Lohengrin
Louise
Faust
Bohème
Cavaleria rusticana
Paillasse
Roméo et Juliette
Damnation de Faust
Amica

111

178 BOULEVARD MALESHERBES

Paris le 10 Mars 1910.

Monsieur Heller,

Je vous accuse réception du télégramme de monsieur Paszkowski me disant que vous acceptez de me payer mes représentations en couronnes. — Certes, vous êtes trop loyal, pour ne pas vous être rendu compte

que je m'étais absolument trompée lorsque je me suis exprimée en francs dans ma dernière lettre, attendu que nous avions toujours discuté par Couronnes. —
Donc, il reste bien entendu que vous nous assurez sept représentations à Cinq cents Couronnes l'une qu'elles devront être données du 14 Avril au Cinq mai, que vous nous donnez

trois cents couronnes
pour mes frais de
voyage, et que
je devais payer
5 % (cinq pour cent)
d'honoraires à
monsieur Dasz[illegible]
J'arriverai deux
jours avant pour
répéter — J'espère,
Monsieur, que vous
voudrez bien que
ma première soit
une Manon, mon
triomphe à Lemberg.

En attendant le plaisir de vous voir croyez, mon cher Directeur, à mes sentiments les plus distingués

Mary-Roger

Ne prenez pas la peine de me répondre, puisque nous sommes, enfin, tout à fait d'accord sur toutes choses —
Mon souvenir à Mr Passy Kousch[illegible]

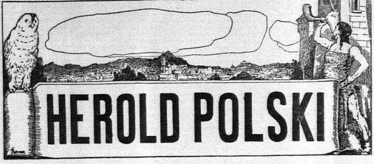

Lwów, 23 kwietnia 1911.

Wielmożny Panie Dyrektorze!

Zlituj się Wielm. Dyrektor nad losem p. Kaweckiej i pozwól Wielm. Dyrektor Mitowskiej, Trapszównie, Borowskiej i Solnickiemu aby wzięli udział w tym wieczorku na dochód p. Kaweckiej. Cóż ona ma robić z dzieckiem, bez zajęcia i bez dochodów? A mając jakie pareset koron przecież będzie się mogło za czemś rozglądnąć. Także wyznaczenie dnia, kiedy się ten wieczorek może odbyć, zależy od Wielm. Dyrektora.

Ja bardzo serdecznie proszę za p. Kawecką, bo znam jej położenie rozpaczliwe i ogromnie mi jej żal.

Z wyrazami wysokiego szacunku

powolny i oddany sługa

A. Brandowski

117

ERNEST BREITER

REDAKTOR I POSEŁ DO RADY PAŃSTWA.

Wielmożny Panie Dyrektorze! Pragnąłbym widzieć się z Wielmożnym Panem Dyrektorem w sprawie pewnej o prywatnej naturze. Prosiłbym o łaskawe wyznaczenie mi czasu i miejsca gdzie mógłbym się widzieć.

Proszę przyjąć wyrazy

poważania i szacunku

4/6 07

Ernest Breiter.

119

We Lwowie, 16. stycznia 1907.

Wielmożny Panie Dyrektorze!

Donoszę, że zmieniłem adres i proszę o wiadomości pod: Kołłątaja l. 7. Sądzę, że z rozpoczęciem przygotowań do „Inezy" byłoby wskazanem, abym wszedł w bliższe porozumienie z reżyseryą i artystami wykonującymi.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku

Zygmunt Bromberg Bytkowski

Byrantz 14/09
9.

Wielmożny Panie
Dyrektorze.

Z powodu spraw rodzin-
nych jestem zmuszony
prosić bądź o przedłużenie
urlopu bądź skorzystać
z udzielonej mi poprze-
dnio dymisyi.

Z poważaniem

Hubert Brzozowski.

Dor. 23/9 909.

bez odpow., bo dyr. uważa, że nie ma potrzeby ani [illegible] i nie wiedzie co robić Z

127

Do
Świetnej Dyrekcyi Teatru miejskiego
w Lwowie

„Świetna Dyrekcio!

Ludwik Rugno zamieszkały w Borysławiu na Potoku prosi jak obok

Mając niepospolity dar przyrody tworzenia utworów poetecznych pieśni wierszów i tem podobnych dzieł uprasza Świetną Dyrekcie o przyjęcie kilku moich sztuk i pieśni na scenę. Wynagrodzenia za nich nie żądam gdyż będąc robotnikiem piszę sobie to tylko dla rozrywki. Jednak gdy czytam tłomaczenia pism i dzieł obcych narodów cięzko boleje nad tem że w naszych Polskich poezjach brak żywości obrazów i życia że inne mają nad niemi wyższość. W celu tem napisałem kilkadziesiąt utworów na tle życia i Miłości Chwałbym iżby one nie zgasły. Przeto uprasza Świetną Dyrekcie o przyjęcie do przejrzenia kilku moich Sztuk. Jedne z tych posyłam jako załącznik. Na żądanie tworzę pieśni do każdej Aryi stosowne przekładam prozę na wiersz i poezie w żądanem duchu

(Dwa załączniki)

Polecając się względom Świetnej Dyrekcyi proszę pokornie o odpowiedzi. Co się tyczy pisma mego to niejest ono kaligraficznem bo ja jestem samoukiem a pragnieniem moim jest iść drogą Maksyma Gorkija

Ludwik Bugno

na Potoku

Poczta Borysław

L. Gdzie dążysz pani w późnej godzinie
Czy ci marzenie nie da pokoju
Chwiewem twój umysł twoje spojrzenie
Co czujesz burze w ciała ustroju
Oczu źrenice jak ognie błyszczą
Pierś twa się zdaje wznosić do góry
Gdyby w pragnieniu z prawdą najwyższą
Czekało serce nadziei chmury
Twarz twa rumiana cała zmieniona
Wydajesz mi się wielce znużoną
Dziś cię wesołą widziałem zrana
Teraz w umyśle cała wzburzona.

S. (Wyciąga ręce ku niemu)
Kocham cię Lucio dawnom taiła
Dłużej bez ciebie nie będę żyła
Chcę być dziś twoją w miłej godzinie
Widzisz mą miłość i serca drżenie
A potem uczyń ze mną co zechcesz
Odtrąć z pogardą i choć mię przeklniesz
Bo ciało moje i tkliwa dusza
Szałem miłości przyjąć to zmusza

L. Pochlebców pani gorzko żałuję
Lecz wzajemności żadnej nie czuję
Ty że mnie kochasz dawno wiedziałem
Lecz wiarołomnej nie chcę być stałem
~~K~~ Krzywo przysięgłaś wobec ołtarza
Występna miłość serce przeraża
Rzuciłabyś się w moje ramiona
Ja tobą gardzę tyś cudza żona
Widzę w twem sercu teraz jad zepsucia
Spalone ogniem prawe uczucia.

./.

S. Ach nie mów tego błagam ze łzami
Choć podła jestem namiętnościami
Lecz kochać umiem kocham szalenie
Dla twojej woli wszystko uczynię
O spojrzyj na mnie na moją kibić
Czyż ma urodę nie warto wielbić
Czyliż nie mają wdzięki wartości
By im twe serce dało godności
Wznieś głowę w górę spojrzyj w me oczy
Czy ci odtrącić niebraknie mocy

L. Szkoda mi siły do odtrącenia
Zdrada się w piękność nigdy nie zmienia
Bom miłość piękność w zdradliwem ciele
Czuję wstręt do cię mówię ci śmiele
Ta twoja piękność w ciele gliniana
Wszem tu zasada duszy uznana
Ciała skorupa pokrywa duszę
Jej potwornością brzydzić się muszę

S. Więc cóż ja teraz nieszczęsna pocznę
Żyć mi bez ciebie męki nieznośne
Ciebie kochałam szłam za Jerzego
Że gdy zostanę małżonką jego
Będę swobodną do postąpienia
Wybrać kochanka podług życzenia
Próżno to mówisz że się mną brzydzisz
Kocham cię szczerze przecie sam widzisz
Ciebie me serce dawno wołało
Będzie do śmierci ciebie kochało

L. Do śmierci tylko cóż będzie potem

S. Większej miłości nie kupisz złotem

L. Tak! potem; śmiercią się życie kończy
Nauka matki te słowa łączy
Tak twoja matka życie przeżyła
Innych kochała ojca zwodziła
Miała odmienność uczucia twego
Bo niekochała nigdy jednego
Wzdrygasz się pani wstręt cię przejmuje
Potworność czynu sumienie czuje
Szalone myśli czy ci to miłe
Zatruwać życie na wszystkie chwile

S. O Lucio Lucio tyś mój jedyny
Twój głos najmilszy z świata krainy
O jak twe oczy piękne wspaniałe
Głos twój muzyka tyś niebo całe

L. I piekło! Kochasz podejdź tu do mnie
Niech wierną miłość serce przysięgnie

S (Klęka) Przysięgam szczerze iż kocham wiernie
Królu mój panie ufaj bezpiecznie
Miłość tak każe ja czynić muszę
Jeden twój uścisk wart moją duszę.

L.
Doprawdy? czyliż takie jak ty kobiety
Co łamią wiarę warte zalety
Ty w domu męża mnie poprzysięgłaś
Czyliż nie jego kochać powinnaś
Złudna kłamczynio rodu zakało
Zdrady się twemu sercu zachciało
Pozwalasz czynić z tobą co zechce
Pogardzam tobą widzieć cię niechcę
Z był dramatycznie żeś my są sami
Przywiodę zaraz męża do pani
/.

S. Chcesz mię zhańbić

L. Tego się trworysz
Sama na siebie tę chańbę łożysz

S. Ty mnie odtrącasz ranisz me serce
Nie słucham więcej ja umierać chcę
Chcę raz położyć cierpieniom końca
Ludzie ci rzekną żeś mój zabójca
(Chce się przebić sztyletem który L. z rąk wydziera)

L. Rozminęłaś się pani swem powołaniem
Niechce się poić twoim konaniem

L. Lucio kocham cię i będę twoją
Ochłodź cię przyjm miłość moją
Masz do namysłu dzionek jutrzejszy
Niech ci mój śmierci mój najmilejszy
Idź do ogrodu tam gdzie kwitną róże
Zerwij dwie dla mnie rozkwitłe świeże
Ofiaruj mi ich jutro przy obiedzie
Na znak że wieczór czekasz mię w ogrodzie
Przyrzeknij wszak żądam tak mało
Serce mi żądać od ciebie kazało
A potem niech umieram szczęśliwa.
(J. mąż S. wchodzi zdumiewany i mówi)

J. Już mi twa zdrada serce wyrywa
Widziałem przedtem człowiekiem którego-łaś
Z chańbić i upodlić go probowałaś
A ja szaleniec niebacznie ufając
Kochałem cię nawet nie podejrzywając
Szlachetność tego człowieka godną ocenienia
Że nie przyjął do siebie zdradnego oświadczenia

J. Niecne zamiary knuje twoje serce

S. Po coż więc ożeniłeś się z nią, szukając
Czy moje szczęście miałeś wyłącznie na celu
Chodziło ci o piękność drogi przyjacielu.
Chciałeś to pokazać że ci starczy złota
Kupiłeś kobietę cud piękności świata
Ale próżną uczuć a ty zaślepiony
Ja cię niekochałam byłeś uwiedziony
Teraz kłamać niebędę i wyznam otwarcie
Kochałam Lucia kocham go zażarcie
Chciałam tylko pozyskać jego wzajemności
Dawno we mnie skonały światła moralności
I dla kobiet nadeszła pora wyzwolenia
Świat daje małżeństwo serce miłość zmienia
Jeśli mi niewierzysz to masz ze mnie dowód
Jeśli tylko pragniesz to uzyskasz rozwód
I sprawa między nami będzie skończona

L. Raczcie uwagę zwrócić to nie moja wina

J ~~A kto~~ (Ściska mu dłoń)
A któż cię obwinia żeś prawdę kobiecie
Wyrzucił obłudę najpodlejszą w świecie

L. Przepraszam nie zasłużyła na zarzuty
Chwilowe rozdrażnienie uczyniło buty
Być może że w myśli może zawiniła
Postępki jej czyste nieskalaną była

J O niemów tego niema ~~d~~ usprawiedliwienia
Ani obrony dla przewrotnej niema
Dla takiej nieczułej niewdzięcznej istoty
Otoczyłem ja zbytkiem sypałem klejnoty
Jej ojca ocaliłem z niechybnej ruiny
Ach zabiły mi serce niewdzięczności czyny
(obraca się do żony.) ./.

J. Czy nieporuwać względem mnie powinność

S. Nie! tyś dał pieniądze a ja swoją piękność

J. Drogo zapłaciłem za te skarby

S. Możesz się rozwiązać przyzna ci to każdy

L. Prawo nie zwróci pani swobody
Tylko dla nicnnych ludzi istnieją rozwody

S. (do Lucia) Za kogoż mię uważasz

L. Piękna jak marzenie
Lecz czemu ulegasz popędowi w czynie
Żegnam Panią

S. Żegnam cię mój władco
(~~Wydziera~~ go Wyciąga ręce ku niemu ściska go)

J. Wobec mnie tak czynisz zuchwalco

S. Nietylko wobec ciebie wobec świata całego
Przejrzyj się w lustrze potem spojrz na niego
O ile on postawą od ciebie piękniejszy
O tyle jest więcej memu sercu milszy
(ostro zdumiona)
Odejdź stąd zastaniasz mi moje bóstwo

J. Ha Ha Ha Scena ta warta Pędzla i ołówka
Adonis i Wenus malownicza grupa
Przez z moich oczu niechce widzieć żmiję
Po przysięgam zaraz że jak psa zabiję
(S. odchodzi ogląda się posyła na dłoni do Lucia pocałunki)

J. Ratunku ratujcie tego nie przeżyje
Serce tego nie zniesie dusza goręcz pije
(Upada i mdleje L. przywołuje służby
która go zabiera. L. pozostaje i śpiewa)

L. Gdybym cię kochał Gdybyś mnie kochała
To całe życie czyniło by chwilę
Żadna by troska dla nas niepowstała
Nuciło by nam miłość pieśnią miłe
Patrząc w twe oczy dumny szczęśliwością
Upity szczęściem przeżyłbym swe życie
Gdybyś kochała prawdziwą miłością
Jak matka lube na łonie swem dziecię
Byłoby życie chwały błyskawicą
A nasza miłość jako słońce stała
Lecz miłość serca nie jest niewolnicą
(Jeżbym) (Jeżbyś)
Gdybym cię kochał Gdybyś mnie kochała

Ach w naszych sercach miłość nie powstała
Więc nie uwieńczy serc naszych korona
Nigdy w uczuciach naszych nie jaśniała
O bez miłości ciężko żyć z żoną
Tyś pyszna harda ja dumny i zimny
Spokojnie życie do grobu przejdziemy
Nie błyśnie miłość jak ogień płomienny
Żałując czasu życie zakończemy
Bo miłość w sercu żaden nie zapali
Ona w uczuciach gdyby w morzu toni
My się nie cierpim My się nie kochali
Serce chce miłość jak króla na tronie

O bez niej pokój nigdy nie zawita
Prędzej by gwiazdy błyszczące zleciały
Dusza się o nią każdej chwili pyta
A my niegodni tego szczęścia chwały
Nigdy ja ciebie o nic nie prosiłam
I nie żądałam twojej żarliwości
Ach jakże smutnie życie swe zmarnowiłam
Nie zmoły usta uśmiech radości
Ach oczy to może gra świateł i cieni
Trzeba zapoznać wpierw kobiecą duszę

/

Jednak nie powie że Kochać cię muszę

Wezeł Którego szatan nie rozpląże
Wydaje ci sie słodka i nieśmiała
Wdzięki powabne a oczy iskrzące
Lecz niemożebnym aby cię kochała
Odda ci wszystko prócz jednej miłości
Dręczeniem cię przejmie lodowa pieszczota
Miłość rozbudza te iskry tkliwości
A głaz jest głazem aż do Końca świata
Więc Miłość u nas nigdy niepowstała
Dla uwieńczenia serc naszych korona
Jam cię nie Kochał tyż mie nie kochała
Obez miłości ciężko żyć z żoną

Koniec

Ludwik Bugno
Wolnomyślny Ateista

Bueno

5. XII. 907.

Wielmożny Panie Dyrektorze!

Po rozpatrzeniu się w partyi fortepianowej „Adrienny Lecouvreur" podejmuję się dość chętnie tłumaczenia, choć wolałbym przekład rzeczy o istotnej, literackiej wartości. Ponieważ czas mam bardzo ograniczony, proszę o listowną odpowiedź, kiedy mniej więcej opera będzie wystawioną i czy tłumaczenie moje nie będzie pracą bez rezultatu.

Wyrazy prawdziwego poważania
przesyła
J. Bylczyński

ul. Św. Mikołaja 21.

[illegible] 1908 [illegible]

6/XI 907

Dor. 6/4 1912
X

143

Lwów 4. IV

Camil

Wielmożny Panie Dyrektorze!

Byłam osobiście u P. Dyrektora, jednak na moje zmartwienie niemogłam mej prośby wystowić! Ośmielam się tem listownie prosić poprostu o wsparcie z funduszu artystów! Jestem z chorobą bez chleba - mieszkania i ucieków - które mi są niezbędne ./.

ażeby na ten biedny kawałek chleba zarobić!

Niewypisuję się bo niemogę mego żalu na papier wylać całego proszę i błagam o łaskawy zasiłek a Bóg nagrodzi to W. P. Dyrektorowi stokrotnie.

Adres mój: Jadwiga Camilowa Szczakowska No 4. u P. inżynierowej Marklowej lewe oficyny. – Jeszcze raz proszę kreślę

z głębokiem szacunkiem

Jadwiga Camilowa.

Stanisławów 22/X 907.

Wielmożny Panie
Dyrektorze!

Stosownie do życzenia WPana Dyrektora przesyłam rękopis mej jednoaktówki „Przed premierą" z tęskną prośbą o przeczytanie i stanowcze zadecydowanie, czy można by ją w lwowskim teatrze wystawić. Co do mnie, na miejscu W. Pana Dyrektora, wystawiłbym ją. Wydrwiwa ona tylko część prasy nieprzychylnej teatrowi, a więc część przychylna stanęłaby po stronie WPana Dyrektora — a część nieprzychylna po otrzymanych cięgach stałaby się skłonniejszą do kapitulacji. Mnie się przynajmniej tak tak sprawa rysuje przed oczyma. W każdym razie ośmielam prosić WPana Dyrektora o możliwie najszybsze zadecydowanie, gdyby bowiem

nie wdeto …
chciałbym …
ogłosić. – …
we „K. pols…
z „K. stani…

Naj… …
…tate w…
W. dyrekt…
nie… …
…tko cze…

Prze…
odpo…
na…

nie udało mi się wystawić tej sztuki – chciałbym ją jak najrychlej drukiem ogłosić. – A proszę łaskawie wpłynąć na „K. polski" by przedrukował artykuł z „K. stanisław."

Naprawdę, żałuję bardzo, że nie jestem na stałe we Lwowie, w porozumieniu z WP. Dyrektorem dalibyśmy radę wszystkim nieprzyjaciołom teatru. Do tego trzeba tylko czasu, ochoty i odwagi.

Proszę raz jeszcze o łaskawą a rychłą odpowiedź pozostaję z najgłębszym szacunkiem

Prof. Adam Cehak
(Stadw)

Chmiel

Wielmożny Panie Dyrektorze!

W odpowiedzi na szanowny list Wielmożnego Pana z dnia 30 kwietnia z.b. wyrażam mój żal iż dopiero od 17go września z.b. ma być mi przeznaczony przedstawienia gości, spodziewałem się że to wcześniej nastąpi.

Nie wiem za jakie winy jestem ukarany zwłoką mojej gościny, gdy tyle lat dobrem cieszę się powodzeniem i gdy niektórzy moi koledzy już od dość dawna jeździli na gościnę, to

w prawie całą gażę otrzymuję.
Pozbawiony najpierwotniejszej emerytury, a od sierpnia 1914 do wiosny 915 gaży - narobiłam mnóstwo długów, które płacić muszę.
Praca moja nawet w najgorszych czasach warta jest więcej niż to co za nią otrzymywałam przed wojną, a cóż dopiero obecnie. W.Pan jako znawca faktów i talentów aktorskich przyzna mi to musi i dlatego spodziewam się że W. Szanowny Pan Dyrektor zechce być dla mnie sprawiedliwym

i wszelkiej dawnej pracy mi przy-
wróci, a po powrocie podwyższy ją.

Przy tej sposobności proszę
o płatny urlop miesięczny na
sierpień r.b.

Życzę wszystkim najlepszego
[illegible] i pozdrawiam

Józef Chmielewski

Lwów 7/V 916.

NACZELNY REDAKTOR
„KRONIKI POWSZECHNEJ"

Lwów — Teatralna 3.
Telefon 1566.

Szanowny Panie!

Fotografii mojej nie mam, ale
mam kartkę z dedykowanym
mojem konterfektem, który załą-
czam. Trochę (mocno) nieładny, ale [illegible]
z tem.
Gdyby jednak nie było prak-
tycznie wystawić passe-partout
na redakcyę w ogóle, bo ja
bowiem nie zawsze mam
czas chodzić do teatru i
wolałbym od czasu do
czasu w razie potrzeby
posłać sekretarza re-

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Lwów

d. 17. X 910.

„ŚWIAT"
PISMO TYGODNIOWE
ILUSTROWANE
WARSZAWA - KRAKÓW.

KRAKÓW 17. IV. 09
UL. ZYBLIKIEWICZA 8

Wielce Szanowny Panie Dyrektorze!

Po długiej przerwie przypominam się łaskawej pamięci Pańskiej, co prawda: interesem redakcyjnym. Uprosiłem brata mojego Tomasza Chołoniewskiego, który mieszka blisko Lwowa, jest tam częstym gościem i śledzi z zajęciem ruch artystyczny tamtejszy, aby nam pisywał od czasu do czasu relacye z wybitniejszych zdarzeń z tego zakresu. Otóż śmiem zapytać, czy Sz. Pan zechciałby umożliwić mi, jako zastępcy naszej Redakcyi, kontakt z teatrem w ten sposób, aby

/.

brat mój za zgłoszeniem się w dniu przedstawienia w godzinach porannych osobiście, lub przez posłańca, mógł otrzymać fotel od czasu do czasu, mianowicie wówczas, gdy w repertuarze znajduje się rzecz, pozwalająca na wyrobienie sobie zdania o ruchu teatralnym?
Aczkolwiek miło mi wspomnieć na stosunek, jaki mnie łączył niegdyś z teatrem lwowskim za dyrektury Szanownego Pana, stosunek, oparty z mojej strony na szczerej i prawdziwej życzliwości, chciałbym przecież, aby Sz. Pan to zapytanie moje raczył traktować tylko, jako sprawę „urzędową": dziennikarsko-teatralną. Ze Lwowa byliśmy dotąd tak źle obsługiwani, że n.p. o premierze Staffa nie mogliśmy wcale dać recenzji.

-/-

Temu stanowi rzeczy pragnęlibyśmy kres położyć tem bardziej, że „Świat", rozchodząc się po całej Polsce, uważa za swą powinność rejestrować ruch artystyczny wszystkich większych naszych ognisk umysłowych.

Szczegóły omówiłbym dokładniej po otrzymaniu odpowiedzi, na którą oczekuję w każdym razie. Łączę przy sposobności uprzejme wyrazy i zapewnienie szacunku i życzliwości

A. Chołoniewski.

Łaskawy Panie

Dyrektorze!

Zwracam się z uprzejmem zapytaniem, czy Pan Dyrektor nie potrzebowałby śpiewaczki na przyszły sezon. Mój repertuar jest obecnie przeważnie dramatyczny i wynosi przeszło :

30 opev!

A że serce zawsze ciągnie do swoich i do Kraju, dlatego chętnie zgodziłabym się na przystępne warunki, aby być zatrudniona w Dyrekcji tak solidnej i sprawiedliwej jak jest Wasz – Łaskawy Pan!

Oczekuję jaknajprędszej odpowiedzi – łączę wyrazy.

głębokiego szacunku
i poważania!

Marja Colligiani Szymańska

– adres mój:

Medyolan – Via Quarnero 5

27/5 1913

Odpowiedź
na razie
niepotrzebna
[illegible]
4/7 913

nie

Wielmożny Panie Dyrektorze!

Pomimo że nie jestem Mu osobiście znajomym, to proszę wybaczyć mi, jako weteranowi sceny ojczystej, że przy załączeniu tu kopji ze „Scena i sztuka" ośmielam się niniejszym upraszać Wp. Dyrektora o łaskawą i chociażby najskromniejszą pomoc materjalną sposobem składki u ko-nownych Artystów, pozostających w światłej i wzorowej dyrekcyi Pańskiej; na dalszą moją kurację, która datuje się od lat paru przeszło, przy mojej niedoli bezrobocia.-

Mam błogą nadzieję, że przy łaskawem pośrednictwie Wp. Dyrektora, prośba moja nie będzie głosem wołającym na puszczy u moich braci- kolegów po scenie, za co tak Wp. Panu jako i Tymże, nieskończenie pozostanę wdzięcznym!

Wypada mi tu nadmienić, że od zapoczątkowania mego kalectwa, od artystów- kolegów Teatrów Rząd: Warsz: doznałem wiele pomocy i więcej jej żądać nie mogę.-

Polecając się łaskawości,- w oczekiwaniu drogocennej i upragnionej zaszczytnej odpowiedzi, daj Boże! pomyślnej...

pozostaję z głębokim szacunkiem
jako najniższy sługa-
Józef Cybulski

Warszawa
d: 20/V 1910 r. /. Mój adres: Ulica Wspólna № 47a m. 10. /.

Kopja z podobizny

Rok II. Warszawa, 30 Maja 1908 r. № 22.

„Scena i sztuka“

Aktor-weteran.

„Ś. Józef Cybulski, artysta scen prowincjonalnych, jest jednym z tych niewielu, którzy przez pół wieku nie schodząc prawie ani na chwilę ze stanowiska, jakie im ukochana sztuka wyznaczyła, doczekali się w zamian czerstwej siwych włosów i biedy za mozolną, ciężką pracę. Tak zwanie od losu wynagrodzonych mianalby naliczyć całe dziesiątki, ale Józef Cybulski zasługuje na szczególniejszą uwagę społeczeństwa ile że jest faktycznie najstarszym aktorem scen polskich, faktycznym 50 letnim jubilatem pracy na deskach teatralnych. I gdyby nie wypadek, który uniemożliwił go do rozstania się z tą ukochaną przez niego sceną, moglibyśmy dotychczas oklaskiwać jego doskonałe kreacje w rolach komicznych, bo sił i zapału starczyłoby mu na długie jeszcze lata.

Akurat 50 lat temu, bo 28 maja 1858 r., młody Cybulski rozpoczął karjerę sceniczną debiutem w trupie Józefa Bałańskiego w Częstochowie. Od tej chwili widzimy go pracującego bezustannie w różnych towarzystwach artystycznych pod kierunkiem wyżej wspomnianego Bałańskiego, Trapszy, Teski, Latoszeckiego i innych. W Krakowie, za dyrekcji Koźmiana, grywał w gronie tej miary artystów co: Hofmanowa, Wolska, Skiewowa, Bendówna (późniejsza p. Rudnowska), Rychter, Benda, Ekier, Leszczyński, Kurnycki i Rymański. Następnie dłuższy czas spędził na scenie poznańskiej pod dyrekcją Surocińskiego. Próbował także dostać się na scenę warszawską, ale tu, mimo ogromnego powodzenia debiutu i gorącego przyjęcia przez publiczność, nie chciano go przyjąć ze względów politycznych, motywując, że brał czynny udział w powstaniu 63 r. Po długich latach wędrówki po =

i wreszcie na czele własnej trupy, objeżdżającej miasta prowincjonalne Królestwa Polskiego. W jego to trupie w Ciechocinku, Józef Bliziński wystawił pierwszą swą komedję p. t. „Przezorna mama". W końcu steterany pracą najcięższą, o głodzie i chłodzie, usunął się ze sceny i pracował przez pewien czas na drodze żelaznej W. W. Jednak tęsknota za teatrem nie pozwoliła mu pozostać dłużej na ~~tem~~ miejscu, bądź co bądź zapewniającem przyszłość. Znowu czas jakiś tułał się od miasta do miasta, z trupy do

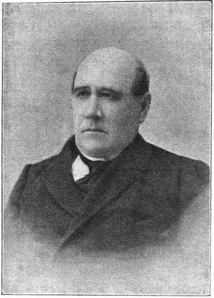

trupy, w przerwach urządzając na własną rękę wieczory humorystyczno-dramatyczne w Królestwie i Cesarstwie, aż wypadek kalectwa zmusił go ostatecznie opuścić scenę.

W ciągu swej karjery próbował także sił na polu literackiem. Napisał kilka jednoaktówek jako to: „Pan Zagłoba w Chreptowie", „Wróg małżeństw", „Filantrop warszawski", „Schadzka w Saskim ogrodzie", „Scena na scenie" i t. d., nadto wydał kilka tomików piosenek ludowych i humoresek.

A dorobek życia całego na zabezpieczenie starości?"—

Wielmożny Panie Dyrektorze!

Dochodzi mnie wieść, iż życzliwi mi koledzy interesujący się moim losem starają się poprzeć mnie u Wielmożnego Pana Dyrektora. Obawiając się, aby mi to w czemkolwiek u Wielmożnego Pana Dyrektora nie zaszkodziło, pragnę się usprawiedliwić, że dzieje się to zupełnie wbrew mojej wiedzy i woli. Polegam na tem co mi Wielmożny Pan Dyrektor w poniedziałek powiedział, a znając Wielmożnego Pana Dyrektora jestem najmocniej przekonaną, iż sprawa moja bez protekcyi pomyślnie dla mnie się zakończy. Oczekując z niecierpliwością dnia oznaczonego łaskawej odpowiedzi

zostaję z głębokim szacunkiem

Z. Czaplińska

Lwów 9/4 13. 171
plac Smolki 4
telef. 1909

Łaskawy Panie
Dyrektorze —
raz jeszcze na wstępie
dziękuję serdecznie w imie-
niu ubogich i własnem,
za tak uprzejme przychy-
lenie się do naszej prośby.
Śpieszę dziś zawiadomić
że postanowiliśmy korzy-
stać z pańskiej rady i
prosimy o „Jasia i
Małgosię", — na popo-

Tudniowe przedstawienie, dnia 30: Kwietnia, we środę.

Najuprzejmiej proszę o łaskawe przysłanie biletów przed niedzielą, gdyż w tych dniach mam zebrania, na których zaraz ~~je~~ mogę rozdać znaczną ilość do rozsprzedaży.

Raz jeszcze wyrażając

tu serdeczne „Bóg zapłać"
bardzo polecam nasze
przedstawienie łaskawej i
życzliwej pamięci i opiece
Pana Dyrektora!
Z szacunkiem i powa-
żaniem

Księżniczka
Wanda Czartoryska

Przedstawienie będzie na dochód
„Towarzystwa Pań od Ekonomek"

175

PRAG
HOTEL I. RANGES.
130 ZIMMER U. SALONS.
ELEKTRISCHES LICHT
U. AUFZÜGE. ZENTRAL-
HEIZUNG. TELEF. 1026.
TELEGR.-ADRESSE:
HOTEL STEPHAN PRAG.

PALAIS
ERZHERZOG STEPHAN HÔTEL ARCHDUKE STEPHAN
BESITZER W. HAUNER, PROPRIETOR.
NACHF.

PRAGUE
HOTEL FIRST CLASS.
130 ROOMS & SALONS.
ELECTR. LIGHT & LIFTS.
-STEAMHEATING.-
TELEPHON 1026.
TELEGR.-ADDRESS:
HOTEL STEPHAN PRAGUE.

PRAG, den 10. 11. 1912.
PRAGUE,

Wielmożny Panie Dyrektorze!

Powróciwszy z Paryża, jestem zupełnie wolny i oferuję Mu swoje usługi w razie, żeby Wielmożny Pan Dyrektor chciał z nich skorzystać.

Całuję rękę Wielmożnej Pani Dyrektorowej i przesyłając serdeczne pozdrowienia dla Obojga Państwa od mojej żony, pozostaję

z głębokim szacunkiem

L. W. Czołański

Praga czeska - Hôtel Stephan.

odpisałem dziękując i przepraszając że teraz niestety niema wolnej posady
12/XI 912

Orel

Lublin 30. 10. 1906. 177

Szanowna Dyrekcya

Teatru Miejskiego we Lwowie

Niniejszem mam honor zaproponować Szanownej Dyrekcyi nabycie uscenizowanej przezemnie baśni p.t. „Królewna Śnieżka i siedmiu karłów". Sztuka ta wyposażona bogato w efekty sceniczne, tańce, śpiewy, żywe obrazy, pochody i.t.p. grana była w Warszawie 56 razy z rzędu, zyskując sobie wielkie powodzenie zarówno w prasy, jak i w szerokich kołach publiczności. „Królewna Śnieżka" nadaje się szczególniej na widowiska popularne podczas świąt gwiazdkowych. Epoka akcyi bajeczna, a zatem styl kostiumów, dekoracyi, rekwizytów i.t.p. zupełnie dowolny. Koszt wystawy przeto prawie żaden,

gdyż specyalnie trzeba tylko spra-
wić siedm łóżeczek dla karłów
a to wyniesie kilkanaście guldenów.
Za prawo wystawienia „Śnieżki" oraz
egzemplarz, repetytor i głosy orkie-
strowe żądam jednorazowo 200 gul.
/dwieście guldenów/ płatnych dowol-
nie według uznania Szanownej Dy-
rekcyi, lecz w każdym razie nie
później, jak 15 grudnia r. b.
Na żądanie prześlę egzemplarz, a
następnie nuty oraz bardzo szcze-
gółową mise en scène.

Z szacunkiem
Cyryl Danielewski
w Lublinie - Teatr Wielki

pisałem aby przysłał naj-
przód egzemplarz do przeczytania
[illegible]
10/XI 906

„GONIEC"
ILUSTROWANY DZIENNIK POLITYCZNY
WE LWOWIE, UL. SOKOŁA L. 1a. TELEFON Nr. 1313.

30.5 [illegible]

Dnia 20 grudnia 1910.

Wielmożny Panie
Dyrektorze!

Stosownie do ustnego przyrzeczenia, danego mi przez WPana Dyrektora, proszę o zmianę naszych miejsc w Teatrze, nie nalegając wcale aby były na [illegible]. Sądzę, że mogłyby być, albo w bocznych krzesłach, czy na prawo tam gdzie „Kurjer", czy na lewo, mogłyby być we środku, byle nie jak teraz na przestrzale bocznych drzwi wchodowych, gdzie są takie przeciągi, że zwłaszcza mnie chorego po każdej premierze narażają na przeziębienie. Najważniejsze jednak, że obecne nasze miejsca znajdują się na węźle akustycznym i że nawet nic nie słychać.

Wierzę, że WPan przyśle mi do naszego „Kapryśni" zamiast dotychczasowe nasze bilety,

Łącząc wyrazy najgłębszego poważania

Wojciech Dąbrowski

Redakcya „Gońca"
[illegible]

Egregio Sig. Heller

Non so veramente cosa dirle. Lei sa benissimo che non amo far commedie e che se potessi cantare sarei io a dirlo perchè mi piace, amo cantare.

Speravo che in 10 giorni circa il dottore mi avrebbe guarito ma invece, pure avendomelo assicurato sono al medesimo

oggi andrò dal Dottore
di Okoutki, e voglio vedere
se fra 3 o 4 giorni mi
metta in condizioni di
cantare.
Per Carmen Lei può contare
io canterò, ma prima
mi è impossibile, assoluta
mente impossibile, almeno
di un miracolo.
Mandi qualcuno con me

quest'oggi dal dottore
così potrà essere più
certo che non è una
fantasia di cantare, ma
una disgrazia. che mi fa
tristissimo,
alle 2 ½ sortirò in carrozza
per andare dal dottore, mandi
da me se vuole qualcuno perchè
venga con me sarei contento
Devmo
A Draun

Casa 26-12-907

Steamer „Lorrein“

187

POST CARD.

PLACE

Austria - Poland

MADISON SQ. STA. DEC 17 1907

Mister
L. Heller
Wy. Dyrektor Teatru
Miejskiego
Lemberg

Łaskawy Panu Dyrektorowi
i Kochanemu [illegible] przesyła
serdeczne życzenia wesołych
Nowego Roku i zasyła
J. Dicky
New York 16/XII 1907

Made in Germany H. Hagemeister, New York.

51

New York. Trinity Church & Grave Yard.

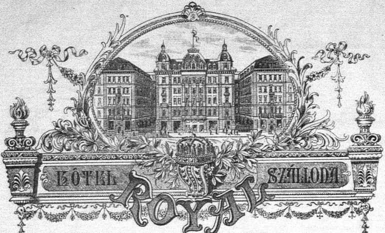

SCHMITT KÁROLY, vezérigazgató. CHARLES SCHMITT Directeur.

189

Budapest, 20 Kwietnia 1908.

Drogi i Kochany
Dyrektorze

Stosownie do życzenia P. Dyrektora załączam list dla P. Wawrowiej do p. Maestra Scarneo.

Chciał być znakomitym śpiewakiem (basem) a teraz udziela lekcyi śpiewu w Medyolanie. Sądzę, że będzie jedynym, do którego można mieć zaufanie. W Budapeszcie pewnie bardzo

191

dobre - ale kochanego

Lwowa - niezapomnianego

Po przyjeździe do Mediolanu napiszę, jak przyjechałem.

Bardzo życzliwy

Adam Didur

193

HOTEL YORK
SEVENTH AVENUE
CORNER 36TH STREET,
NEW YORK.

9. I. 1911.

Kochany Dyrektorze!

Z początkiem Maja będę
w Lwowie – Zajeżdżam
z Sprzedaną Narzeczoną przez
Spółkę – przyjedzie
również Marczak. Co tam
dobrego słychać? Jakże się
miewa Kochana Pani?
Sezon dobry i dużo-
robicie dużo pieniędzy?

W czerwcu śpiewam 5 przedstawień w Paryżu „Rusałkę” – po złotem – 2000 fr. za występ Wie Pan kto mi ten interes wykombinował.. no..? Raychman – on jeszcze żyje!! Królewicz kolosalną sobie robi reklamę i śpiewaczkom moc pieniędzy na to łoży. O sukcesach jej niedużo słyszę. ale głos bardzo się podobał. „ma freddà”.

Żegnam Was i całuję.

Wdzięczny i zobowiązany Pani

Dobrodziejce

A. Didur

5/o grudnia
1912

POST CARD

TIMES SQ. STA. N.Y.
DEC 5
3.30 PM
1912

THIS SPACE MAY BE USED FOR WRITING | THIS SIDE FOR THE ADDRESS ONLY

137

Serdecznem
szczerem, ukłony
Kochanemu
Dyrektorowi!
JWPani zasyłam
Adam Didier

Austria Galizien
Mr.
Dr. Heller
Dyrekcya Teatru
Miejskiego
Lwów

Success Post Card Co., Publ., New York. No. 1068.

Brooklyn Bridge and Lower New York.

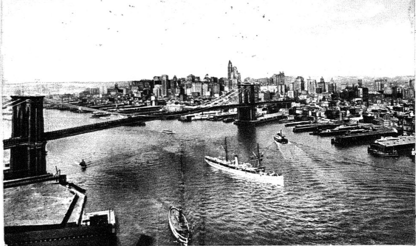

Диб

[illegible]

With all kind thoughts and good wishes for Christmas and the coming year.

To Mr. Heller

from Adam M[illegible]

New-York – 1912

N. York 207

Kochany Dyrektorze!

Około 2go maja będę we Lwowie gdzie zabawię parę dni przed wyjazdem do Rosyi. Uwolniony stare występów – co? z łaskawa pana Boni, Dojmowało Strasznydwór, Faust, Borys i Pajace – Słowaczyńskiemu zostanie – Pomyślcie!

Ukłony dla Łaskawej Pani. Żegnam serdecznie

27 Kwietnia 1913. Kochanego Dyrektora A. Didur

— Austria Galicia

TIMES SQ. STA. N.Y.
APR 2
6:30 PM
1913

THIS SIDE OF CARD IS FOR ADDRESS ONLY

Mr. L. Heller
JW Pan Dyrektor Teatru Miejskiego
Lwów

Kislowodsk
piątek

GRANBERGS BREFKORT

ПОЧТОВАЯ КАРТОЧКА

Акц. О-во Гранбергъ въ Стокгольмѣ. 82

Dzięki za łaskawą
odpowiedź. Narazie jadę
do Kijowa na koncert 30,
później do Odessy (29?)
we Lwowie będę około 4/9.
Zobaczymy się. Gdyby wiadomo
że warunki - donieście zostają
[illegible]
[illegible]

Военно-Сухумская дорога. Видъ съ Мышиной тропы на р. Кубань и Хумаринскія горы. КАВКАЗЪ.

La route militaire de Soukhoum. Vue prise du sentier Mischina vers la rivière Kouban et les montagnes Choumarinsky. LE CAUCASE.

Abonujna

W Pan Dyrektor
J. Heller
Teatr
Lwów

КИСЛОВОДСКЪ 15 8 13

4 КОП

249

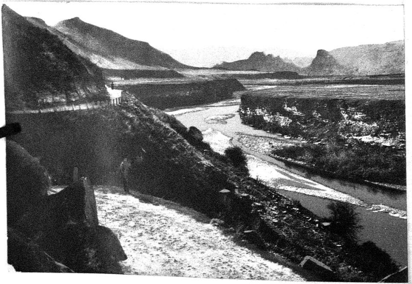

Ardov 214

Szanowny Panie
Dyrektorze,

Telegrafowałem Panu, że 27
trus ma będę już u Siebie.
gotów do otwarcia - jako co za
repertuar - pewnie ciągle
nie będę stanął i skutetra Boh...
i pierwsze - Dajcie: Mazepa
Cyrulika - Wolnego strzelca,
może Valkirię - albo złoto
Renu. ? - Co do remuneracyi -
to absolutnie nie cenzuruję

Po przyjeździe do Medyolanu
zatelegrafuję - do Pani - wrazie
gdy Pani niezdecydowała się -
na moją prośbę proszę proszę
mi odpowiedzieć telegrafem
(do Medyolanu)

mniej – jak 1000 koz za przedstawieniem – Jeżeli P. Dyrektor nie myśli, czyli raczej nie może dać mi żądanej summy – to szczerze przestałe nie zapowiadać moich występów – Poszczenia a Dyrekt ... emię się zmuszonym – pobiegto tylko dla Pana – bo tam słychać dobrego koło Szelni... Dyrektora – zbija mowę co? Pani łaskawa pani jakiej mówić – racz proszę o lekcję ucałować: Żegnam Pa:

A [illegible]

215

REDAKCJA
„KURJERA WARSZAWSKIEGO"

Krakowskie Przedmieście 40.

Telefonu № 515.
Telegramy: Warszawa, Warszkurjer.

Warszawa, 24/II 901.

Drogi Kochany Andrzejku!

Tu porą informacji kreślę do Ciebie, donoszę, iż w Warszawie bawi Margot Kaftal, która za tej tygodnie wyjeżdża do Sewilji.

Pragnęłaby wystąpić na Twojej scenie. Głos jej rozwinął się tak szeroko, ponadto taki wyraz dramatyczny, że nie dziwię się jej powodzeniu w Paryżu

i Barcelonie, gdzie śpiewała Brunhildę.

Ze względu na dawną znajomość z Marjuszą oraz na prośby ś.p. nieboszczki jej matki, która niejednokrotnie polecała mi swoją córkę, abym dopomagał jej piórem i stosunkami, zwracam się do Ciebie z zapytaniem, czybyś Kasztelównie nie zaangażował kilku występów w repertuarze

dramatyczno-operowym. „Aida” – wyborna, Brunhilda również, Nedda, Santuzza, Bal maskowy i t.d. i t.d. aż zakres tego repertuaru.

Bądź łaskaw ozwać się mi w tej mierze. Przepraszam za utrudzenie. Pani Twej rączki całuję. A donieś też, co słychać w Pantheonie i u Ciebie w teatrze? Wierzaj, jestem zawsze Twoim starym i serdecznym przyjacielem.

Ściskam Cię i całuję
Twój też oddany
druh Ad.

Lwów 27/4 1919.

Wielmożny Panie Dyrektorze!

Nie chcę W. Panu Dyrektorowi wiele czasu zabierać, dlatego listownie przedstawię moją prośbę.

Otóż zwracam się do W. Pana z prośbą o podwyżkę gaży z następujących powodów:

I. Jestem w tak przykrych warunkach materyalnych, że jedynym dla mnie ratunkiem jest jakaś znaczniejsza

podwyżka, którąbym mógł do pewnego stopnia uregulować moje zobowiązania. Jakie są powody tych moich kłopotów finansowych, wyjaśnię to W. Panu ustnie.

II. Muszę otwarcie powiedzieć, że w stosunku do moich walorów artystycznych i do stanowiska, jakie zajmuję w teatrze, jestem zbyt skromnie płatny. Jestem tutaj lat siedm; zacząłem od gaży 200 kor. a doszedłem obecnie do 360 kor. i na tej gaży mam być jeszcze rok, czyli

że corocznie moja podwyżka, (w ciągu lat ośmiu) wypada 20 kor. miesięcznie. Nie stawiałem WPanu Dyr. nigdy zbyt wygórowanych żądań i dlatego źle na tem wyszedłem, gdyż teraz mam dwie ewentualności do wyboru, albo żądać podwyżki albo wyjechać ze Lwowa, gdyż dalej tak męczyć się nie mam na to zdrowia, ani ochoty do tego. Jestem zanadto zdolnym i sumiennym aktorem i dosyć sobie do przekonania, że jeśli ja sam siebie nie

będę cenił, to i mnie nikt ceni
nie będzie. Ja wierzę w to, że
WPan Dyrektor sam uzna, że
należy mi się o wiele większ
gaża, niż ta, którą obecni
mam i oceni odpowiednio
moją pracę i moje zdolności
tembardziej, że zawsze oka
zywał mi WPan Dyrektor wie
le życzliwości.

Z prawdziwym szacunkie

Julian Dobrzańsk
art. dram.

Warszawa, 20 września 1909 r.; Kotzebue 4, m. 12.

Wielmożny Panie Dyrektorze!

Na uprzejmy list Pański z d. 17 b. m. mam zaszczyt odpowiedzieć, że zgadzam się na warunki wynagrodzenia: 45 gwarantowanych po 200 koron od występu w czasie między 15-X-09 i 1-I-1910. Wobec tego, że każdego sezonowego miesiąca miałbym śpiewać 10 razy maxymalnie, nie rozumiem dokładnie warunków dodatkowego honorarjum 1000 koron, wobec terminu „ani razu nie zawiedzie"

Kwestja repertuaru trudniej się przedstawia dla mnie: Mazepy, Balu Maskowego, Hrabiny, Mignony, Lakme i Don-Żuana nie śpiewałem, a więc dawny mój stały repertuar stanowią opery wymienione pod § 4 projektu kontraktowego, jaki się ośmielam dołączyć w celu ułatwienia; reszta jest łatwą do sprawdzenia: Mme Betterfly śpiewam w przekładzie polskim Opery Warszawskiej, który można łatwo zastosować i do opery tej w przekładzie Lwowskim. Romea (6 aktów) śpiewam wyłącznie po włosku, o czem miałem już zaszczyt Wielmożnemu Panu Dyrektorowi zakomunikować. Wobec tego, że Mazepy nie umiem, uprzejmie proszę, w razie porozumienia, o łaskawe i jaknajspieszniejsze wysłanie mi fortepjanowej partycji tej opery z określeniami („vide") opery Lwowskiej; do 8(-IX) października pozostaję na studjowaniu niewiele

/.

już czasu. – Co do punktu „choroby" (§5) to niech Wielmożny Pan Dyrektor łagodniej go zechce zmodyfikować w duchu, w jakim się ośmieliłem go przedstawić. Co do reszty §§, to nie przypuszczam ze strony Pańskiej możliwych trudności; – zresztą ogólną rekompensatą niechaj do pewnego stopnia służą skromne warunki wynagrodzenia.

W kwestyi baletu odpowiem oddzielnie zaraz po dokładnem zebraniu odnośnych danych.

W nadziei, że Wielmożny Pan Dyrektor raczy się przychylić do moich zapatrywań w sprawie omawianej, kreślę się gotowym do usług

Henryk Drzewiecki.

P.S. Mylnie, widocznie, sądziłem, że gastrolerzy są zwolnieni od podatku dochodowego i innych, stanowiących uszczerbek na ich niekorzyść H. D.

6 kwietnia r. 1909.—
m. Nowepole p. Rabów gub. Łomżyńskiej.—

Wielce Szanowny Panie Dyrektorze!

Udawał się do Pana względem dramatu mojego „Reytan" pan Antoni Małecki, być może winienem przed Panem, że po zmianach uczynionych za wskazówkami Pana i pana Bolewskiego nie odesłałem wprost do Pana. My tu nie jesteśmy dość obznajomieni ze wszystkiemi stosunkami i u nas się ustaliła opinia, że Pan jest kierownikiem obecnie opery we Lwowie, a pan Pawlikowski dramatu i że do niego więc trzeba takowy skierowywać. Co też uczyniłem w przekonaniu, że jeśli rzecz ma się inaczej, pan Pawlikowski wprost do Pana dramat skieruje uprzedzony przez mnie, iż takowy już uprzednio Panu był przedstawiony.—

Zapewno Pan będzie sędzią najlepszym,

w tem, co dalej czynić należy, chciałbym tylko wiedzieć, że wobec Pana nie zawiniłem.

Łącząc życzenia świąteczne, pozostaję z wyrazem wysokiego szacunku Szanownego Pana Dyrektora

Powolnym sługą

Hieronim Drucki-Lubecki

~~Dorfan~~

Lubecki

Szanowny Panie!

Odkąd pan jest we Lwowie, a ja w Petersburgu w radzie państwa, trudno nam się spotkać, wyjeżdżać bowiem nie bardzo mogę z racji zajęć, a tem trudniej za kordon. Teraz pozwalam sobie utrudzać pana chociażby piśmiennie. Rok temu zdobyłem do

dyrekcyi teatru Lwowskiego mojego „Reytena". Pan Heller poczynił mały uwag, nie wszystkie według mnie słuszne, i zakończył tem, że przysłał mnie p. Walewskiego dla omówienia sprawy i zastosowania sztuki do sceny. Główne przeróbki, ażeby z 2ch aktów sejmowych uczynić jeden zrobiłem,

również postarałem
się wprowadzić do akcji
więcej fantazyi, o co pro-
sił p. Keller, dając
akt trzeci – redutę.
Zapewne musza tam
być jeszcze skrócenia
poczynione. Ale bodaj
od czasu, jak przystałem
sztukę przerobioną,
nikt do niej nie zajrzał.
Nie wiem, czy po-
wtórnie miałbym
ją Panu przesłać.

Bardzo zajął się sztuką
profesor Marecki,
dawny znajomy ojca
żony mojej, to też
muszę mu przesłać
również eksemplarz.
Jeżeli Panu jeszcze
się „Reytan" podoba,
to chyba dla sztuki
teraz jest chwila naj-
lepsza, gdy jej autor
po należeniu do dumy
pierwszej, został człon-
kiem rady państwa
i to bardzo rozgłośnie,

przynajmniej u nas z racyi kwestyi wyborowej. Z tej więc racyi pozwalam sobie zgłosić się do Pana.
Co się zaś tyczy mojego rozgłosu dramatycznego, niejako uczyniły to pisma po danych w Wilnie Litwinach.
Raczy mi Pan wybaczyć, że Go utrudzam listem moim, a zarazem taczę wyrazy wysokiego szacunku i po-

ważania, z jakiemi po-
zostaję

powolnym sługą

Hieronim Drucki Lubecki

R. 1910 Lutego 5 dnia
Stycznia 23 go

Petersburg
rada państwa
(государственный совѣтъ).

235

Lwów. 3.6. II 914

Szanowny Panie

Dyrektorze.

Uprzejmie proszę o zwrot egzemplarza (Łzy marzeń), który mnie jest moją własnością. Oczekujemy też wiadomości, czy Pan Dyrektor decyduje się wystawić tę sztukę.

Z prawdziwem poważaniem

M. Dulębianka

Szanowny Panie
Dyrektorze!

Z powodu przyjazdu Anzelmiego do Warszawy Dyrekcja skłonna jest do udzielenia mi 10–12-sto dniowego urlopu. Mógłbym tedy przyjechać na parę gościnnych występów zaczynając od 6 grudnia do 20/go.

Gdyby Szanowny Pan zgodził się to proszę o spieszną odpo-

Cyganerya
Traviata
Ojwrwcni
Carmen
Oirda
14 raz Cyganerya

9/12
13/12
1

8 Sobota 14 wyr.
9 Niedziela Samson
10 Pon.
11 Wtorek Carmen
12 Środa
13. Czwar. Tannhäuser
14 piątek
15 Sobota Opowieści
16 Niedziela
17 Ponied.
18 Wtorek Ewangel
19 Środa
20 Czwart.
21 piątek
22 Sobota Ewangel
23 Niedz
24 Poniedz — [illegible]

wiedź i ewentualne warunki.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

Ignacy Dygas

Warszawa
23 listopada 1905 r.
Hortensja 4.

IGNACY DYGAS
Art. Oper.

Warszawa
Wiejska 15-3

2/IV 1913

Szanowny Panie
Dyrektorze

Spieszę z odpowiedzią listowną na telegram, który otrzymałem dziś wieczorem.

Przyjechać w zadanym terminie – nie mogę.

Dwie na to składają się przyczyny.
Pierwsza to, że

Spisanie w Warszawie
do połowy maja
druga przyczyna —
to owe 500 Koron....
Teraz
Atoli, nie za 1000 Koron
za wieczór nie mogę
wyruszyć do Lwowa.
Jeśli Sz. P. Doktor
chce, to jestem do
Jego dyspozycji od 15
maja.
Dotąd mam jeszcze
wolny tylko wrzesień
oraz luty i marzec
1914 r.
Te ostatnie dwa miesiące
traktuję „ ulokować" 43

w Petersburgu.

Wdzięczny będę bardzo za słówko odpowiedzi.

Łączę słowa wysokiego szacunku

Sługa

Ignacy Dygas.

247

Łaskawy Panie Dyrektorze!

Na samem wyjeździe ze Lwowa widziałam się z panem Piniążkiem, który mi wszystko przedłożył. Natychmiast po powrocie do Lwowa, co około 25° l. m. nastąpi, zabiorę się z Jego łaskawą pomocą i najściślej się stosując do Jego cen-

nych mi a doświadczonych wskazówek do przerobienia sztuki. Proszę wierzyć, że uczynię to z całą dobrą wolą a wdzięcznością dla Pana Dyrektora, który mi przeczając mojej pracy, poprawić mi ją pozwala. Mam nadzieję że potrafię zastosować się do wymogów sceny i języka i lepiej przekonać Pana Dyrekt.

łowa is to nie jest zadanie po nad moje siły. Całe życie człowiek czegoś nauczyć się może, kiedy tego szczerze pragnie, a zaro[z]umiałym nie jest. Mojem staraniem będzie, wypracować to jak najspieszniej, by to opóźnie- nie Panu Dyrektorowi zrobiło jak najmniejsza różnicę. —

Raczy Pan Dyrektor przyjąć
dla Obojga Łaskawych Pań-
stwa wyrazy prawdziwego
poważania i najszczerszej
życzliwości

Karolina Dziedziczyc

d. 6/9 1907

Marcentod

Erzherzogin Elisabeth
Beamten Kirchen

BIBLIOTEKA JAGIELLOŃSKA
W KRAKOWIE

dnia 11/10 906.

Szanowny Panie.

Przysłał mi grzeczny wasz sekretarz jak to od wielu lat czyni, afisze za Wrzesień r.b. Żem zaś ciekawy nie tylko spraw teatru krakowskiego, rozpamiętywałem repertoar i obsadę. Repertoar nie rozwinięty jeszcze bo to początek. Więc powtarzania sztuk znanych, lub sztuk dla popisu aktorki. Z jednem i drugiem oswoić się potrzebna. [illegible] Niewątpliwie aktorki łatwiej użyć wątkom w naturalnym rozwoju repertoaru, gdy chcą popisywać się triumfami z [illegible]. Do tych należy Lena. Za nią pójdzie Szatosa Julka i inne. Wypada się wystrzegać repertoaru dla aktorów. — Zostałeś Pan [illegible] uposobienia bardzo życzliwie, co wiele znaczy gdy zastępstwo pojednika mającego stawać kierownika niepośledniego. — Krytyki czytuję, ale [illegible] one nie [illegible] może niejedna za [illegible] może za wiele wymagające, może one wymagają od Trapszowej lub Siemaszkowej, tego czego w ich talentu nie może dostarczyć, ale w ogóle życzliwość widoczna. [illegible] nie zabrał głosu Lepnik, przynajmniej nie napotkałem jego głosu. Jest on namiętny, względem Pawlikowskiego był [illegible] ale przyznać mu trzeba że teatr zna i miłuje, na jego więc zdaniu powinniśmy panu zależeć. Dotąd napotkałem dopiero dwa wzory uposobienia, ale bojowniczy tylko odezwie[c] wojnę śmiertelną,

Zmiętych na ulicach warszawy z browningiem niż tu z piórem.

Brandowski wraz Brajerem – każdy z nich jak noże
Walą cięte w Heroldzie, walą w Monitorze
Lecz jeden schowa paskę, drugi schowa sztylet
Gdy ujrzą w odpowiedzi, gratisowy bilet.
Lecz jest dla dobra sztuki powinnością świętą
Bandytów literackich mieć zawsze pod piętą. –
Niech sztuka z niemi walczy, idąc prostym torem
Doborową obsadą, dobrych sztuk doborem. –
Ich wycie będzie wyciem szakali na marny
Dla wszech znawców, zgrzytem – melodią dla twórcy.
Niech zatem literaccy tłuką cię bandyci
Byle sztuki pokarmem byli znawcy syci
Gdy mądrze poprowadzisz teatralną nawę
Zgarnie Julcia grosz w kasie – Ty – zagarniesz..
...sławę.

Sławą po zeszłej latach, dobre i to, bo o skarpetkach wytandetowanych złotem ani myśleć. –

Ale aby Pan zarobił na sławę, trzeba wyrabiać niższe siły – aby te mogły z czasem objąć zastępstwo gwiazd. – Gwiazdy są dla każdej sceny niedogodne choć dla zwabiania publiki są item konieczne. Gwiazdy mianowicie kobiece, są utrapieniem Dyrekcji. One tworzą naturalny kierunek repertuaru. Dostosowuje sztuki do siebie – odrzucają sztuki, które za mało dają im popisu. Bragną aby tylko na nie zwracano uwagę, więc lubią grywać w otoczeniu miernem – przebierają i tak jak wędrowne gwiazdy, nagle zabłysną, nagle tor zmieniają. Dla tego dobrze było na początek zaopatrzeć się w gwiazdy, ale trzeba pamiętać, że one są niestałe.

Rozumiał to wybornie Koźmian. Dla tego nie uganiał się za gwiazdami o ustalonej sławie ale własną pracą, wyrabiał takie gwiazdy śród talentów początkujących. Tak wyrosły z niczego Gaki. Lüdowa. Sutkowska. Kotuszyńska. Bałzowska. Pysznikówna. Kwiatkowska. Parznicka i inne, które zasłynęły na innych scenach, a które prócz urody nic więcej nie przyniosły na scenę krakowską.

To wyrabianie aktorów było podstawą sławy Koźmiana jako nieocenionego twórcy talentów. — Tego również rozgłośny dyrektor Pawlikowski jużci nie rozumiał. Był za wygodny, pracy systematycznej codziennej unikał. — Zajmując się wydoskonaleniem niepewnego talentu jednej osoby — dla jej powodzenia poświęcał powodzenie innych artystek. Alter ego dyrektora, miał także osobę bliską sercu więc nie dbał o resztę. Nie wyrabiały się artystki. Uciekały, — jedna wyjechała do Paryża aby się ośmielić, druga najlepsza deklamatorka dopiero w Krakowie się wyrobiła, Arenda Mrozowska bywały zmarniała, gdyby jej nie była Kotarbińska poparła w Krakowie, Kiedy d. 18. Paź. 1902. poznałem Mrozowską na artystycznem zebraniu u Jutkiewiczowej, zapytałem ją: Co ją zmusiło, że z wielkiej sceny przeniosła się na małą. Odpowiedziała mi krótko: Bo reżyser pchał żonę, dyrektor kochankę — Z tego powiedzenia nawet urosł wiersz, ówcześnie chwalony.

Otóż śni mi się, aby ten Heller, który nie ma kochanki bo kocha żonę, ale ma ulubienicę Operę czy Operetkę, dla tej ulubienicy nie puścił samopas młodych talentów w komedyi i dramacie.

Czem słynął Koźmian, tem staraj się zasłynąć to jest wyrabiaj młode siły. Niech stare zwyczajem starym ciągną wóz Tespisa, ale obok nich, niech idą młode w zaprzęgu, aby w danym razie mogły wyrosnąć na siły samoistne. Na młodej latorośli spoczywa przyszłość każdego teatru. Karowna choć znamienowana, nieestetyczna, na temperament, Kozłowska na objście wielkiej damy, Stawińska — Horszowska na urok młodości i rysów

wysoce klassycznych. – Mnie ostatnia szczególniej zainteresowała, bo widzę w niej przyszłą doskonałą tragiczkę. Tylko jej podać rękę a wyrośnie ponad inne. Ma głos miękki i uczuciowy, figurę cudowną godną rzeźbiarzowi być wzorem. Ubrać ją tylko w zbytkowe stroje Zielińskiej a zakasuje wszystkie koleżanki.

Kiedy przez dwa lata grywała u Miłośników sceny, dziennik obsypywały ją pochwałami. Pawlikowski ujrzał ją w sztuce Bolesławicza Dobrodziej – i zaofiarował jej od razu 45. reńskich i 3. fen. Co jej przyniosło prosto do stk. nieznajomie. Z początku grała większe role w Nowej Dejanirze. Tkaczach, Męczennikach zac polskiej. w dramacie Kotliny (Albine), ale Pawlikowski wnet zmienił rzecz – powierzył nędzy osobie nie mającej wyobrażenia o podniesieniu sceny, i stąd powtórzył się refrain z mej pieśni: Talent mój w dół opada usychając blednie – bo rzucisko kochankę [illegible] Dyrektor kochankę. etc

Pan odstąpisz inwentarz żywy męski i żeński i utrzymałeś go z tą zmianą, że gażę Stawińskiej zniżyłeś o cały dochód z fen. Pracy nie dostała w rocznikach teatru. Bo zdolną, uczciwą i już dostatecznie wyrobioną artystkę utrzymałeś, nie zastanawiając się nad tem z czego ona żyć będzie.

Jest ona wyjątkową, że nie jest utrzymanką. Połowa pensyi idzie na mieszkanie i służącą z drugiej połowy trzeba żyć i kostiumy sprawiać. Żyła też już we Lwowie herbatą i bułkami, nie widząc ciepłej strawy. Gdy zjechała do Krynicy, dano jej 20 złr. na opłacenie lokalu, a lokal w dodatku dany, kosztował drugie tyle. – Nie było za co kupić chleba. Dwa razy omdlała na chodniku z głodu, ratował ją Doktor w Aptece, i groził śmiercią głodową na atonię kiszek – a tu nie było za co kupić obiadu. Dowiedziałem się o tem i zaspokoiłem wszystkie jej potrzeby. Uratowana pozornie wróciła do Lwowa, a tu znów widmo śmierci głodowej. Gdym jej [illegible] Panu przedstawił, rzekłeś z ironią, że ona przez rok cały tylko 11 razy grała. – Ależ to nie jej wina tylko niedołęstwa obsady. – Ona ma talent i to duży talent. Jest już tak wyrobiona, że może grać obok Jankowskiej, Michorowskiej i Ogińskiej. Podobać się musi publice, bo rysy szlachetne, jest najmłodsza i najładniejsza w całej lwowskiej kompanii. Zielińska dziś się uczyła od niej scenizmem wyrzeglądaniem i temperamentem. – Oto cel mego listu. – Przyprowadź jej dawną gażę, bo obcinając byłeś niesprawiedliwy, wyzyskuj ją w rolach poważnych, a stworzysz nową siłę sceniczną. – Oto jej cel mojego listu.

Łączę ukłony pani i żonie uściski, a Małce całusy

Życzliwy Estreicher

BIBLIOTEKA JAGIELLOŃSKA
W KRAKOWIE

dnia 27/10 906.

Kochany Panie!

W tej chwili otrzymuję list od p. Cepnika, mnie nie znanego, ale który zapewne, wie że uratowałem Stawińską od śmierci głodowej. — Donosi mi, iż Pan Taskawie ulitowałeś się nad jej rozpaczliwym stanem, i podniosłeś jej gażę. Za to przepisuję podziękować Panu z całego serca. Jest uratowana. Wyświadczyłeś Pan tem, mnie przysługę. Nie możesz mnie podejrzywać o jaki romans. — i to jeszcze w mojej wieku! Była prosta litość nad młodą, pięknością i niewątpliwie dużego talentu. Poznałem ją gdy padała raz i drugi na przechadzce — a to z głodu. — Nie miała co jeść w co się ubrać. Litość brała nad dziewczyną która żyjąc w atmosferze zepsucia uchroniła się od zepsucia. — Mogła się była oddać pierwszemu lepszemu za utrzymanie, a miała siłę że się oparła pokusie. — Cenię to wysoko. Uratowałem ją — i zasilałem, bo ceniłem siłę jej charakteru. Zapraszaj do Tow. tylko prośba, Próbuj jej sił. Ostatnie ról lirycznych. — Oswojony w statystowaniu. zdolności: rubdem oraz, zmysłowa i talent wrodzone. Pierwsza tak Zielińska automat gadający, marionetka i model gabinetowy, nie mający temperamentu, recytatorka bezmyślna — może na scenie lwowskiej imponować — toaletami, nie grą, dla ozdoby gra uczuciowej, zdrowej, pełnej gracji i ... Stawińskiej, nie mogła wywołać dobrego wrażenia na widzów. Tylko mój reżyser weźmie ją w opiekę.

Ze wzruszenia, gdybym był na miejscu, obcałowałbym obiedwie rączki żony pańskiej, a mój starości — uściskałbym się z krzyczącym Dzidziakiem — ale to trzeba odłożyć do osobistego widzenia.

Oszczędził mi Pan ataku bojowego na wzór bojowców Warszawskich, bo na 1. listopada to i na 1. grudnia były dwie straty zatrute w Krakowie:

W kręgu Hellera grono niewieście. Same amatorki. Jedna zaczyna się etc. a kończąca się. Gdy Heller gwiżdże swoje poselstwa Kopciuszek czeka na Królewicza. Ten o Hellerze skory do płaty da kopciuszkowi trzewiczek złoty. I będzie wielka kompromitacja. Po mojej stronie Heller racja.

Druga strata niewinniejsza — straciła aktualność wobec podniesionej gazy, ale że jest do śpiewu, Gall jest pod ręką, a Gawędziarek małżonki w gazetowi, przysyłam jako curiosum tę spóźnioną owę.

Ściskam Dłonie Pańskie

Zawsze życzliwy

[illegible]

Chłodno i głodno ale swobodno.

Pieśń: Zmitowania do Opatrzności
Odśpiewała M. L. Pomena
z Opery nad sceną i pod sceną
Muzyka Anemiaége.

Kompania lwowska słynna – stoterna
Nie jakiejś Łodzi, Lublina Mińska
A w tej kompanii jest wzyterna
Zofia Stawińska.

Scena – To życie dziewcząt dla – flirtu
Rzeczpospolita nowa, – Babińska
W niej – jedna – biedna ma wianek z mirtu
Zofia Stawińska.

Młyn – miele równo plewy i ziarno
Lecz scena, nie jest machina młyńska
Cennem jest ziarnem, nie plewą marną
Zofia Stawińska.

Artystka – jeśli Reklamą wzrośnie
Stroi ją w role Kastowości chińska
Wątpię tam nie ma w swej życia wiośnie
Zofia Stawińska.

Choć ona w grze swej dzielna dziewucha
Bądź to krakowska, bądź ukraińska
Temperamentem ożywia ducha
Zofia Stawińska.

Jednak jak w pruskiej niemców obręczy
Padła zgnieciona dziatwa Wrzesińska,
Tak w Hellerowskiej niełasce jęczy
Zofia Stawińska.

W talentach różnic nie ma śród grona
Karoro, Kozłowska, potem Zielińska
I tylko w gazy upośledzona
Zofia Stawińska.

<u>Res sacra miser</u>' wołał Piotr Skarga
„Po polsku, znaczy ta myśl łacińska
„Wróć dawną gazę, W długach się szarga'
Zofia Stawińska.

Żywiej jak postęp mój Hellene
Że to jest napaść bandyty świńska
<u>Twoje sumienie</u> w areszcie bierze
Zofia Stawińska.

Nie – German.

Kraków. Ulica S. Anny L. 8.

BIBLIOTEKA JAGIELLOŃSKA.

Kraków d. 18/5 907. Sobota

Szanowny Panie!

Dowiaduję się, że przy odnawianiu kontraktów z
aktorami pominiętą została p. Zofia Stawińska.
Obeszło mnie to mocno, bo pannę S. poznałem w
Krynicy jako wcale utalentowaną, o dorodnej prz
wierzchowności, osobę mogącą bardzo być użyteczną i
być nawet ulubienicą publiki w rolach pomniejszych
mianowicie subretek. — Że nie była używaną, to przecież
nie jej wina. W Krynicy grywała dużo i zawsze
wywiązywała się z największem zadowoleniem
widzów. Odprawa dana p. Stawińskiej w czasie, gdy nie dała
do tego powodu i gdy pięć lat u nas składała
podatek emerytalny, nie dając się nigdy wytłumaczyć — a
precedens ten, jest smutnym precedensem i dla innych
aktorów pracujących na scenie lwowskiej z widokami
emerytury, a nie mających pewności trwałego pobytu we Lwowie.
Płaca jej równa jest tak mała, że jej osoba nie zaważy
wcale w wielkim budżecie teatralnym. W budżecie tym
nie jest to kwestya wydatku, gdy w losach Rzeczy p. S.
jest to jest <u>kwestya życia</u>.
Chciej to Pan zważyć na szali sprawiedliwości,
i cofnąć swe postanowienie.
Nie wiążą mnie z p. S. żadne stosunki prócz tego, że
poznawszy ją umierającą z głodu, powodowany litością
dług jej spłaciłem, aby mogła nadal żyć choć w
ubóstwie — ale uczciwie. Ta uczciwość aktorki narażonej
na pokusy, zniewoliła mnie ku niej — jako ku
osobie moralnej, co jest osobliwością w tej sferze.

Dziś oddalona – nie mająca stosunków – nie wiem, co musiałaby postanowić z rozpaczy.
Czteroletnia praca bez zarzutu, sprawowanie się wzorowe i ciche – nie mogą być powodem do pozbawiania jej chleba zasłużonego uczciwie.

Mnie już nie może pomieścić w głowie, ta łatwość usuwania z grona artystów, która nabyła już obywatelstwo sceniczne przy lwowskim teatrze.

Przemawiam do Pańskiego serca i najusilniej proszę, abyś Pan zatrzymał ją nadal to będzie szlachetnie z Pańskiej strony, a mnie osobiście wyświadczysz tem łaskę.

Z poważaniem

[illegible]

Żonie Pańskiej me uszanowanie.

Warszawa 9/6 906.

Szanowny Panie Dyrektorze

List Sz. Pana wczoraj otrzymałam, za który uprzejmie dziękuję. Jak pisałam już Panu w liście ostatnim, domyślałam się z nie przybycia Pana do Berlina iż warunki moje nie zostały przyjęte. Po ostatniej depeszy byłam tego prawie pewną, chociaż nie wspominał mi ~~nie~~

~~wspominał~~ Sz. Pan o tem. Domyślałam się iż musiał Pan zaangażować w Warszawie inną artystkę i w delikatny sposób depeszą swoją dawał mi Pan do zrozumienia że mogę Mu być przydatną ale nie zbytnio potrzebną. Otóż ażeby kwestję jasno postawić telegrafowałam w jaki sposób treść Jego depeszy pojęłam. Brak odpowiedzi uważałam za potwierdzenie Sz. Pana, na moje domysły więc wyjechałam do Warszawy. Wiedziałam że jeżeli przyjadę tutaj nie związana inną umową to prawdopodobnie

podpiszę kontrakt z Dyrekcją teatrów Warszawskich. Stało się też stało. Drugiego wieczoru po przyjeździe poszłam na przedstawienie do teatru a na drugi dzień rano już kontrakt mój był przygotowany i przedstawiony mi do podpisania, co też uczyniłam. Warunki 2400 rb. rocznie pensyi, 8 rb. feu od przedstawienia, 300 rb. na toalety rocznie i dwa miesiące urlopu z pensyą. Po ob-liczeniu wszystkiego może Sz. Pan się przekonać, że nie miałam na myśli korzyści materjalnych chcąc przenieść się do Lwowa ale rozumiem doskonale że

warunki moje mogły być dla Sz. Pana zbyt uciążliwe w mieście tak niewielkiem jak Lwów. Tak więc Panie Dyrektorze widocznie nie było nam sądzonem pracować wspólnie. Żałuję tego, gdyż niechętnie pozostaję w Warszawie chociaż uznanie i życzliwość jaką mi okazuje Dyrekcja, koledzy i publiczność są dla mnie wielką satysfakcją moralną i dużą zachętą do pracy. Dowiedziałam się że Sz. Pan zakontraktował w Warszawie p. Wostrowskiego i p. J. Trapszo. Jest to stanowczo dużą stratą dla sceny Warszawskiej lecz doskonałym nabytkiem dla teatru lwowskiego, którego tylko powinszować Panu można. P. Trapszo

będzie Dyrektorowi nawet
o wiele użyteczniejszą
odemnie gdyż obok talentu
posiada ona jeszcze wyjąt-
kową pamięć i wytrzyma-
łość w pracy co dla sceny
jak Lwowska gdzie każda
sztuka może być graną
zaledwie kilka razy,
jest warunkiem dużej
wagi. Szczerze życzę
Sz. Pani ażeby energja
i zamiłowanie z jakiem

zwykł się Pan sztuce oddawać
były ocenione i szczodrze Mu
nagradzane trwałem powodzeniem.
Wyrazy poważania przyjąć proszę

Marya Federowicz

Krynica 17/8 1911.

Wielmożny Panie Dyrektorze!

Pospieszam z usprawiedliwieniem do Wl. Pana Dyrektora. – P. Antoniewski powiedział mi, że Wl. Pan Dyrektor powiedział mu przez telefon, że mnie nie zwolnił z dwóch ostatnich przedstaw., więc to jest Matki i Nocy listopadowej. Ośmielam się przypomnieć Wl. Panu Dyrektorowi iż prosiłem Go w Kurhausie podczas obiadu w obecności Wl. Pana Stoczkowskiego i Józia Nowackiego o zwolnienie i Dyrektor łaskawie mi pozwolił – i nigdybym nie ośmielił się wyjeżdżać i nawet wprowadzać zastępcy bez Wl. Pana Dyrektora. – Zmiana repertuaru nie nastąpiła przeze mnie, lecz Adwentowicz ma wyjechać na urlop, więc zmienili Noc listopadową na Panią Walewską – wówczas oświadczyłem Antoniewskiemu, że mam pozwolenie Wl. Pana Dyrektora na ostatnie dwa

/.

przedstawienia, ~~gdyż~~ wraz wtedy zmienili na Erosa i Psychę, w której i tak nie gram. – Nie żądam przecież żadnych urlopów, tylko proszę o pozwolenie wyjazdu o dwa dni wcześniej, gdyż muszę być we Lwowie, bo mam podpisać kontrakt z mieszkaniem – bo p. Wekslar, u którego wynająłem mieszkanie 26 wyjeżdża do Karlsbadu i czeka na mnie. – Sprawa jest bardzo ważna, bo mi przepadnie mieszkanie, gdyż jest wielu amatorów na nie. –

Nie poczuwam się do żadnej winy gdyż jestem w porządku i prosiłem Wg Pana Dyrektora o pozwolenie i nie rozporządzałem się samowolnie. Jestem pracownikiem sumiennym i wypełniam moje obowiązki ścisłe i sumiennie, wraz mam to przeświadczenie, iż Wg Pan Dyrektor wie o tem, że za oczy nie rozporządziłbym się bez wiedzy Wg Pana Dyrektora.

271

Zrak Nowacki był obecnym, gdy prosiłem o te dwa dni. – Jeszcze W. Pan Dyrektor żartował ze mnie że mi tak pilno do Lwowa. – Mam niezywiście do załatwienia wiele spraw, gdyż muszę się spieszyć, bo jeszcze mi wiele zostaje do załatwienia, a czasu pozostaje nie wiele. –

Bardzo bym pragnął, aby się W. Pan Dyrektor nareszcie raz przekonał/do mnie, i stracił to uprzedzenie jakie do mnie ma, a rzeczą że się W. Pan nie zawiedzie na mnie – wszak już raz dałem dowody mego przywiązania, gdy W. Pan Dyrektor był poprzednio moim Dyrektorem – nie zawiodłem wówczas na nic, i szczerze byłem W. Panu Dyrektorowi oddanym –
Że później nastało pewne nieporozumienie – to przyznaję sam, źle się stało – ale nie ma rzeczy, która by się naprawić nie dała, więc proszę

/.

zapomnieć jeżdżim Niedziolowick wyrządził jako przykrość, to były czasy, gdy byłem bardzo zdenerwowany i nie odpowiadałem za siebie. –

Uważaj w Niel. Panu Dyrektorze człowieka sprawiedliwego o żelaznej dłoni i wszystkiż jedynego do prowadzenia naszego teatru, i mojem gorącem pragnieniem jest, aby i Pan Dyrektor uznał we mnie człowieka sumiennego uczciwego i pozbył się wszelkich uprzedzeń dla pracownika szczerze mu oddanego. –

Jeszcze raz ośmielam się przypomnieć Mu Jego obietnicę i kreślę się z głębokim szacunkiem

Ferdynand Feldman

Sobota.

Szanowna Dyrekcjo!

Niniejszem upraszam o zwolnienie mnie z roli w Żołnierzu królowej Madagaskaru – gdyż jestem cierpiący.

Z poważaniem

Pisza

Rolę zwracam.

OSSOLIN
BIBLIOT

14_ 14-4

140
20
36
196

196 лл

275

Lwów 5/I 911

Wielmożny Panie
Dyrektorze!

Jestem chory – dwie noce nie spałem – Źle jest! W sobotę grać Jourial (?) Mego nie mogę – co mi bardzo przykro!! Panie kto zastąpi? –

Proszę W. Pana zarządzić aby Pichór poprosił Dra Landaua i przyprowadził go niezwłocznie do mnie.

Z wysokiem poważaniem!

[illegible]

Flo

Lwów, 21/XII 1912. 279

Jaśnie Wielmożny Panie Dyrektorze!

Ufając w łaskawą życzliwość i dobroć Jaśnie Wielmożnego Pana Dyrektora tyle razy w chwilach ciężkich nam okazaną, ośmielam się zwrócić do Niego z gorącą prośbą o jeszcze jedno dobrodziejstwo. Choroba moja przeszła obecnie w takie stadyum polepszenia że dziś stan mój nie budzi już żadnych obaw, lekarze jednak uznali iż ze względu na możliwą w każdej chwili po wstaniu z łóżka recydywę i groźne jej skutki nastąpić jest mogą konieczną tym potrzebą poddać operacyi i usunąć tym sposobem raz na zawsze przyczynę i możliwość powtórnej choroby. Operacya ta nie przedstawia obecnie najmniejszego niebezpieczeństwa, a po operacyi nie będzie już żadnego stanu chorobli-

wego u mnie tak że będę mógł pełnić jak najsumienniej obowiązki mej służby bez jakiejkolwiek przeszkody. Słowa moje potwierdzą na zapytanie lekarze prof. Hermann i Dr Selzer którzy mnie samemu także objaśnienie dali. Niestety tylko przeprowadzenie operacji która odbyłaby się za tydzień i rekonwalescencya wymagałyby nieco jeszcze czasu a mianowicie do 10.tego stycznia kiedy to według zapewnień lekarzy stanąć już będę mógł do służby. Jak Jaśnie Wielmożnemu Panu Dyrektorowi jednak wiadomo zostałem na mocy propozycyi Jego mianowanym prowizorycznie do 1. stycznia 1913. Zwracam się więc z gorącą prośbą o łaskawą cierpliwość i udzielenie mi zwłoki do 10. stycznia, stawiam się bowiem, choć w dekrecie

jaki z magistratu otrzymałem 281
termin 1. stycznia nie jest wyznaczonym, bym nie stracił mej posady w teatrze, czem by cała rodzina nasza wobec zrezygnowania mego z asystentury na Technice znalazła się naraz w bardzo ciężkich warunkach. Znając dobroć i łaskawość Jaśnie Wielmożnego Pana Dyrektora mam nadzieję że Jaśnie Wielmożny Pan Dyrektor zechce łaskawie uwzględnić moje położenie i na tę dziesięciodniową jeszcze zwłokę zezwoli. Wiem że choroba moja przyszła nie w porę, sam nad tem najbardziej boleję, lecz nie ma w niej przecież mojej winy i starać się będę jaknajprędzej do pracy powrócić a sumiennością i gorliwością wynagrodzić czas stracony i okazać głęboką moją wdzięczność. W nadziei że

Jaśnie Wielmożny Pan Dyrektor mojej prośbie łaskawie zadość uczynić raczy składam już z góry szczere podziękowania i kreślę się

z głębokim szacunkiem

Władysław Floryański

Forst

283 6/10. 1910

Geehrter Herr Director!

Da ich wieder nach Czernowitz fahre, möchte ich bei Ihnen anfragen, ob wir nicht am 20. und 21. October oder am 25. und 26. ein Gastspiel abmachen könnten! Sollten Sie aber 2 Abende nicht unterbringen können, würde ich mich dies mal auch mit einem Auftreten begnügen. Ir

Erwartung einer sofortigen
Antwort bin ich

Hochachtend

Grete Forst

Wien I. Giselastrasse 9.

287

14/5 912

a

Szanowny i Kochany

Dyrektorze!

Nie sądzę ażeby moja odmowa
aż tak dalece zaważyła na lo-
sach teatru Waszego. Kiedyśmy
rozmawiali w cukierni Semadeniego
sądziłem, że otrzymam taki urlop
iż będę mógł pogodzić występy
Krakowskie z lwowskiemi, tymcza-
sem otrzymałem urlop krótszy.
Proszę tylko rozważyć: Kraków
zajmie mi blisko 3 tygodnie
(najmniej!) Karlsbad do 7ch,
więc cóż mi pozostanie na
odpoczynek po ciężkiej całorocznej
pracy?

Przecież nie odtrzepałbym
Lekkomyślnie zarobku
jaki mi się we Lwowie
nastręcza! To samo już niech
będzie miarą iż widocznie
jestem Sz. Panu zmuszoną
poprostu odmówić przyjazdu
do Lwowa! W jakiś je sposób
mogę pogodzić to wszystko
w przeciągu 2ch Miesięcy
nawet z ogonkiem. —
Za biedną jestem na to
żebym parę tysięcy koron
rzucać w błoto. Niechajże
ten argument będzie

289

dla mnie wytłomaczeniem;
poprostu tirzywcie rzecz ta
nie da się przeprowadzić. Prześ
bom sam nie zechce służba
żebym się do zolecku zwrócić!
Najżyczliwiej Ś. Pana profesorem
— potrzy uniżarowwać i proszę
się zawsze życzliwym służę
Z poważaniem
M. Trentsin

11/XII 913.

Szanowny i Kochany

Dyrektorze!

Chyba Pan ani na chwilę nie wątpi z jaką przyjemnością występuję w Waszym teatrze. Dlatego chcę i obecnie tam się znaleźć. Termin jednak jeszcze trochę za odległy abym mógł tak skrupulatnie oznaczyć o niedzieli, jak w zeszłym roku robiłem zamieszania swoją osobą. Zdaje się jednak, że gdyby występy moje doszły do skutku, więcej jak dziesięć razy wystąpić tym nie mogę. Wszystko teraz zależy od Twojej dyrekcji, czy w tym właśnie czasie udzieli mi urlopu. Co do repertuaru to go jeszcze podam, zastrzegając sobie obecnie:

Crampton, Geldhab, Gbury Jakób, Wielki człowiek, Marionetki, Aktorki, Wiśniewo i t. d.

Z wyrazami szacunku i życzliwości sługa

Mieczysław T.

ps: Dopiero wróciłem z występów z Wilna, więc mi będzie trudniej w wystaraniu się.

ps: Proszę uprzejmie przedwcześnie nie ogłaszać moich występów, gdyż nauczony doświadczeniem boję się wielkich zatargów.

M.T.

293

27/4 914.

Szanowny i Kochany
Dyrektorze!

Cóż ja jestem winien? U nas dojść do Teatru zwłaszcza z wyjazdem poza Warszawę jest niesłychanie trudno. — Do Krakowa niby mam jechać i swoje występy mieć więcej 20 Maja. Otóż w Krak. nie grałbym więcej jak 10 razy potem przyjechałbym do Lwowa ale także tylko na 10 razy 4. i od 1go Czerwca do 10go więcej nie mogę na żaden sposób. Wszystko to jeszcze naturalnie obgadamy ściślej. Także od tego czy mi w Maju dadzą urlop. Sądzę, że tak.

Obecnie przy nowym
Generał-Gubernatorze
bojąc się własnego cienia
i dlatego są tacy gorliwi.

Zostaję ze szczerem
szacunkiem i szczerą
życzliwością

[illegible]

Mieczysław [illegible]

Żórawcie 26.

Dr Friedberg

Dębica. 19.I 910. 297

Wielmożny Panie Dyrektorze!

Mam na ukończeniu fantazyę drama-tyczną, w 4 obrazach z prologiem - któ-rej treścią walki Polski i Litwy z Krzyżakami - zakończone zwycięstwem pod Grunwaldem.

Pozwalam sobie zapytać Wielmożnego Pana Dyrektora, czy nie zechciałby

./.

przyjęcia tej sztuki do wystawienia
w roku bież. jako jubileuszowej.
Mógłbym ją przesłać, choćby
nie zupełnie skończoną, do przej-
rzenia i oceny - ewentualnie przy-
jęcia celem odczytania i omówie-
nia szczegółów.
Chciałbym - w razie przyjęcia sztu-
ki - co do wystawy i niektórych
szczegółów, zasięgnąć wytrawnej

rady i do niej zastosować się.

Łączę wyrazy głębokiego poważania

powolny sługa

Dr Sydor Friedberg

odpisałem, że Dyr. nie znając ~~sztuki~~ utworu nie może się żadnego zobowiązać - prosi jedynie o przysłanie egzemplarza sztuki do przeczytania - potem udzieli dokładnej odpowiedzi

[illegible]

21/I 910.

[illegible]

Wielmożny Panie
Dyrektorze,

Niniejszem ośmielam się zaofiarować moją pracę scenie pozostającej pod światłem Wielmożnego Pana Dyrektora kierownictwem. O ile skromna moja oferta jest godną uwagi, o ile praca moja przy szczytnych aspiracjach moich poparta uzględnieniem Wielmożnego Pana Dyrektora wyda Mu się być cenną, pozwalam sobie polecić się Jego

pamięci i prosić najusilniejszej o łaskawą i - tu tężą moją gorącą prośbę - przychylnem mym pragnieniom - odpowiedź.
Racz Wielmożny Pan dyrektor przyjąć wyrazy mego wysokiego szacunku i poważania z jakiem pozostaję:

Sługa
Ludmiła Fritsche

Łomży 27/V 909.
Adres mój: 2,3,4,5,6 Czerwca b. r.:
Lublin
poste-restante - Ludmiła Fritsche
za okazaniem paszportu.

3 Locker

280
300
350

Wielmożny Panie Dyrektorze!

Przedewszystkiem proszę mi wybaczyć że nie przychodzę osobiście z prośbą moją do Pana Dyrektora – słaby jednak jestem od dni kilku i leżę w łóżku. Towarzystwo nasze d. j. „Echo" zamierza urządzić w niedzielę dnia 13.6. na koncert na „Dar grunwaldzki". Czyby WPan Dyrektor nie był łaskaw dać nam na ten cel salę filharmonji? Koncert odbyłby się wpołudnie, nie kolliduje zatem ani z teatrem ani z innemi koncertami – a zezwoleniem swem wyrządziłby WPan Dyrektor towarzystwu naszemu wielką łaskę i przyczynił się niepomiernie do

dobra sprawy.
Wnaszéj że Wielmożny Pan Dy-
rektor udzieli kilkoma słowy
na piśmie zezwolenia swego
kreślę się z wysokim szacunkiem

Sługą

Jan Gal.

Lwów 5/6 1909.

LWOWSKIE TOWARZYSTWO ŚPIEWACKIE „ECHO".

L. Lwów, dnia 16/1. 1910.

Wielmożny Panie Dyrektorze!

Dowiaduję się właśnie, że Wpan Dyrektor poczuł się dotknięty, że co odnośnie do współudziału pani Szymanowskiej w koncercie naszym, jutro się odbyć mającym, i że podobno motywuje Wpan Dyrektor krok swój brakiem uczynienia zadość formie oficjalnego proszenia go przez nas, o pozwolenie w tym kierunku.

Uznając w zupełności słuszność motywów Wpana Dyrektora, pośpieszam wszystko wytłumaczyć i usprawiedliwić zaszłe nieporozumienie.

Wydział nasz mianowicie biorąc asumpt ze słów pani Szymanowskiej, która obiecała i ze swej także strony prosić Wpana Dyrektora o pozwolenie przyjęcia współudziału w koncercie, sądził się być już tem samem zwolnionym od zwrócenia się do Niego w tej samej sprawie, ja zaś nie przypuszczałem takiego

postawienia kwestji ze strony Wydziału.

Sądzę, że zbiór tych moich prac, raczy WPan Dyrektor przyjąć łaskawie za dostateczną rehabilitację, i nie zechce przez dalsze wzbranianie pani Szymanowskiej wzięcia w koncercie udziału, stawiać naszego Towarzystwa w przykre położenie zmieniania programu w ostatniej chwili, lub nawet odwoływania koncertu.

Przesyłając zapewnienie wysokiego szacunku, kreślę się WPana Dyrektora

sługą

J. Gall.

Czcigodna Dyrekcyo!

Wyobraź sobie Czcigodna Dyrekcya Teatru, że mi zależy na tem ażeby być na premierze u Toruń[illegible] że nie jestem sam na świecie jeno mam małżonkę i parę dobrych przyjaciół – bliższym z pierwszej sztuki chciałbym tę operę pokazać – więc proszę uprzejmie o jedną lożę parterową lub pierwszego piętra na wtorkową premierę.

Ściskając dłonie Czcigodnej Dyrekcyi kreślę się sługą

Jan Gall.

Gall

OSSOLIN. BIBLIOT.

313

Gawiński
- dov. 26/4 912

Warszawa 24 Kwiet: 1912.

Szanowny Panie Dyrektorze!

Dopiero dziś mogę napisać coś pewnego po porozumieniu się z P. Matyszewem; a mianowicie że wolny będę 20 Maja czyli grać bym mógł dopiero 22 Maja. A więc jeżeli Szanowny Dyrektor zechce korzystać z moich usług to z wielką przyjemnością pogawor[...]

Adres Włodzimierska № 6
mieszkanie 8.

z Rocznej Lwowskiej publiczności
mam niezłomną nadzieję że to
co wyczerpie w Lwowie to po
17^tu latach trochę się rozwinęło.
Bardzo proszę o nazwanie mu
pierwszy występ „Bębna"
W następujących sztukach mógłby
się reprezentować 1) Nieuświadomieni
w miłości 2) Papa 3 Bęben 4)
Majorsohnowie 5) Lewa ręka 6)
Kłódka 7) Magdalenka 8) Osiołek

9) Książę małżonek 10) Król
11) Opiekuj się Amelją 12) Gaj
święty 13) Wielki świat 14) Czepki
Otwór 15) Rubikon 16) Pan Obrońca
a także w Zemście nietoperza
O ile Szanowny Dyrektor nie zmieni
postanowienia o do prośbę o jaknaj-
szybszą odpowiedź kiedy pierwszy
występ i które sztuki przygotować
Pani dyrektorowej ręki całuję
Kreślę się z głębokim szacunkiem
Kasiński

307

TEATR MAŁY
GMACH FILHARMONII, UL. MONIUSZKI 5
W WARSZAWIE.

DYREKCYA.

Warszawa, d. 19/III 1909 r.

Szanowny i Kochany Dyrektorze!

Czytam, co się u Was dzieje i wściekam się. Ale nie o to chodzi. Wiem, że sobie Pan dasz radę i w końcu zwyciężysz.

Wystawiłeś Pan „Panią X" Bisson'a. Kto tłumaczył? Czy nie mógłbym (za zapłatą, naturalnie!) otrzymać egzemplarza?.. Mam wprawdzie dwa akty przetłumaczone, ale że nie chodzi o pośpiech, więc wolałbym nabyć przekład gotowy.

Ściskam Pana serdecznie. Pani rączki całuję i proszę o słówko odpowiedzi, choćby obcą ręką.

Szczerze życzliwy

M Gawalewicz

Gawalewicz — Warszawa
Filharmonia

Tłumaczenie Sochorowskiego ~~lt~~ wysłać
za przysłaniem honorarium należnego rubli
Umówienie

Heller

d. 14 Marca 1911
Łozina
poczta w miejscu.

Wielmożny Panie.

Posiadam przekład z oryginału znakomitej komedji Oskara Wilde Lady Windermere's Fan (Wachlarz lady Windermere). Nie ja tłumaczyłem – muszę uprzedzić! Tłumaczenie jest świetne, jak i komedya. Styl komedji salonowej, ale nie-zmiernie subtelnej, wycieniowanej i z intrygą po mistrzowsku zawiązaną. Nigdy tego wielkiego angielskiego pisarza nie widzę na naszej scenie. Można warto dać go poznać! Tłumacz żąda dla siebie tylko 50 biletów na różne przedstawienia do teatru – na jakie mianowicie, sam oznaczy na 24 godzin przed przedstawieniem. Krzesło w II- rzędzie. Żadnych innych pretensyj nie rości.

Jeśli przyjęcie Sz. Pan zasadniczo zdecyduje, ws-

kopii przysyłać lub przywiozę. Za dobroć i dokładność przekładu ręczę.

Zatem — odpowiedzi w każdym razie czekam.

Przesyłając z uszanowaniem sługa powolny,

Fr. Rawita-Gawroński

odpisałem 16/3 911

Wielmożny Panie Prezesie!

W odpowiedzi na łaskawe pismo W. P. Prezesa z dnia 14 bm. mam zaszczyt uwiadomić, że Oskara Wilde'a „Wachlarz Lady Windermere" grany już był kilkakrotnie na naszej scenie w m. maju 1909 z panią Solską występującą gościnnie.

~~i że [illegible] sztuki tego [illegible] [illegible] są [illegible] i były [illegible]~~

Przepraszam więc jednocześnie Szanownego Pana Prezesa, że z jego łaskawej propozycji nie możemy skorzystać

[illegible]

V. de GASIOROWSKI
HOMME DE LETTRES ET JOURNALISTE POLONAIS
CHELLES (FRANCE dép. Seine & Marne)
51, Avenue du Chesnay, Villa "ABRI POLONAIS"

d. 17. X 906

Szanowny Panie
Dyrektorze! –

Pan J. Nikorowicz powiadomił mnie o przyjęciu do grania w bieżącym sezonie sztuki „Pani Walewska" oraz zawiadomił mnie o tem, że Sz. Pan Dyrektor był łaskaw polecić wypłacić mi tytułem zaliczenia na powierzoną sztukę Koron 200.–

Ponieważ atoli ta wiadomość się nie sprawdza... przeto ośmielam się trudzić Sz. Pana Dyrektora prośbą, ażeby był łaskaw uwzględnić tę zaliczkę. „Pani Walew-

przeto już próbę ogniową w Warszawie -
ba i nawet w sezonie zimowym na
repertuar, jest to okoliczność przemawia=
jąca za przychyleniem się Szan. do
mej prośby.

W oczekiwaniu decyzji Szan. Dyrekcji=
na wyrazy wysokiego poważania

Łączę

[illegible]

odpisać że [illegible] 200 [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 3 dni przed premierą

23/10 906

Zakopane 27. VII. 1910.

Gemba

Szanowny Panie!

Na wnioski pana Hellera się nie zgadzam, podałam swoje i od tych nie odstąpię, gdyż straciłabym w ten sposób tylko na braniu odłopów.

Łączę uprzejme ukłony

Marya Gembarzewska

333

odp

Lwów 13/7 1908

Wielmożny Panie Dyrektorze!

Licząc na obietnicę daną mi przez Wnego Pana, że „Mściciel" będzie grany na Krynicy, pozwalam sobie zapytać uprzejmie Wnego Pana Dyrektora o terminie przedstawienia, do którego zastosować muszę mój wyjazd

z Lwowa. Najlepiej byłoby mnie
w pierwszych dniach sierpnia.
Zobowiąże mnie Drogi Pan
Dyrektor kilkoma słowami
odpowiedzi.

Proszę przyjąć wyrazy
prawdziwego poważania

Juliusz Kleiner

Lwów
ul. Zyblikiewicza 18.

Gmunden. Oberösterreich 337

7/9 907

An die Direktion des Polnischen

Theaters in Lemberg

Ich bin mit Ihrem Antrag 40 Kronen pro Vorstellung meiner K. v. Saba einverstanden. Doch bedinge ich mir mindestens zwei Vorstellungen und monatliche Ueberweisung. Im Falle der Nichteinhaltung dieser Bedingung zahlt die Direktion eine Pönale von 500 Kr. vermerk. Hochachtungsvoll

Die Zusage dieser Bedingungen
enthaltend genügt als
Contract.

Hochachtungsvoll

Carl Goldmark

pisałem dziś, że zgoda, tylko
żeby podał gdzie i pod jakiemi
warunkami można najtaniej
dostać materyał orkiestr. – Kauf oder
Leihweise?

[illegible]

9/9 907

Warszawa, Żórawia 24, m. 20

Szanowny Panie Dyrektorze!

W tych dniach otrzymałem afisz teatru lwowskiego, zapowiadający cykl przedstawień, w liczbie których znalazła się i moja jednoaktówka p.t. "Parodje miłości". Dziękując uprzejmie za uwzględnienie mojej twórczości w tym historycznym przeglądzie komedji i dramatu ~~lat ostatnich~~, pragnę jednocześnie zwrócić uwagę Sz. Dyrektora, czy słuszny uczynił wybór co do tej właśnie mojej jednoaktówki. Osobiście, dla mnie, byłoby ~~mi~~ przyjemniej reprezentować się czemś poważniejszem, głębszem, i zwłaszcza, gdy mam być zestawiony z dziełem tak niepospolitem, jakiem jest „Dla szczęścia" Przybyszewskiego. W tym zestawieniu odpowiedniejszą byłaby mi się wyda

wała inna moja jednoaktówka na podobnym temacie oparta, napisana w r. 1902-im, p.t. <u>Inteligent</u>, rzecz, ~~o~~ ~~k~~ której antagoniści nawet moi wyrażają się z należnem uznaniem. Egzemplarz tej jednoaktówki jest w posiadaniu Dyrekcji (zresztą, nabyć go łatwo w każdej księgarni), i dodam nadto, że Adwentowicz grał lat temu parę rolę główną w tej sztuce.

Wybaczy mi Dyrektor, że mieszam się do spraw Jego repertuaru, ale tu chodzi o naszą wspólną sprawę, dla mnie — rzecz chyba osobista — mającą nawet nierównie większą wagę, niż dla Dyrekcji. Ten „cykl" niezawodnie nie będzie komentowany przez prasę i nie zyska rozgłosu, na jaki przecież bezwzględnie zasługuje. Przykrą byłoby dla mnie rzeczą, i gdyby się mojej obecności na liście sztuk historycznych

rozgniewano lub gdyby tę okoliczność w tej właśnie formie skrytykowano. Jeżeli Pan Dyrektor dla względów lokalnych czy ~~repert~~ repertuarowych obstaje przy tym wyborze, to może ~~udam~~ uda mi się wyjednać dla mojej sztuki inne towarzystwo, mniej krzyczące, np. „Dla szczęścia". Dla ścisłości dodać wreszcie muszę, że „Parodję miłości" napisane zostały w r. 1899-m i w tym że roku wystawione w teatrze Rozmaitości.

Mam nadzieję w pierwszej połowie października być we Lwowie i gdyby mi Pan Dyrektor przed tym jeszcze terminem odpowiedzieć zechciał, byłbym niezmiernie obowiązany.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku

Bolesław Gorczyński

Zam.
22/IX 911

345

Ł. Dyrektorze! Czy nie zechce Dyrektor zagrać w sezonie bieżącym sztuki mojej p.t. „Poeci się żenią". Egzemplarz mam ze sobą w Paryżu i mogę na życzenie nadesłać.

Proszę o uprzejmą odpowiedź pod załączonym na stronie odwrotnej adresem.

Wyrazy poważania łączę

Wł. Sarczyński

odpisałem prosząc o przysłanie egzemp.

9/II 913

12/II 913

* Expédié par
M B. Gorczyński
Dem^t à Paris 16
Rue La Fontaine N° 33
* L'inscription du nom et de l'adresse de l'expéditeur est facultative.

Autriche - Galicie

RÉPUBLIQUE FRANÇAISE

CARTE POSTALE

Ce côté est exclusivement réservé à l'adresse

17 45 13 PL. CHOPIN

Mr Ludwik Heller

Dyrektor teatru miejskiego

Lwów

(Lemberg)

126

347

Mr. W. O. Gorski.
(syn Pani Paderewskiej) ośmiela
się zapytać Pana Dyrektora Hellera
czy nie mógłby otrzymać dwóch miejsc

na dzisiejsze przedstawienie.
Dziękując z góry
Z szacunkiem
Wołoski

9/I 1913

Krynica 25/8 15 r.

349

Drogi! Kochany! Panie
Dyrektorze!

Dzięki stokrotne za przystane mi legitymacje dla mnie i dla służącej, ale niestety! i za tem obecnie wracać nie można!? C. K. Starostwo nie wydaje przepustki do powrotu do Lwowa!. Jest to przypuszczam chwilowy zakaz, ale ponieważ legitymacje opiewają do końca Sierpnia, więc posełam moją (bo już dla Julji Klimkiewicz zatrzymała w Starostwie) do łaskawego przedłużenia, do kiedy nie wiem, ale tam przecie coś wiedzieć musicie?. Przy tej sposobności zasełam Kochanemu Dyrektorowi najserdeczniejsze życzenia, zdrowia i wytrwałości na posterunku Jetumi;

Kiedy się zobaczymy? nareszcie w Lwowie?! polecam się opiece i staraniom kochanego Dyrektora, gdyż sama sobie rady w tem nie dam.

Pozdrowienia i uściski rąk zasełam, z poważaniem i przyjaźnią Anna Grot[?]

Offene Order załączam

Jestem zdrowa i tęsknie za Sztuką!

Offene order ratogram

353

Gr.

Warszawa d. 19/XI 1910

Szanowny Panie Sekretarzu!

Miło mi przy okazyi przypomnieć się Jeśpanu, ile że we wspomnieniach moich lwowskich zajmuje Jeśpan jedno z najserdeczniejszych miejsc. — Rzecz - bo p. Myszkowski (niespodziewanie mnie wprowadził) wysłał, podobno, Jeśpanu farsę moją, o czem listownie zawiadamia mię.

Pospieszam zatem z wyjaśnieniem, że pozornie bardzo wyszukany czyo drugi prolog, w gruncie rzeczy może być dość malowniczym przy zupełnie skromnej wystawie, bo: konyunkt, przystanki [illegible] i jedynie z jednej strony sceny plastyczne wiec prawdziwe drzwi pofarbowane kolorowo.

kostyumy panów, to portki z karanicy
i trykot cielisty na piersi, a nimf-
tuniki greckie —

Piszę zaś z tego powodu, że dość
dowolne wrażenie sceny
zanotowane w egzemplarzu mogłoby
nasunąć obawy — z którymi nasze
teatru liczyć się muszą — miano-
wicie: kosztów!

Dodając prośbę o możliwie szybką
decyzyę, a w razie gdyby farsa
nie zyskała aprobaty Panów o
zwrot egzemplarza załączam
serdeczne pozdrowienia

Sługa Lol. Grabowiecki

Adres mój Warszawa — Tow. Artystyczne
Trębacka 10
Lol. Grabowiecki

Tytuł farsy: „W ogonie komety Halley'a"

czy może na egzemplarzu [illegible] „Zemsta Bogów

357

C. K. ZAKŁAD ZDROJOWY
KRYNICA

Dnia 10/5 1907

Wielmożny Panie Dyrektorze!

Dziś właśnie podpisałem kontrakt o kinematografy – Pierwszy kontrakt na 3 miesiące 1200 K. – A drugi na 2 miesiące 800 K. – Wobec tego nie równoważy się to z wypożyczeniem dynamo-maszyny i rozdzielniczego – może najwyżej na 2 miesiące kontrakt liczyć nawet tyle ile

odemnie Grünberg żądał t.j.
po 6 koron dziennie tj. na
1 miesiąc 360 k. –
Wobec tego musimy i to
co płacimy Panu Hausmanno-
wi zapłacić i tych 800 k-
razem wziąć i oddawanie
do kontraktu po ½ zapła-
cić – Przy tej sposobności
proszę łaskawie kazać
wysłać Hausmanowi
dynamomaszynę i od-
dzielnię już z początkiem
czerwca tak aby można
świecić ~~do~~ już od 15
czerwca. Rozumie się
że za ten czas aż do przy-

partu ciotun mój zapłaciny za wyposażenie dynamo i rozdzielni. Ja z mojej strony równocześnie o to piszę także do Hausmana.
Co do dekoracji to miał już ludzi za wynagrodzenie w przestawnym sposobie dekoracje które stały się naszą własnością zapłaciny podług t. j. 275 k – Ale proszę mi wierzyć że nawet o tem nikomu nie wspominam – Tak wszystkości komisyi stoją jest na mnie obowiązany za to i na teatr tyle toż. Dałyście też o zakupie

uczniowie wyszli tego roku ani
mnożny niczem. Również
ponad wydatek na deko-
racye do kwoty 275 K –
nie możemy dać ani
centa. Pensye wprawdzie
zmniejszyliśmy ale także
nie podwyższyliśmy, tylko
zaprowadziliśmy taksę I kl.
o 4 K wyższą ale kandyda-
tów na I kl. było bardzo
mało; a zresztą budujemy
dom dla [illegible]
za 37.000 K – i zaciągnęli-
śmy pożyczkę od [illegible]
płacimy wyższe procenta.
Co było z opałem loko-
mobili – drzewo dawny
ale i węgiel było po-
trzebny.
Co do pomieszczenia
dla kochanego dyrektora

C. K. ZAKŁAD ZDROJOWY
KRYNICA

Dnia .... 190....

to mówiłem z właścicielką willi
Romanówka — poniżej will Tem-
kinskiego — która dzierżawca miał
nawet gmach tamtego roku
wynajęła. Tam mieszkanie tylko
i ta strona z tą szklanną
werandą byłaby zajęta. Pyta-
łem się i powiedziano mi, żeby
wynajęli dzierżawcy 3 po-
koje i kuchnię. Co do wa-
runków to proszę się wprost
udać: Adres: Wielmożna
Emilia Zombówna, Kry-
nica — Willa Romanówka.
Gdyby tam się nie udało —
Oddaje jeszcze 3 pokoje i kuchnię
p. Jan Klimczak właści-

ul. willi „pod Ukaraem"
obok willi Dr Mściewskiego
koło cukierni Kornickiej - Cena będzie zależeć
od umowy.
Co do pokoi dla pp artystów
to sądzę że będzie ..
wymówkami, że jak przyjedzie Stapinsz lub ktoś
z Teatru w czerwcu -
ponieważ sam będzie
w mieszkaniu.
Ten sam uwidziały pokój
oglądam i najmę mieszkanie dla Wielkiego
Dyrektora.
Oczekując nadesłania

[illegible] w 1/2 [illegible]
[illegible] ostatnie
Kochanego Dziadka a
całuję rączki Wam
Dobrodziejki i zasyła-
jąc przesyłam ukłony
od Żony, która dzięku-
je za pamięć

zostaję zawsze odda-
nym

[illegible signature]

365

Szanowny Panie Dyrektorze!

Egzemplarz „Pijanych", przygotowany przeze mnie dla p. Solskiego, zaginął. Uprzejmie więc proszę Szanownego Pana o łaskawe przyspieszenie ocenienia dogodności mojego dramatu dla sceny lwowskiej i, ewentualnie odpis „Pijanych", na mój rachunek sporządzony raczy Pan wysłać do krakowskiego teatru, ewentualnie zaś egzemplarz istniejący – stosownie do postanowienia.

Mam nadzieję, że Szanowny Pan Dyrektor nie uchyli się od łaskawego uwzględnienia mojej prośby tembardziej że manuskrypt dramatu zwyczajowe dwa tygodnie przeleżał w oczekiwaniu kwalifikacji.

Łączę wyrazy głębokiego poważania

Wacław Grubiński

12/II 907 r. Warszawa

ul. Instytutowa 12, 22

J. Wielmożnej Pani Dyrektorce!

Przed dwoma tygodniami posłałem J. Wielmożnemu Panu mojej komedyę w 3 aktach pt. „Dobrzy ludzie" z prośbą o ewentualne wystawienie jej na scenie Teatru Lwowskiego. Obecnie proszę uprzejmie o łaskawą odpowiedź, czy JWPan komedyę tę już przeczytał i jaki los ma ją spotkać.

Proszę przyjąć wyrazy wysokiego szacunku

Feliks Gwiżdż

Poronin 27/I 1911.

(Dom Marcina Orawca)

Sztuka [illegible]

31/I 911

Szanowny Panie!

Z całą przykrością ale widzę się zmuszoną zaraczesu oznajmić Sz. Panu że jutro śpiewać Fausta zapewne nie będę mogła, gdyż jestem b. zachrypnięta o czem mogą zaświadczyć osoby znajdujące się na dzisiejszej próbie, piszę to dziś, gdyż nie chcę robić jutro nagłej zmiany, jeżeli jednakże do jutra rana byłoby lepiej, to dam znać Sz. Panu. —

z Szacunkiem

Helena Heiman

373

DYREKCYA
TEATRU MIEJSKIEGO
WE LWOWIE.

Lwów, dnia 191

Do Wielmożnego Pana
Ludwika Hellera
we
Lwowie

Oświadczamy niniejszem, że na naszą interwencyę zaangażował Wielmożny Pan p. Władysława Rakskę, który zobowiązał się nigdy nie przybyć do teatru w stanie pijanym ani też z powodu pijaństwa opuścić choćby jednej próby.
Oświadczamy również pod słowem, że w razie chociażby jednego wypadku pijaństwa p. Rakskę, żądamy natychmiastowego wydalenia go i nigdy już za nim interweniować nie będziemy.

Lwów d: 19 czerwca 1913 r.

Stanisław Hierowski
Ferdynand Feldman
Władysław Rakowski

375

Wiedeń I Kärntnerring 15

Szanowny panie Dyrektorze
i mój najdroższy przyjacielu

Wyczytawszy w gazetach że z 1 Czerwca
rozpoczynają się przedstawienia pod
dyrekcją artystyczną M. Zachowskiego,
miałem się przypomnieć Jego Teatrowi,
pomiędzy i obietnicy.
Jak widzę z personelu, pana Zachowskiej
nie będzie, nadto pani Korolewicz
Kwiecień 14 Czerwca sezon ugodziła —
Niemam czy się obejdziecie jednakże
Zachowskiego. Otóż drogi mój przyjacielu

mięjna uwadze w pamięci pannę Mają Teoinn (Trojanowską) o któ-rej nioniłem – i swięto ją rekomen-duję rozłogojącą swoim talentem i głosem na moją protekcyją. Tobowiarzesz mnie serdecznie drogi przyjacielu jeśli radość uczynisz mojej prośbie i podasz rękę ło-dące, który jestem pewien, że rajmie najlepsze stanowisko w przyszłości w Karjerze artystycz-nej – Pann T. jak śpiewała na kilku scenach, nie jest

377

nowiejszkla, widziałam Ją i dla tego gorąco polecam –

W razie przychylnej decyzji, proszę najuprzejmiej o rychłą odpowiedź w jakich językach życzylibyście aby śpiewała w Wlach, bo będzie musiała przełożyć się na język Polski – i w jakim czasie?

Ściskam Cię serdecznie Drogi Dyrektorze i przyjacielu Panie Cezary, pracowitego Karnawału i przyjaźni

M. Korbowski

Zna oper kilkanaście.

BIBLIOTEKA OSSOLIN.

Praga 6. IV. 1910.

Szanowny Panie Dyrektorze!

Przepraszam najmocniej, że dopiero dziś wysyłam szczegóły t.j. listy dyrektora Schmoranza i Štecha – do mnie wysłane, ale nie byłem w Pradze

Dziś dopiero wróciłem.

Żałuję najmocniej, że nie dojdzie do występów znakomitych artystów lwowskich w Pradze. Może później.

Z wyrazem poważania

Fr. Hovorka

Praha, Žitná ul. 21.

381

Kraków 26 września 1913.
Grodzka 47.

Odpowiedziano
Zaremba

Wielmożny i Wielce Szanowny
Panie Dyrektorze!

Ośmielam się zapytać Wielmożnego Pana kiedy w przyszłym tygodniu mógłbym prosić o wyznaczenie mi jednej do dwóch godzin czasu celem przedstawienia W. Sza= nownemu Panu Dyrektorowi operetki p. t. „Szalona rodzina”, do której tekst i muzykę napisał autor ukrywający się pod pseudonimem Felix Mool. Rzecz przedstawia się jako typ operetki „modernej”

ma wiele pierwiastku satyrycznego i wiele
komizmu w sytuacyach, ponadto niemało
~~[illegible]~~ sentymentu. Zespół odpowiada
zupełnie składowi operetki lwowskiej,
dekoracyjnie jedynie akt pierwszy
wymaga jeszcze nowych środków ze„
wnętrznych drugi i trzeci jest na składzie
w rekwizytorni teatru miejskiego. Kostiumy
spacerowe i salonowe. Muzyka ma
wiele urozmaicenia przez różnorodność
form. Objektywnie patrząc na operetkę,

pozwalam sobie twierdzić, że powinna mieć znaczne powodzenie, naturalnie dzięki interpretacyi lwowskiego zespołu. Proszę więc o łaskawe wyznaczenie mi terminu i miejsca konferencyi

przesyłam Wielmożnemu Panu Dyrektorowi wyrazy wysokiego poważania —

Zdzisław Lachnicki

385

Lwów d. 2/1 09.

Szanowny Panie Dyrektorze!

Dowiedziawszy się o zamiarze wystawienia Balladyny z moją muzyką, której mówiąc nawiasem Szanowna Dyrekcya jeszcze nie nabyła, a względnie nie uzyskała mego pozwolenia, — udaję się z prośbą do Szanownego Pana Dyrektora o łaskawe pośrednictwo w tej sprawie.

Dla uniknięcia niewłaściwych układów, podaję warunki, pod jakiemi pragnąłbym kwestję załatwić, a mianowicie: żądam od przedstawienia 50. k.

Jak Szanowny Pan Dyrektor sam osądzi, warunki nie są zbyt wygórowane, a zatem mam nadzieję, że uwzględnienie ich nie nastręczy żadnych trudności. Oczekując Łaskawej odpowiedzi pozostaję

Z prawdziwem poważaniem

Henryk Jarecki

Lwów 3. I. 914.
Ul. Mochnackiego, 10.

Wielmożny Panie Dyrektorze:

Wkrótce po otrzymaniu listu W. Pana Dyrektora zmuszony byłem wyjechać na kilka dni — wskutek czego dziś dopiero mogę odpowiedzieć. Jutro, w niedzielę, pomiędzy godz. 5 a 6 popołudniu zgłoszę się do Kancelaryi W. Pana Dyrektora. W razie, gdyby W. Pan zajęty był, ustali się termin dalszego spotkania.

Łączę wyrazy wysokiego poważania.

Józef Jedlicz

391

Wrocław 3/8. 908 r.

Szanowny Panie Dyrektorze,

Dziękuję uprzejmie za łaskawą propozycję ale z żalem przyjąć jej nie mogę, gdyż warunki są zbyt małe. Owszem - zgadzam się na sześć gwarantowanych występów, lecz - nie po 50 koron, tylko po 50 Guldenów.

Jeżeli sz: Pan Dyrek-

/.

tor uważa, że moje wa-
runki będą dla Niego do-
godne, to proszę o kilka
słów odpowiedzi.

Pozostaję z prawdziwym
szacunkiem i z dawną
życzliwością

Julian Jeromin

We Lwowie dnia 17 lutego 1910

Jaśnie Wielmożny Panie Dyrektorze!

Z powodu technicznych trudności, Komitet urządzający uroczystość inauguracyjną sali koncertowej Towarzystwa muzycznego, postanowił uroczystą inaugurację i koncert inauguracyjny, który miał odbyć się 6 marca 1910 wieczór, odłożyć na czas późniejszy. Nie wiemy jeszcze, kiedy to będzie mogło być. Prawdopodobnie już nie przed Wielkanocą.

Dziękuję jeszcze raz najserdeczniej za łaskawą uprzejmość, z którą JWielmożny Pan Dyrektor był łaskaw na naszą prośbę przyrzec uwolnienie

członków orkiestry teatralnej, którzy mają wziąć udział w koncercie Tow. muzycznego na wieczór 6 marca 1910, i zastrzeżenie repertoaru teatralnego do tej mojej prośby — uważam za swój obowiązek jak najprędzej uwiadomić Jaśnie Wielmożnego Pana Dyrektora o składzie muz. tego koncertu.

Gdy sala koncertowa Towarzystwa muzycznego będzie już ostatecznie wykończoną i będzie już można stanowczo oznaczyć dzień uroczystości inauguracyjnej, nie omieszkam drogą taką samą zawiadomić Jaśnie Wielmożnego Pana Dyrektora o niniejszym się zwrócić w swoim czasie z odpowiednią prośbą.

Z głębokiem poważaniem

Prof. Henryk Jadyś
przewodniczący Komitetu
urządzającego inauguracyj sali koncertowej
Tow. muzycznego

Na wyżyny kmiecej //
szychlunone ! !

Wielmożny Panie Dyrektorze!

Nie zastawszy Pana dyrektora, pozwalam sobie zostawić Mu nadesłaną mi sztukę p. Kallas: „Powtórne Małżeństwo", z prośbą o łaskawą opinię, czy może wejść na scenę Teatru Lwowskiego. Sztuka ta grana była z powodzeniem w Krakowie, miała być grana w Warszawie, ale skutkiem jakichś nieporozumień między artystkami sztukę już z prób zaniechano odegrać.

Zdaje mi się, że ryzyko nie jest wielkie, a prawdopodobieństwo powodzenia, gdyby np. pani Siemaszkowa chciała się podjąć roli Julii — jest znaczne. Zresztą pod tym względem WPan Dyrektor ma najlepsze doświadczenie. W razie odmowy, proszę mi odesłać rękopis, abym mógł autorkę uwiadomić. Adres Jej jest: Aniela Kallas, Podgórze (Kraków) ul. 3. Maja, 20.

Przepraszając, że zabrałem czas WPanu Dyrektorowi

319

zasyłam Mu wyrazy głębokiego poważania

Józef Kallenbach

ul. Zieminskowska. 4.
3. XI. 09.

P. S. Załączam dla informacyi kilka alegatów, do których zwrot upraszam.

399

Warszawa 13 Maja / 30 Kwietnia 1909.

Szanowny i kochany Panie Ludwiku.

Dziękuję najprzód za uprzejme zaproszenie i przepraszam za małą zwłokę w odpowiedzi. Z prawdziwym smutkiem muszę rezygnować z oferty, przynajmniej na teraz. Całoroczna praca — a jak Panu zapewne i wiadomo — w warunkach mało przyjaznych, do reszty mnie wyczerpała i na gościnę sił mi już brak. — Proszę Panie Ludwiku to wyrozumieć i nie brać mi tego za złe. Nie wiem jak ani się te stosunki na przyszłość ułożą, to pewne jednak, że uwiadomię Pana po ich uregulowaniu. Na teraz dziękuję za gościnę i dłoń serdecznie ściskam.

Kazimierz Kamiński

P.S. Pani Irenie prosz zakomunikować posdrowienia i ukłony ode mnie.

R. Kendz

18 Października 1910.

Warszawa

Kamiński

Szanowny Panie,

Zwlekałem z odpowiedzią dlatego jedynie, że miałem nadzieję uzyskać od Matyszewa ściśle określony termin urlopu, w czasie którego korzystałbym z łaskawej gościny w Teatrze Lwowskim. Nie udało się. Mogę to tylko napisać, że propozycję WPana Dyrektora Teatru Lwowskiego przyjmuję w zasadzie, - mniej więcej w czasie wiosny przyszłego roku, co zaś do repertuaru, wynagrodzenia i w ogóle bliższych szczegółów owej gościny, proszę Szanownego Pana aby Pan Dyrektor

407

Heller zechciał skomunikować się ze mną bezpośrednio.

Z głębokim szacunkiem

Kazimierz Kamiński

27/10

Odprawim od 1/6 do 4/7

22 - do 25 występów

po 300 Koron..

~~Wypłacono 2/10. 20~~

~~rachunek~~

~~dowody zwrócił~~

Aufgabe-Schein. Dowód nadania. 1917

Посвідчене надання.

Wert Wartość Вартість		Gewicht Waga Вага		Nachnahme Powziątek Послідплата		Gebühr Należytość Належи-тість	
K K	h r	kg	g	K K	h r	K K	h r

Gegenstand: }
Przedmiot: } Nr.
Предмет: } Ч.
An }
Do }
До }
in }
w }
в }

D. S. Nr. 5. Deutsch-polnisch-ruthenisch. (Auflage 1910.)

K. K. HOF- UND STAATSDRUCKEREI

LEMBERG 8
21.I.17

Zakopane, 5 marca 1908. 409
ul. Sienkiewicza 27.

Szanowny Panie
Dyrektorze,

Mając z koncertu mego we Lwowie (w r. 1903) nader miłe wspomnienia, pragnąłbym przypomnieć się publiczności lwowskiej z memi nowemi utworami orkiestrowemi i z tego powodu zwracam się do Pana z uprzejmem zapytaniem, czy byłoby możliwem urządzenie koncertu kompozytorskiego w sali Teatru miejskiego z orkiestrą operową w czasie między 5 a 11 kwietnia r. b. Do wykonania mych utworów potrzebną jest orkiestra o bardzo wielkim

składzie, mianowicie:

3 flety,
Mały flet (również IV wielki),
3 oboje,
Rożek angielski,
Klarnet w Es,
2 Klarnety zwykłe,
Basklarnet,
3 fagoty,
Kontrafagot,
6 waltorni,
3 trąbki,
3 puzony,
Tuba,
Kotły, Wielki bęben, Blachy, Triangel, Tam-tam
2 harfy,
Mocny kwintet smyczkowy
(Najmniej 12 pierwsz. skrzypiec, 10 drugich skrzypiec, 8 altówek, 6 wiolonczel, 6 kontrabasów).

Jeżeli rzecz w zasadzie jest możliwą i podany wyżej skład orkiestry można we

Lwowie osiągnąć, to najuprzejmiej proszę Pana Dyrektora o podanie mi kosztów sali, orkiestry (z 3 próbami - każda po 2½ godziny), afiszów, programów i wszelkich w ogóle kosztów, złączonych z urządzeniem Koncertu.

Oczekując rychłej odpowiedzi, łączę słowa szacunku i poważania

M Karłowicz

odpisałem, że mimo najszczerszej chęci nie podobna takiej orkiestry zorganizować

6/3 908.

Triangel, Tam-tam

...ypce, 10 drugich
...rel, 6 kontra-

...możliwą i po-
... można we

8 czer. 20r. 413

Wielmożny Panie Szyllerze.

Serdecznie serdecznie dziękuję za „tarcie wystawienie mego poematu i prozy, ale Pan Szyller zechciał podziękować artystom za ich trudy.

Sztuka „Jak wody z szumem" przeszła, ale sprostować z tego z góry idea tego też nie przyjechałem na premierę do Lwowa i Krakowa. To dość wielkie powodzenie: w Krakowie wystawiono raz czternaście, we Lwowie trzy!! Trudno, trzeba się z tem pogodzić. Nie wiem, jak nam przyjdzie pracować, bo ogromnie ta rzecz mnie

mówiąc, przez Słowo. Z opowiadania p. Kisielewskiego wiem, że otrzymał gr. [illegible] i że to p. Dzieduszycki [illegible] [illegible] protekcji.

Czy Pan nie otrzymał Francesca z Rimini d'Annunzia w mojem przekładzie w [illegible] wydaniu. Byłoby mi to miło. Przesłał kilka sztuk Maeterlincka w mem przekładzie, nakładem Mortkowicza z tego i z [illegible] angiel. dwie prace Yeatsa, drukowane w mojem przekładzie w Chimerze, bardzo artystycznie strojne wielce.

Raz jeszcze dziękuję serdecznie i proszę przyjąć wyrazy szacunku Jan Kasprowicz

sprawozdan
...ie' system
...p. Szebłow
...ślnanie-
Francusk
...ż kopia
...rawystw
...te| ma
...la Macław-
...egom Mojuš
Ken" angl.
...nhowany w moja
barte artystyczny
...laż i jeszcze
...

417

Roma, 1 marca 906.

Wielmożny Panie Dobrodzieju.

Sądzę, że nie mogę lepiej z Rzym-
ale nie nie wiem, jak obrazy;
jako [illegible] etc. Mam na-
dzieję, że teraz [illegible] [illegible]
przywiozę [illegible] do [illegible] pobyt
Katarzynkiem. Sam sztuka prze-
kichnarcić parę [illegible] [illegible], a
nawet [illegible] [illegible] dekoracyjnych.
Myślę, że [illegible] [illegible] [illegible]
przyjść choć kilka razy. Czy Pan
Lemarlan jest w Rzymie, czy
on był [illegible] Salonie? Czy [illegible]
interlinia, [illegible] Katarzyn [illegible] jakiś

Królewicz!

Wyszedłszy we 6 w Spekler bank, gdy nie czekał odmowy, telegrafuję o prośbę à conto przesłania (600 Koron – myślę, że przy najmniejszym [illegible], ale [illegible] pospiesznie. [illegible] paczka z Krakowa – o ile [illegible] [illegible] w Krakowie jest niemożliwe, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] lub [illegible] [illegible], które [illegible] miał na [illegible] [illegible] gotowe.

Proszę o odpowiedź telegraficzną, czy mogę liczyć na to.

Z wyrazami szacunku

Jan Kasprowicz

Środa 20/6 Poronin

421

Kaziu, Kochany Ziemku!

Widzę z zapytania, że w obecności jej na jeszcze przedstawienie mej rzeczy, proszę bardzo zrobić mi grzeczność i postarać jakąkolwiek lożę na niedzielę, zwłaszcza na przedstawienie mojej sztuki: p. Edward Gąsowski (Gąsowski) ul. Zielona 15. Bardzo o to proszę - o ile możności, zaraz powiadomić list.

Serdecznie pozdrawiam

Jan Kasprowicz

a odłożono mi w Pomniczatek 10/9 20/6 [illegible]

Dot. 287/I 913 odpisałem że jak p. Dyrektor wróci, to egzempl. odeśle [illegible] 20/I 913 425

Wysłano 31/I 913

Szanowny Panie,

11. Stycznia b. r. wysłałem pod rekomendowaną opaską komedję moją „Trójprzymierze" – Teatrowi Miejskiemu, na ręce Dr. Hellera. W liście, wysłanym oddzielnie i równocześnie, prosiłem, by mi ów egzemplarz (pisany na maszynie) – zwrócono w ciągu dziesięciu dni.

Proszę bardzo serdecznie i uprzejmie o zajęcie się tem, by mi go natychmiast odesłano.

Z wysokiem poważaniem

Zygmunt Kawecki

Warszawa 23/I 913
Ul. Kaliksta 12, m. 40.

verte

LEMBERG 6

LWÓW 6

Aufgabe-Schein. Dowód nadania.

Посвідчене надання.

Nr.

Gegenstand
Przedmiot
Предмет

an
do
до

Wert Wartość Вартість	Gewicht Waga Вага	Nachnahme Powziątek Послїплата	Gebühr Należytość Належ-тість
K	h	K	h	K	h

427

Zawsze wspominamy serdecznie Sz. i Kochanego Pana i przesyłamy najlepsze pozdrowienia.

Wandziuśka

Olga Karecka

429

Marcoli

Szanowny Panie Dyrektorze,

Egzemplarz „Trójprzymierza” i list p. Lachowskiego otrzymałem.

List ten zawiera finał: „Dyrektor „przeprasza Jaśnie Wielmożnego Pana, że sztuki „wystawić nie może, gdyż nie sprawiłby „tem autorowi żadnej przyjemności.”

Jeśli Szanowny i Kochany Pan tak dba o moją przyjemność, to byłoby poprostu egzemplarz zwrócić bez dowcipu.

Wogóle boziem forma dowcipu, użyta dla wyrażenia powodu odrzucenia sztuki, bądź co bądź, pracy ludzkiej, jest przykra i nie pomnaża absolutnie prestige'u Dyrektora teatru, jako poważnego kierownika Sceny.

Pisząc to, nie myślę wcale ubliżać Szanownego Pana – chcę tylko dać wyraz żalowi, jaki czuję do Sz. Pana za to, co mnie z Jego strony niezasłużenie spotkało. Sztukę mógł Sz. Pan grać lub niegrać – ja tylkym z pewnością nie wmawiał Jej Sz. Panu, jak w żyda cholerę – ale proszę bardzo i zastrzegam się bardzo, aby Sz. Pan nie antycypował mego stosunku do teatru lwowskiego.

Ponieważ celem listu tego, nie jest udawanie, że mnie na wystawieniu mojej komedyi we Lwowie nic nie zależy – i to udawanie w tym zamiarze, by Sz. Panu nawymyślać – przeto, dla podkreślenia tego, jaką przykrość dotkliwą zrobił mi Sz. Pan, tym dowcipem – chcę przyznać, że dla mnie, jako dla Lwowianina, który w teatrze lwowskim

brać szlify, jest potrójnie bolesnem stracić kontakt ze sceną, która wysłaniła zna komiczne dnie z moich komedji – i dla której mam równe głębokie sentyment oraz poklon.

Ale pardon – odwraca Ł. Pan, że moje były tylko przyrostym fortunkiem wypowiedzenia niekorzystnej opinii o wartości mej komedji. Fortunkiem może jest, ale przyrostym wcale nie.

Teraz, kiedy sobie ulżyłem, pozdrawiam Łaskawego Pana najserdeczniej i proszę by Ł. Pan zawsze pamiętał, że Mu jestem

najszczerzej i najżyczliwiej oddany

Zygmunt Kawecki

Warszawa 9/II 1913

Mińsk. Mazowiecki 4.XI.1911

Szanowny Panie_

Jako autor sztuki odznaczonej 1ą nagr. na Konkursie Warsz. Teatr. Rząd. p.t. „Dzisiejsi", która była grana w Warszawie, Krakowie, Wilnie i wszystkich miastach Królestwa, zapytuję Sz. Pana, czy mogę liczyć na wystawienie mojej komedji w teatrze Pańskim, w sezonie bieżącym.

W celu uniknięcia dłuższej korespondencji, wyrażam chęć /w razie ewentualnej zgody Sz. Pana/ sprzedania „Dzisiejszych" na prawo grania, bez ograniczenia za kor. 300!

Mając nadzieję, że Sz. Pan nie zostawi mojej propozycji bez odpowiedzi

Łączę wyrazy szacunku i poważania

Stefan Kiedrzyński

Adres: Warszawa, Marszałkowska № 68.

[illegible] 5/XI 911

435

Dr. W. Kienzl
GRAZ
Glacisstrasse 65.

Graz, 12. Februar 1907

Sehr geehrter Herr Direktor!

Herr von Bandrowski hat mir eben ausführlich über die überaus gelungenen Aufführungen meiner Oper „Der Evangelimann" und über die glänzende Aufnahme berichtet, die dieselbe von seiten des Lemberger Publikums erfahren hat.
Ich freue mich darüber umsomehr, als ich die Lemberger Bühne lange Zeit unter den Theatern vermisste, die dieses mein am

Kienzl

weitesten verbreitetes Werk
gegeben haben. Die Lemberger
Bühne ist die 189. Bühne, die
der Evangelimann seit dem Jahre
1895 beschritten hat. Als 190.
folgt nun Lyon in Frankreich.
Lassen Sie sich, geehrter Herr
Direktor, für die Förderung,
die Sie meinem Werke auf
Ihrer Bühne zuteil werden
ließen, wärmstens danken.
Ebenso bitte ich in meinem
Namen Ihrem Dirigenten
Herrn Ribera und dem Herrn
Regisseur, sowie allen mitwir-
kenden Künstlern für die Hingabe,
mit der sie sich meinem Werke

gewidmet und wodurch sie ihm einen so schönen Erfolg verschafft haben, den besten Dank zu sagen.

Ich wünsche Ihnen noch, dass der Erfolg auch in Lemberg ein so dauernder sein möge, wie auf fast allen bisherigen Bühnen, und dass der Evangelimann somit eine ständige Repertoire-Oper des Kunstverständigen und als begeisterungsfähig bekannten Lemberger Publikums werde.

Mit vorzüglicher Hochachtung
Ihr sehr ergebener

Dr. Wilh. Kienzl.

Kraków, Bernardyńska 5
19.9.910.

Szanowny Panie
Dyrektorze!

Byłem bardzo wzięty
Pańską pamięcią o mnie
i uprzejmą gotowością,
z jaką Wielmożny Pan

był łaskaw okazać
mi swoją życzliwość
i współczucie.
Jestem już od 10 dni
po operacji, lecz dziś
dopiero, bo raz pierwszy
mogę pióro do ręki, by

tych kilka słów
podziękowania przesłać
WPanu.

Wyrazy wysokiego
szacunku i poważania
łączę.

J. A. Świelewski

Dor. 8/12 910. 443

Fribourg, 4. XII. 1910.
Hôtel de Rome.

Wielmożny Panie Dyrektorze!

Otrzymałem 27 z. m. 198 fr. 90 cm. Proszę o zakomunikowanie mnie za pośrednictwem Jego administracji, za które przedstawienia ta kwota została wysłana. Powiadomiono mnie, że Wiel. Pan Dyrektor wznowił „Karykatury" – proszę o wysłanie tantjemy za tę sztukę. Wobec wydatków pierwszych dni miesiąca, proszę o odwrotne wysłanie na poczet należnej tantjemy — 200 kor. ale już.

Wyrazy poważania

J. A. Kisielewski

10/10 910 – w biurze
16/10 pop. 23/10 pop. " oddzielnie [illegible]

[illegible] 23/10 [illegible] 25 [illegible]

Za představení: „Mary Kazar" v dni 23/XI 910 — 99 K. 40 h

posláno poštou [illegible]

do Fribourg 13/12 910

(říj)

447

Lwów 12. Maja 1913. r.

Wielmożny Panie Dyrektorze.

Odnośnie do listu W. Pana Dyrektora, mam zaszczyt o-znajmić, że pracując od lat 20. na scenie tutejszej i spędzi-wszy tutaj najpiękniejsze lata mego życia i oddawszy je ocenie pełności na usługi naszej sceny życzę sobie nadal pozostać przy scenie teatru miejskiego we Lwowie. Proszę przeto o formal-ne przedłużenie mojego Kon-traktu nadal na tych

danych warunkach.
Po tylu latach pracy, i cięż-
kich warunkach życiowych obe-
cnych, miałabym może prawo
prosić o podwyższenie warun-
ków mojej egzystencyi, jedna-
kowoż pod tym względem
zdaję się w zupełności na
dobrą wolę Wpana Dyrektora
Nie mogąc z powodu niedy-
spozycyi być przed 15. Maja
osobiście – proszę uprzejmie
o przyjęcie tego listu do
wiadomości i przysłanie
mi Kontraktu do podpi-

Czania. – Przy tej sposobności pozwalam sobie przypomnieć Wielmożnemu Panu Dyrektorowi, że już przy ostatniem regulowaniu mojej gaży wyraźnie było umówione że zostanę przy scenie tutejszej, przez czas trwania dyrektury Pana – na tychsamych warunkach, i że w przyszłości o obniżce mi gaży nie będzie mowy.

Zarazem proszę bardzo uprzejmie o zwrócenie na to uwagi, że jestem za mało zatrudniana

mimo że zawsze jestem
i mogę być gotową do
występów, odpowiednich
dla mnie i mego sta-
nowiska kreacyach.—

Z wysokiem poważaniem

Karolina Kliszewska.

451

Dopisano

Wielmożny Panie

Dyrektorze!

Zapewne przez zapomnienie, nie umieścił Wpan Dyrektor w kontrakcie honoraryi za oprawkę 2 hr. co było umówione. Odsyłam przeto kontrakt Wpanu Dyrektorowi z uprzejmą prośbą o umieszczenie tego warunku przy końcu kontraktu, tak jak ja to uwidoczniłem.

Chcąc być szczerym, przyznaję się otwarcie że wolałbym aby mnie oprawka nie obowiązywała, gdyż „trzymanie [illegible] [illegible] za agent_ zawsze wychodzi

na szkodę aktora! Albo jedno albo drugie!

Gdybym chciał pracować na dwóch polach, to zapewne Panu Dyrektorowi wiadomo, że pp. Pawlikowski i Chodakowski namawiali mnie do objęcia reżyseryi operetki, poznawszy moje zdolności w tym kierunku przy wystawianiu „Pocztarza No. 6666" i innych oper, wolałem jednak moje skromne stanowisko w dramacie, respektując przysłowie o dwóch srokach.

155

Nazwisko moje Antoni Radkiewicz, przed. Kliszewski, zapomniałem przypomnieć to W. Panu Sienkiewiczowi.

Z głębokim szacunkiem

A. Radkiewicz
Kliszewski

Lwów 8go kwietnia 1906 r.

odpisałem
że nie zajmujemy się
koncertami
lecz zwrócić się
odnieść do
Turka
w Tarnowie
R.
11/10 911

Praha II.

6. Riegrovo náb. 6.

4. X. 11.

Hochverehrtester Herr Director,

es ist mir gelungen ausgezeichnetes Program von ausschliesslich polnischen Componisten zusammenstellen. In der ersten Reihe ist es ein grossartiges Violinconzert vom Mieczysław Kar-

towicz. Sie kennen wohl das tragische Ende dieses hochgegabten polnischen Künstlers und es wäre mir eine grosse Genugtuung wenn ich dieses Werk dem kunstsinnigen Publicum Lembergs zum Vortrage bringen könnte. Wären Sie geneigt hochverehrtester Herr Director, mich in diesem patriotischen Streben mit Ihrem ausgezeichneten Orchester entgegen kommen? Ich würde Ihnen sehr dankbar wenn wir gemeinsam das künstlerische Andenken des unglücklichen polnischen Künstlers feiern könnten. In der Hoffnung an eine günstige Antwort zeichne ich mich mit besten Grüssen Ihr ergebenster

Jaroslav Kocian

Kraków 4. III 1913
Retoryka 1.

Szanowny Panie Dyrektorze!

Z dzienników dowiedziałem się, że będzie Pan grał „Straceńców" w Paryżu. Jestem za to Panu serdecznie zobowiązany. Tłómaczenie „Straceńców" w pełnej robocie.

Ponieważ w nowele Pańskiej pracy niektóre energje mogą ujść uwagi, przeto proszę Pana, skoro personel i tak specjalnie jest dobierany, aby role komedjowe w „Straceńcach" były inaczej obsadzone. Offheima powinien grać Feldman lub Dobrzeń=

ski, Skimnickiego literata Fritsche, Marzytka inżyniera Rotschke.

Propozycje powyższe pozostawiam Szan. Panu do rozstrzygnięcia.

Łączę piękne pozdrowienia
i wyrazy prawdziwego szacunku

Feliks Konopiński

463

Kraków dnia 27. VIII. 1913

Retoryka 1.

Szanowny Panie Dyrektorze!

W odpowiedzi na uprzejmy list z dnia 25. pospieszam z zapytaniem, w jakim kierunku czy duchu przygotuje Sz. Pan zmiany w zakończeniu sztuki. Oczekuję bliższych szczegółów i rzecz naturalna dla dobra sztuki wszystko zrobię, aby wydobyć ton najwłaściwszy.

Przy tej sposobności proszę Sz. Dyrektora, aby oba występy baletu były rozwiązane artystycznie, jako organiczne całości, a więc absolutnie nie mogą mieć charakteru numerów jak w operetce. Rozumiem to w ten sposób, że baletnicy nie mogą wpadać z poza rampy jako „Deus ex machina", ale muszą współgrać czy w chórze czy w tłumie jako aktorzy, jako części całości, które w pewnym momencie wysuwa się delikatnie, nabiera blasku, krzyku, ukazuje swoje maximum efektu i znów zlewa się artystycznie z całością bez

uchenie ze rampy. Tak pojęty i wprowadzony balet będzie miał smak artystyczny i swoje artystyczne prawo obywatelstwa w sztuce. Nieprawdaż?

Trzeba przeto, aby dr. Van Tarkowicz zwrócił na to uwagę artystom baletu, by w rozwinięciu swych tematów tanecznych starali się związać z charakterem całości i danej sytuacji, wyłaniając się z całości i stapiając się z nią napowrót.

Również potrzebnym, by strój tancerników był w charakterze barwnych kwiatów (niezabudki, stokrotki, maki), z rysunkiem ciał rysujących się pod ubiorem, a więc w duchu Delcroza.

„Walkę" wysłałem.

Czekam wyczerpujących informacji w sprawie zakomunikowania sztuki.

Na przedstawienie lwowskie bardzo się cieszę, bo tam ujrzę rzecz mają w całym blasku przy pomocy tych wszystkich środków, którymi rozporządza Teatr lwowski. Mam nadzieję, że przedstawienie ~~lwowskie~~ to będzie wzorem dla scen innych.

Oczekuję również ~~[illegible]~~ propozycji Twojej obsady. Zdaje mi się, że w wielu punktach, jesteśmy zgodni, tylko nie mogę znaleźć obsady na Lilijkę, wróżkę,

gdyż nie znam tak dobrze całego personalu lwowskiego zwłaszcza młodszych sił kobiecych.

Jeszcze jeden drobiazg.

Chór niezabudek, występujący w sztuce, prosi o to, aby śpiewające były prawie podlotkami. Wówczas będzie szła od tego chóru młodość i czar wiosny, jeżeli tych 10 czy 12 śpiewaczek będzie i szczupłe i młode. Proszę serdecznie, aby b. Pan zwrócił Tomkowi uwagę na ten drobiazg, który jednak mocno zaważy w sumie artystycznych wrażeń.

Łączę piękne pozdrowienia i serdeczny uścisk dłoni

Tadeusz Konczyński

Ps. Wspomniał b. Dyrektor, że będą dwa występy baletu. I.) zapewne ten, gdzie w tekście zaznaczony # na końcu I aktu, ale II gi? Czy w I szym akcie, kiedy chór niezabudek upada przed króla? czy w II gim (kiedy się bawią niezabudki z Morem i Głodem? Ale ponieważ tam nie ma śpiewu, a bez równoczesnego chóru balet nie miałby treści, bo wstrzymywałby akcję, byłby zatem zwykłą wkładką, przypuszczam przeto że w I szym. Proszę o łaskawą wiadomość.

Kraków 5. IX 1913. 467
Retoryka 1.

Szanowny Panie Dyrektorze!

W odpowiedzi na uprzejmy list pospieszam zakomunikować, że tytuły poszczególnych aktów częściowo zatrzymuję, jak je Pan podał, częściowo daliśmy inne – a mianowicie:

Akt I Królewna Lilijka
Akt II (odsłona I) W państwie leśnej wróżki
(odsłona II) Zemsta rycerza Rabusia.
Akt III Spisek Rudego
Akt IV Przed zaklętym zamkiem
Akt V Wiosenna burza.

(Tytuł „Zdrój miłości" mógłby zawieść publiczność – oczekiwałaby uzdrowienia zdroju … a to tylko symbol wyjętego pieśni)

W komunikatach może należałoby zwrócić uwagę na to, że w całej Europie (teatralnej) budzi się tęsknota za sztukami pełnemi fantazji i naiwności – „Niebieski ptak" Maeterlincka, Rostanda „Chantecleir", próby odtwarzania w Paryżu, „Sumurun" itd.

Wszystkim tym utworom brak tętniącego nerwu dramatycznego, i poważnego, psychologicznego motywowania i sceniczności. „Złote widmo" są śmiałą próbą stworzenia w literaturze polskiej artystycznej baśni scenicznej, któraby dawała i charakter i silną akcję i bujną osnowę, a wszystko ujęte w zawiązaną architekturę teatralną, pełną życia scenicznego.

II że autor splótł liryzm z dramatycznym wyrazem, baśń pełną mocnych scen zabarwił wybuchami śmiechu, dzięki którym to kontrastom sztuka ma bujność i zmienność motywów.

III Trzeba mnie zaznaczyć, że baśń pisana jest prozą pełną siły poetyckiej i równocześnie realizmu – prozą raz wierszem.

IV To i owo możnaby z prologu przytoczyć – choć lepiej nie.

Proszę o łaskawe podanie mi obsady, bo nie wiem kto co gra.

Jeżeli kostjumy z Lilli Wenedy są barwne to można wszystkowziąć je, jeżeli szare, monotonne, niech Bóg broni – lepiej średniowiecze. Mamy prawo do dowolności zupełnej. Lepsze bogactwo w tym wypadku niż prostota. Nawet mieszanina w mierze nie zaszkodzi.

Bardzo proszę, aby Pan zwrócił baczną uwagę na wdzięczność chóru! niech od tych dziewcząt, które będą śpiewały, bije wiosna!

Na próby przyjadę w poniedziałek rano 15-tego tak, że w poniedziałek i wtorek nie jedną będę mógł

uskarżać, gdyby tego zaszła potrzeba.

O urządzenie sceny jestem spokojny. O tempo żywe również.

Oczekuję zatem na łaskawe podanie mi 1.) obsady 2.) w których miejscach tańczy balet. 3.) co trzeba zmienić w zakończeniu?

Wynik ostateczny mam nadzieję nie będzie zły. W repertuarze polskim sztuk podobnych jest mało. Wrażli= wość publiczności wyczerpana komedją i mieszczańską – roz= drażniona zaś zmiennością i bogactwem repertuaru kine= matograficznego szuka rekompensat w teatrze. Może dadzą jej to „Złote widma". Zresztą sztuka napisana szczerze i mam nadzieję, że dobrze. Równowagę między światem prawdy i grozy starałem się utrzymać do ostatniej chwili. (dobra uwaga do komunikatu)

Uwaga jeszcze jedna: 1.) Scenę przyjęcia Budzyga ze Zło= tozbrojnym trzeba koniecznie wyposażyć w efekta świetlne, któreby nadały jej charakter niezapomniany – może na pierwszym planie i w głębi powinien przesuwać się tłum świętojańskich robaczków – w każdym razie reflektory powinny pracować – Robusia byłoby dobrze oświecać czerwonym światłem, Złotozbrojnego jasno- złotem – i światła te powinny za nimi chodzić. Czy to się da? W każdym razie elektrotechnik ma piękne pole do po= pisu.

2.) Budzący się rycerze na końcu IV aktu powinni być w [illegible] na stare płaszcze ubrani, które powinny z nich być ściągnię= te i oni ukazać się w przeróżnych zbrojach ~~strojach~~ jaskrawych ubiorach – to wyborny efekt dla malarza.

Listu, o którym Pan wspomniał, nie otrzymałem jak również monety. Łączę wyrazy pięknego poważania i uścisk dłoni Tadeusz Konczyński

Kraków dnia 15. XII 1913

Retuszka 1.

!!!

Cyprianie!

Dlatego radzę zawiesić 30 listem, ja mam kończyć 1800!

Szanowny Panie Dyrektorze!

Przypuszczam, że z. Pan mógłby z powodzeniem wznowić „Złote widma" w czasie Świąt. Cały błąd, który popełniliśmy, że nie prasowaliśmy sztuki jako dla dzieci napisanej. Rzecz naturalna, że stanowisko było= tylko zwolniło nasz.

Ale są motywy do wznowienia:

1.) J. Wasylewski napisze artykulik w tej sprawie i poprze wznowienie, (będzie się go domagał) w Gazecie Wieczornej.

2.) Można napisać, że sztuka miała powodzenie największe dotychczas we Lwow

wie.

3.) Prasa jeno głośnie przyznała, że to sztuka wyborna dla dzieci, a przecież autor taką dziś napisał a nie inną.

4.) ~~Zna~~ Autor wydał książkę pt. „Królewna Lilijka" w książkowem wydaniu i prosi o wznowienie sztuki pod takim tytułem na gwiazdkę dla dzieci.

5.)* Mam głębokie przekonanie, że to się nam uda.

Posyłam egzemplarz czysty i egzemplarz ze skrótami i poprawkami, które wniosą więcej sukcesu.

Oczekując łaskawej odpowiedzi łączę wyrazy prawdziwego szacunku i wiele słów

Tadeusz Konczyński

5*) „Królewna Lilija” została już przetłumaczona na język rosyjski przez Vierę Tomaszewską, wydana w książce i wchodzi w czasie świąt na kilkanaście scen rosyjskich. Przetłumaczył ją również na j. czeski Jakób Radwan. Będzie wystawiona w Pradze w Narodnym Divadle

475

Lwów 3° lutego 914.

Wielmożny Panie Dyrektorze!

Doszło do mojej wiadomości, że życzliwe mi osoby lub też przeciwnie usposobione dla mojej sztuki konkursowej „Za Wilię" przyjmą usilne starania, bez mego współdziałania, aby ten utwór był grany w miejskim

teatrze we Lwowie. Podobno nawet Komisya teatralna poleciła tę sztukę do grania, przynajmniej tak było w gazetach.

Widząc, że Wny Dyrektor zupełnie się nie pali do przedstawienia jej, a tylko pod naporem gotów jest ustąpić i zaryzykować, pragnąc Mu ułatwić sytuacyę i decyzyę, zgłaszam po raz wtóry propozycyę wystawienia mej sztuki w Lwowskim teatrze. Bądź co bądź, nie życzyłbym sobie, aby

miała być wystawiana z widoczną niechęcią Dyrektora. W każdym razie łatwo by to dla mnie nie było.

Zdecydowałem się zaś do tego kroku przekonany się poprzednio na trzech ocenach (Łzów, Janusio Gwarek) że Wny Dyrektor cokolwiek niesprawiedliwie ujmował mój osadza, otóż bez porozumiewania się śmiem twierdzić, że z prób tych wyszło wszystko, pomimo niedostatecznych środków

i oscu o parę metrów za krótkie.

Wystawienie mej sztuki nie wymaga prawie żadnych wkładów, potrzebuje kilku czapek pawostawionych i kilkunastu sukman!

Na koniec tylko muszę zwrócić uwagę [illegible] przed [illegible]. Dyrektor zdecyduje się na wystawienie mej sztuki, to zdaniem mojem nie należało by odkładać terminu, wiem bowiem, że kilkanaście zespołów dokolicz na prowincyi przygotowuje wystawienie tej sztuki. Czyżby Lwów na samym końcu miał ją wystawić?

Łączę się z poważaniem.

Stefan Kamownicki

Rozlewnica

Czwartek

Wielmożny Panie Dyrektorze! Najserdeczniej przepraszam że dopiero teraz odpiszę lecz dosłownie cały dzień nie byłam w domu — Sprawa moja samo zostala załatwiona gdyż byli u mnie Eks Pinińscy i Księżna Sapieżyna a Panu Dyrektorowi bardzo serdecznie dziękuje za tak wielce mi miłą interwencyję i wiersz

że stało się to bez żadnej
złej woli! Życząc wiele
świątecznych wrażeń — pozostaję
z prawdziwym poważaniem

Janina Stankiewicz

Kowlewin

Wielmożny Panie Dyrektorze! Z przykrością powodowana przychodzi mi donieść że mimo najszczerszej chęci i wysiłku z mej strony do Lwowa nie mogę przyjechać później jak 19 go lutego. Powodem mego opóźnienia jest paszport na który czekałam jeszcze w Krakowie 11 dni siedząc bezczynnie. Przykro mi niezmiernie że nie mogę dotrzymać słowa ale absolut

nie nie jestem w stanie uporać się
później. Raz jeszcze przepraszając naj-
mocniej ślę wiele serdeczności i
wyrazów wysokiego poważania

Janina Korolewicz Waydowa

Warszawa d. 29/I 917.

487

Warszawa d. 19/III 906 r.
Marszałkowska, 55
(mieszkania 7)

Szanowny i Kochany Dyrektorze!

Z przyjemnością dowiaduję się z gazet że został Szanowny Pan ponownie dyrektorem Teatru Lwowskiego. Niechże w tym nowym okresie pracy powodzi się Szan. Panu jak najlepiej. Życzę najserdeczniej powodzenia a przy Pańskiej energii pracowitości i pomysłowości jestem pewny że Kochany Pan osiągnie pomyślne rezultaty, że Teatr lwowski na nowo rozkwitnie pomyślnie i wyda plon pracy artystycznej prawdziwy, a nie sztucznie rozdymany przez reklamę. —

BIBLIOT. OSSOLIN.

Życzę z całego serca aby Pan miał
jaknajmniej przykrości i mnóstwo
tych gorzyszy jakich może mimo
wypić i tych podrażniań które są
nieodłączne od twórczych robót.... Wiem
że Pan potrafi złamać te przeszko-
dy, jakie stawać będą wrogie kote-
rye – trafisz Pan do serca publicz-
ności. Żona moja dołącza moje
życzenia i ukłony dla obojga Pań-
stwa.. Ja także przesyłam dla Pani
ukłony serdeczne – ściskam dłoń
Panską, życzę raz jeszcze powodze-
nia i tryumfów i .. monety, tyma-
wyrazy prawdziwego szacunku

W. Tarkowski

491

Sobota 20/X

Wielce Szanowny Panie
Dyrektorze

Z wielką przykrością
muszę donieść W. Panu
że p. D[illegible]owska ani dziś
ani jutro prawie jeszcze
nie będzie mogła być na
próbie. W tej chwili poszła
do Dr Gl[illegible]skiego, gdyż
ma ból gardła z białemi

przyszczyłkami, obawiam
się czy to nie zapalenie,
w takim bowiem razie
nie mogłaby śpiewać we
wtorek. Gdyby było le-
piej do poniedziałku
to w poniedziałek przysz-
łybyśmy na próbę i we
wtorek mogłaby śpiewać,
teraz zależy od tego co
lekarz powie.
Łączę wyrazy mego po-
ważania i szacunku
Z. Korbowska

Rostan

Warszawa, 28. 12. 12
Żórawia 13. m. 8. –

Szanowny Panie!

W odpowiedzi na list Sz. Pana z d. 22 b. m., śpieszę wyjaśnić:

1°. Egzemplarz drukowany sztuki mojej „Jeniec Napoleona" otrzymał Sz. Pan nie odemnie, lecz od nakładcy, który przyjętym zwyczajem porozsyłał egzemplarze recenzyjne do redakcyj pism i do dyrekcyj teatrów. Prawa autorskie jednak na każdym egzemplarzu, zwłaszcza co do wystawienia w teatrze, wyraźnie były zastrzeżone.

2°. Listu Sz. Pana z d. 5 Listopada o wystawieniu „Jeńca" na scenie Lwowskiej, jako żywo, nie otrzymałem, choć identyczne zawiadomienie dyrekcji teatru Krakowskiego doszło akuratnie do rąk moich.

3°. Dzienników Lwowskich tu nie widuję, gdyż z przyczyn cenzuralnych dochodzą nas ze znacznem opóźnieniem, a zresztą nie z dzienników ma autor dowiadywać się o premierze swej sztuki.

4º. Zawiadomienia o terminie premiery „Jeńca" od WPana nie żądałem, gdyż po pierwsze, zawiadomienie takie samo się przez się rozumie, po drugie, nie otrzymawszy listu Pańskiego z d. 5 Listopada, o wystawieniu sztuki mojej we Lwowie nic zgoła nie wiedziałem.

5º. W Krakowie na premierze „Jeńca" nie byłem, ani się tam nie wybierałem.

Widzi zatem Sz. Pan, że sprawa wystawienia sztuki mojej w teatrze Lwowskim bynajmniej nie przedstawia się tak jasno, jak to Sz. Pan w swym liście utrzymuje.

Mimo to gotów jestem w tej kwestyi pomieścić na łamach „Kuryera Warszawskiego" wyjaśnienie, skoro tylko należna mi tantyema* dojdzie do rąk moich. Tantyemę proszę wysłać pod adresem: Warszawa, Żórawia 13. m. 8.

W oczekiwaniu wiadomości od Sz. Pana, pozostaję

z wysokiem poważaniem
Stanisław Kozłowski.

* w stosunku 10% od dochodu brutto.

P. S. Dotychczasowe przedstawienia „Jeńca" przyniosły dyrekcyi teatrów warszawskich z górą 15.000 rubli, a na jutrzejszy spektakl teatr przez kasę zamawiany jest wyprzedany! Nawet w Łodzi sztuka moja poszła już sześć razy, a dotychczasowa tantyema łódzka wynosi 200 rubli, niezależnie od warszawskiej, która, według zapewnień głównego kasyera, dojść powinna do 2000 rubli. Tymczasem w Lwowie, w mieście stołecznem Galicyi, „Jeniec" nie doczekał się nawet trzech przedstawień! Rozpaczliwe stosunki panują w teatrze Lwowskim!

K.

Bachorzec
22. 10. 1910

Wielmożny Panie Dyrektorze

Z powodu że „Wielki Fryderyk" pana Nowaczyńskiego ma być przedstawiony w Teatrze Lwowskim, udaję się do W-go Pana Dyrektora z prośbą by w porozumieniu z Autorem zechciał zamienić nazwisko bratanka Biskupa; a to z powodu że żaden z bratanków Księcia Biskupa Krasickiego nie służył w wojsku pruskim, a tem mniej [illegible] trzech który w roku 1781 miał lat sześć. Dało by się to łatwo ~~zrobić~~ gdyby z bratanka zrobić siostrzeńca. Jedna z sióstr Biskupa była wydana za Morskiego (rodzina

wygasła); mógłby więc Morski
zastąpić Krasickiego w tej roli
która dla żyjących członków
rodziny wcale nie jest przyjemną
tem bardziej że ten domniemany
samobójca był moim rodzonym
dziadem Xawerym Krasickim
zmarłym w r. 1844.

Polecając bardzo gorąco tę
sprawę Wiel. Panu Dyrektorowi
i W. Panu Towarzyszowi
zostaję z poważaniem
Ignacy Hr. Krasicki

Lwów 23/11 1909

Wielmożny Panie Dyrektorze.

Sprawę farsy p. t. „Szczęście dla kobiet" zbadałem. Zarzut, jakoby członkowie Rady przybocznej nie musieli czytać tej sztuki, skoro wydali orzeczenie potępiające, nie zdaje mi się być uzasadniony. Orzeczenie bowiem jest dokładnie motywowane. Zdaniem sędziów farsa ta należy do rzędu sztuk kwalifikujących się do teatrzyków ogródkowych lub na sceny specyalnie dla takich utworów przeznaczone. Główną osią sztuki jest stosunek pomiędzy dwojgiem małżeństw świeżo poślubionych a treść główną stanowi wynalezienie najskuteczniejszego sposobu podniecenia zmysłów, aby skłonić przeżytego Gilberta

Premier i wspólnie niewinnego Hektora Laurent do spełnienia obowiązków małżeńskich względem żon, oczekujących tego z niecierpliwością. Sceny, jakie się odbywają w salonie pani Klaudyny, handlującej ślubną i nieślubną bielizną" (akt 2gi) a także sceny, odbywające się w kawalerskiem mieszkaniu Premiera, działają wprost pornograficznymi efektami.—

Ustęp ten, który dosłownie przytoczyłem świadczy że sztuka była dokładnie czytana.

Dodać muszę, że uchwała zapadła jednogłośnie.

Z mojej strony nie widzę sposobu ocalenia tej sceny.— Dyrekcji pozostaje otwartą droga rekursu.

Łączę wyrazy poważania

Adam Krechowiecki

Egzemplarz sztuki zwracam.—

Lwów 9/12 1909

Wielmożny Panie Dyrektorze,

List z d. 7 bm. z zażaleniem na recenzyę ostatnią p. dr. Alfreda Wysockiego otrzymałem i oddałem go bezpośrednio interesowanemu, który najlepiej odpowiedzieć na to potrafi. Z treścią tej recenzyi i ja nie zupełnie się zgadzam, a mianowicie uważam, że sąd o sztuce Labiche'a, mojem zdaniem, wybornej, jest niesłuszny. Z powodów jednak zasadniczych pozostawiam zwykle krytykowi swobodę w wypowiadaniu opinii, dopóki nam pre-

konaniu, że opinia ta jest szczera i sumienna. Pan Wysocki – jestem pewny – pisze zawsze z najlepszą wiarą i wolą służenia dobru sztuki. Jak każdy śmiertelnik mylić się może, ja zaś, nie bywając w teatrze, chyba przygodnie, muszę polegać na jego zdaniu, którego intencyi dobrych nie mam ani powodu, ani prawa podejrzewać.

Co się tyczy końcowej wzmianki w liście Wpana Dyrektora o „Życzliwych", to, na podstawie własnych, bardzo przykrych doświadczeń, odpowiedzieć muszę, że właśnie ze strony „Życzliwych", którym wiele dobrego miałem sposobność wyświadczyć, doznałem i doznaję pośrednio i bezpośrednio tyle

rzeczy rozmaitych, że dla swojego już chyba nic nie zostało...

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego poważania.

Adam Krechowiecki.

509

KW.

Lwów 9 września 1916

Wielmożny Panie Dyrektorze.

Proszony jestem o pośrednictwo w doręczeniu Wam dramatu Kazimierza Tetmajera p. t. „Judasz".

Spełniając to zlecenie, przesyłam egzemplarz tego utworu i łączę wyrazy prawdziwego poważania.

Adam Krechowiecki.

513

Kroliński

Wielce Czcigodny Panie Dyrektorze!

Jeśliby Wielce Czcigodny Pan Dyrektor miał zamiar wystawić w którymkolwiek sezonie Lilienfeina „Der Tyrann", Zweiga „Das Haus am Meer" lub Strindberga „Margit", to reflektowałbym na przekład. Tłumaczę szybko i dobrze. Gotowego zlecenia oczekując kreślę się z wyrazami głębokiej czci i wdzięczności

Kazimierz Kroliński

Lwów, Grunwaldzka 4.

3/IX. 13.

15 Quai de Bourbon IVe

Paris le 20 Novembre 1912

Pan

Szanowny Panie Dyrektorze

Ufając, że Sz. Pan zapoznał się już z moim utworem upraszam o możliwie rychłą, łaskawą odpowiedź

1) W jakim czasie zamierza Sz. Pan grać moją „Lawinę" ?

2) W jakiej mniej więcej obsadzie ?

3) Czy zamierza Sz. Pan sprawić mej sztuce nową wystawę ?

Odpowiedzi Tej oczekiwać będę z dnia na dzień.

Zaznaczam: utwór „Lawina" został na=

Tychmiast po pierwszem czytaniu przyjęty przez Teatr Krakowski i zakwalifikowany seance „Nuance" przez Kierownika literackiego Teatru Kormaitości w Warszawie.

Za niemal ukończona zostanie wersja francuska utworu (nad którą obecnie pracuję) — wtedy to zacznę bardziej nerwowe zabiegania o wystawienie sztuki Lawina („l'avalanche") w Paryżu.

Mam trzy sceny na widoku; ostateczny wybór zależeć będzie oczywiście od najbardziej mi odpowiadającego ułożenia się warunków — wtedy też dopiero wyniki mych starań zostaną ogłoszone w prasie.

Zważywszy jednak system układu repertuarowego francuskich scen, „Lawina" grana będzie w Paryżu dopiero w jesieni roku 1913.

Wobec tego, bardzo byłoby by pożądanem, by sztuka moja włączona została do repertuaru teatru Lwowskiego na wiosnę. Bowiem, o ile by gra okazała się dobra, o ile by prasa zalecała utwór ten do względu dziś wybit=

nych, włączenie „Lawiny" do serji projektowanych przez teatr paryski w Paryżu przedstawień, wydałoby mi się nader szczęśliwem. A to ze względu:

1) Utwór o Francji grany przez Polaków i napisany przez Polaka, toć to nowość dla Francuzów jedyna i w wysokim stopniu zaciekawiająca

2) Rozgałęzione me stosunki rodzinne i towarzyskie w zdrowem społeczeństwie francuskiem pozwolą mi wpłynąć doraźnie na zapełnienie sali przez pożądane żywioły

— A największem właśnie niebezpieczeństwem, grożącem polskiemu teatrowi w Paryżu, to zasklepienie się w tutejszej polonii, która nestety po za kilkoma wyjątkowemi jednostkami odgrodzona jest murem chińskim od prawdziwej Francji i o zetknięcie się z tą Francją chyba

najprędzej właśnie scenie polskiej chodzi

3) Sztuka „Laurina" w akcie drugim i treścią ponadto duży wy=raz uzmienniony i każda scena jest obrazem, utwór przeto nawet przy tłumacze=niu niezgodności dyalogowych może być zrozumiały

4) Dramat „Laurina" ogłoszony zostanie po francusku drukiem dopiero po wys=tawieniu przez jedną ze scen miejsco=wych (to jest za rok) — tem nie mniej już w nie=[illegible] obiegać będzie miejsco=we sfery literackie i artystyczne względ nie marna ilość (około setki) egzem=plarzy litografowanych. Pozwala się to spodziewać, że spory procent słuchaczy mieć będzie utwór w tekście francus=kim

5) Wreszcie, i to zależnie od pańskiej w tej sprawie opinii, będę mógł zorganizować na miesiąc, trzy tygodnie przed przyjazdem teatru Lwowskiego do Paryża, konferencyę

519

15 QUAI DE BOURBON IVᵉ

o sztuce „Lawina" połączoną z wyjazdem wstępów francuskiego tekstu przez upro-
szonych artystów

Podkreślam scena XIV (Maria-Stany) aktu pierw-
szego została na próbach znacznie
skrócona i przerobiona

Zatem oczekuję odpowiedzi i ufam, że wszystko ułoży się dobrze.
Jeżeli występuję z tą propozycją, to dla-
tego, że wychodzę z bardzo realnego
założenia, że projekt mój przyniesie
bardzo wyraźny pożytek zarówno autorowi
jak i teatrowi. Oczywiście zależeć
będzie od tego, jak ona okaże się grana,
ale chyba gdy iść po teatrze Lwowskim
w dzisiejszym jego składzie spodziewać
się nie można?

Łączę słowa prawdziwego szacunku

M. Korab-Kucharski

AM

15 Quai de Bourbon IVe

le 13 Décembre 1912

Monsieur le Directeur
Louis Heller
Lemberg

Monsieur le Directeur

En réponse à la lettre de la Direction du 10 courant j'ai l'honneur de vous demander de vous transmettre sans retard la date exacte où se décidera l'admission au repertoire du drame „Lavina" que M.r Korab de Kucharski a déposé

personnellement à la Direction du théâtre municipal le 11 Octobre 1912.

La question pourra-t-elle être résolue dans la première semaine de Janvier ? Cela serait excessivement à desirer car c'est à cette époque que se dessinera le plan du voyage de Mr Henry de Korab pour les representations de sa pièce en Pologne.

D'autre part il serait à souhaiter que le manuscrit de la pièce ne soit pas retenu inutilement par la Direction —

le manuscrit est demandé
par plusieurs théâtres de
province et la copie en
langue polonaise rencontre
beaucoup de difficultés
a Paris

Łączę słowa prawdziwego
szacunku i poważania
i oczekuję rychłej
odpowiedzi

Sługa

Henryk Korab Kucharski

525

Warszawa 21.IV. 1911.
Obserwatoryjna 12 m. 8.

Szanowny Panie Dyrektorze!

Ponieważ mnie Pan Sekretarz Sichorowski zapytywał, czy nie mógłbym śpiewać w Krakowie i polecił zwrócić się do Pana Dyrektora z odpowiedzią, więc uwiadamiam, że od 1 go ewentualnie od 4 go czerwca jestem wolny.

./.

Co do warunków, to powinnabym dostać z 1000 K., ale ponieważ wiem, że w szkole krakowskiej nie rad Pan Dyrektor płacić dużo więcej, niż w lwowskiem, więc poprzestaję na 800 K. miesięcznie, nie sprzeciwiając się jednakże Panu Dyrektorowi w razie, gdyby sam chciał dać podnieść.
W Krakowie nie mogłabym być dłużej jak miesiąc, a najwyżej 6 tygodni.

Załączam kilka recenzyj z wczorajszej Carmen. Publiczność przyjmowała mnie tak serdecznie i wprost entuzjastycznie, jak u nas się nie widzi chyba gdy Kiepura przyjeżdża, albo Dettkini. Nie przesadzam, bo po octal, mnie górzyste ... wywoływano 8 (osiem) razy. - Więc może sobie Pan Dyrektor wyobrazić! —

Łączę wyrazy poważania i serdeczne ukłony —

od 1 m. 6. - 1½ mies. po 650 K miesięcz. Jadwiga Sachowska.

Wczoraj byłam u p. Podhorskiej i mówiłam o Kradeckiej z polecenia Pana Dyrektora.

529

BIBLIOTEKA OSSOLINEUM

Szanowny Dyrektorze!

Nie chcę rozstawać się źle z Dyrektorem, oraz abyś mi Dyrektor nie miał co do zarzucenia w mojim postępowaniu – zostaję na 2 przedstawienia z Tanhaüsera przez 20^{go} b. m. —

Zaznaczam jednak, że przychodziłem do Dyrektora nie z prośbą o występy, a uregulowanie ich ilości, (ponieważ się nie umiem) przedstawiając wydatki nasze we Lwowie i ewentualną liczbę przedstawień moich pokrywających takowe.

Wówczas Dyrektor zapewnił mnie, że przecie idą „Bajace" z Vuskovitchem, a potem jest 2 - Lohengrin i 3 - Tanhaüser, nie wyłączając możliwości „Karmeny". Drużyny Lohengrin stanowczo mógł być postórzony, bo przecie równo natego kasowego powodzenia przewidzieć nie można było. —

Dyrektor ma tyle na swojej głowie kłopotów i tyle codzień prowadzi rozmów, a tyle się koło Niego ludzi z rozmaitymi intencjami przewija, że nic dziwnego, że się wszystkiego nie pamięta, tembardziej, jeżeli nie jest zanotowane. Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego

poważaniem

Tadeusz Seliva

Leszer dor. 21/II 911. 533

Szanowny i kochany

Dyrektorze

Tak mi było dobrze z memi występami pod Pańską dyrekcją że długo o tem pamiętać będę.
A iż nie mam w sobie komedjanctwa i więc w prost i szczerze udaję się do kochanego Dyrektora z propozycją abym raz jeszcze przed śmiercią mógł zagrać we Lwowie.

A pragnę grać sa-
mi Komedje n.p.
„Śpiew łabędzi" prze-
śliczna Komedja
i rola pyszna jak-by
dla mnie napisana
rola główna.
w Cudzoziemce – Komicz-
ny Amerykanin. —
Liczę, że „Śpiew" zagra-
łoby się ze 3 razy naj-
mniej.
Może mi Dyrektor przy-
słać nawet rolę ze sztuki
nowej u Was mającej się
wystawić wyuczyłbym
się

tutaj i grać u Was.—
To dobry pomysł, może
tę propozycję dając dy-
rektorowi przydać się
może ona.
A w jakim czasie
miałbym przyjechać to
już naznaczenia tego
czasu od Dyrektora zależy.
Co do mnie to ja teraz
wolny jestem bo idzie
Zapolskiej „Matuchna"
i druga jakaś bzdurnia.
to znaczy 2 miesiące będę
wolny.— I co Kochany Dy-
rektor na to?—

Egzemplarz „Sprawy"
mógłbym przysłać
jeżeli będę z ofertą moją
przyjęty. —
Wielce Szanownej
i nadwyraz sympa-
tycznej dyrektorowej
rączki całuję.
Dyrektorowi serdeczny
uścisk łapkę

B. Leszczyński

Kanonja 8.
m. 12.

[illegible] adresy do Krakowskiego

20 Lipca 912

Szanowny i Kochany Dyrektorze

W sezonie letnim trudno uchwycić locum pańskiego stałego pobytu. Chcąc z dyrektorem przeprowadzić korrespondencję poważniejszą niemożna inaczej, aż sam wskaże miejsce gdzie dojść może na pewno list który zamierzam do Niego napisać. Więc na teraz tylko proszę, a taki adres... płonny.

Ten liścik adresuję do miejskiego teatru na chybił.. trafił. A mój adres: Kanonja 8. bo do teatru adresowane niebardzo do rąk dochodzą.

Szczerze oddany
[illegible]

odpisałem 28/7 912

541

~~Sexy~~

C

Wielce Szanowny Dyrektorze.
Doznawałem pańskiej sympatji i skorzystałem się nią.
Co więcej liczyłem na nią do obecnej chwili - Jednak żal mi serce ściska że
już ją straciłem bo mnie

Kochany Dyrektor nie
wybrał do wybranych.
A przecież reprezentowałem
tym Stuwackiego w „Marzycie"
Szekspira, w Ploskraminin „Złotej"
Dziedzinę w „Zemście"
i Szadow „Starych Kawalerów"
A wszystkimi ... nie byłem
i nie jestem. Zaszedłem sam Olszczyński

Środa -

Szanowny Panie Dyrektorze.

Z wielką prośbą udaję się do Pana - by nam ze względu na cel dobroczynny naszego przedstawienia w dniach 25° i 26° b. m. wypożyczyć zechciał bezpłatnie potrzebne dekoracye i akcesorya za co

naprzód bardzo serdecznie
dziękuję w imieniu całego
wydziału naszego Towarzystwa,
proszę przyjąć wyrazy wysokiego
poważania i szacunku

Andrzejowa Lubomirska

545

Warszawa d. 12. 9. 907.
Senatorska 37

Wielmożny i Szanowny Panie

Nie mam przyjemności znać osobiście W. Pana ale artyści są znani dlatego też udaję się do Sz. Pana aby Mu gorąco polecić Panią Piotraszewską gdyby była potrzebną artystka do Walkiryi. Słyszę że Pan Wygas jedzie do Lwowa, on może też zdania wypowiedzieć o Pani Piotraszewskiej. Ja się Nią bardzo interesuje jako osobistość i jako wspaniały głos

Czego dowodem kontrakt podpisany z La Scala w Medyolanie na sezon zimowy. – Nim jeszcze tam się uda radaby wystąpić jako gość we Lwowie a ma kilka oper w repertuarze; Amneris w Aidzie, Carmen, Faworyta i inne. –
Przepraszam bardzo że trudzę Wielmożnego Pana ale wiem jaki głos polecam, a mogę powiedzieć że jestem bardzo muzykalna.
Proszę W. Pana przyjąć

547

Wyrazy prawdziwego szacunku
M. z Potockich - Lubomirska

Adres Pani Pietraszewskiej w Warszawie = ul. Sienna 22.

Lu

Kochany panie Ludwiku!

Piszę do Kochanego pana, nawet nie jak do aktuella, do którego czułem zawsze najserdeczniejszą i prawdziwą przyjaźń ale po sprawiedliwości, tej prostej i godziwej której pominąć nie wolno. Jakto?! więc ja który wystawiłem 39 sztuk na scenie warszawskiej, a i tyle na lwowskiej i krakowskiej (za Kożmiana mówiąc) ja jeden zostałem pominięty w programie pańskiego zaprzaszania agresywnego [illegible] w Kasynie Warszawskim?! Zadziwiło to wszystko mnie – bo mnie przejęło głęboko. Wycofałem się dobrowolnie od lat kilku, nie

./.

przedstawiającej nawet tragedię
Dyrekcji na wystawienie
sztuk moich, ale to nie jest
tym jedynym powodem, aby mnie
uśmierzać, bo sztuki moje cie-
szyły się zawsze bardzo dużem
powodzeniem, o czem pewnie
i panu dobrze wiadomo.X Boję
się zawsze reklamy — ale
nie godzi się odsuwać mnie z taką
bezwzględnością jak gdybym nigdy
nic był zdziałał.
Wobec tego Kochany panie Ludwiku,
proszę o przysłanie tej pra-
cy mojej, proszę o wymienienie
mnie w sposób, któryby doszedł
do wiadomości ogółu. Pozwo-
lę sobie z tych sztuk moich „Nie-
spodziany" Cyganach 115 razy [illegible]

X Proszę sobie przypomnieć „Królewicza" między innemi, na przedstawienie którego we Lwowie, mimo Wa-
szego zaproszenia, przyjechać nie mogłem.

„Bandytko" grany 86 razy – i we Lwowie z Marcello.
Proszę pana bardzo o danie mi tego słusznego, przynajmniej zadośćuczynienia, a w każdym razie proszę o łaskawą i szybką odpowiedź pod adresem: „Danielewiczowska 14."
Przypomni pan sobie nasz dawny stosunek, tak zawsze pogodny i przyjacielski, a moją przyjaźń z Frankiem Ol. a chyba wykonanie tego aktu sprawiedliwości nie przyjdzie panu ciężko.
W tej niezawodnej nadziei że się spełni o co proszę i w oczekiwaniu odpowiedzi, pozostaję jak zawsze szczerym przyjacielem waszym i sługą

Edward Lubowski

D. 1 Września 1911

Zasyłamy ukłony, Jej [illegible] [illegible] nam drogi, [illegible].

Lubomirski

Kraków 31/I 912

Wielmożny Panie Dyrektorze!

Przepraszam, że dopiero dzisiaj odpisuję - ale musiałem porozumieć się z członkami naszego Wydziału i do dziś czekam na załatwienie sprawy mego urlopu. Istotnie termin - od 8/3 - 26/3 - trochę przydługi i boję się, że przez wyjazd stracić mogę wiele lekcyj

przywatnych. Takiemu występy nie wyrównają mi strat w Konserwatoryum. Jeżeli Wielmożny Pan Dyrektor zagwarantuje mi w tym czasie sześć występów à 100 kor. i konta podróży, to dopiero wyjdę na swojem i to jeszcze wielki znak zapytania. Partya odpowiada mi głosowo – i zatem mocno że tak jakoś niedobrze składają się stosunki. Na razie dyskusja za bakawą pamięć – i gdyby nie przyszło do wzajemnego porozumienia, – a do tego wypadł, gdyby mi nie udzielił tak długiego urlopu – proszę zawrze wierzyć w rzetelność i życzliwość starego swego pracownika. Przytem łączę wyrazy głębokiego szacunku –

– Adam Ludwig

557

Warszawa 28 Marca

Lin

Łaskawy Panie Dyrektorze

ufna w długoletnią
znajomość naszą,
zwracam się do łaska
wego Pana z prośbą
o poparcie i możliwie
danie zajęcia, osobie

przybyłej z tym listem
Jest to długoletni
pracownik Teatr. Warsz
Ksawiery Przyński,
zmuszony do opuszczenia
Warszawy na czas
nieograniczony, proszę
Pana usilnie o

swoim i kolegów moich Imieniu, o zainteresowanie się jego losem za co z całego serca wdzięczni będziemy.

Łączę uprzejme ukłony dla Szanownej

matzonki Pana
dłon Pańską ściskam
szczerze życzliwa
Aleksandra Lüdowa

561

"L'ŒUVRE"
Théâtre subventionné fondé en 1892

A.-F. Lugné-Poe : 22, Rue Turgot, Paris-9me

TÉLÉPHONE 144-31
Adresse Télégraphique : THEATLUGNÉ-PARIS

HENRIK IBSEN
ÉLÉONORA DUSE
SUZANNE-DESPRÉS

Sofia 26 Octobre 1911

Monsieur le Directeur,

Je reçois aujourd'hui une lettre de M. Swierczewski Agent Consulaire de France et je vous remercie de ce que vous avez bien voulu lui dire à notre sujet.

Malheureusement nous ne pourrons plus espérer nous trouver à Lemberg au mois de novembre ayant dû traiter pour ces dates avec des villes éloignées mais j'espère bien une autre fois m'adresser à vous et que vous voudrez bien montrer pour nous la même amabilité

Votre très reconnaissant

Lugné Poe

563

Zarorkiewna

Kraków dnia 13. V. 1916.

R. Ł.

Jaśnie Wielmożny Panie Dyrektorze!

Jak JWPanu Dyrektorowi zapewne wiadomo grałam w ostatnich czasach w Wiedniu „Hamleta" i to z dużem powodzeniem". Pragnęłabym pokazać się w tej roli we Lwowie. Jestem angażowana od tego na scenę krakowską i mój pierwszy występ ma się odbyć w tej właśnie roli. Chciałabym jednak przedtem zagrać ją we Lwowie. Ponieważ p. Siemonkowa

Gdyby występ mój nie doszedł z jakiegokolwiek powodu do skutku proszę najserdeczniej o zachowanie mego listu w dyskrecyi. – Co do warunków materyalnych postawię najskromniejsze t. j. 100K, tak, żeby się mi tylko zwróciły koszta. – Adres mój:

Kraków Nieczała 5. II p.

przyjeżdża teraz na gościnne występy do Krakowa, mógłabym więc dostać urlop na tydzień. Proszę bardzo JWPana Dyrektora aby był tak łaskawy odtelegrafować mi zaraz, czy zgadza się na moją propozycyę, i którego dnia może się mój występ odbyć. Minister Morawski i p. Radca Dworu Twardowski chcieli poprzeć tę sprawę u JWPana Dyrektora, sądzę jednak, że to niepotrzebne, gdyż JWPan Dyrektor otaczał zawsze mój talent taką życzliwością, iż przypuszczam, że i teraz trudności żadnych stawiać nie będzie. Zawsze z największą wdzięcznością wspominam JWPana Dyrektora i mam nadzieję że będę jeszcze pod Jego kierownictwem kiedyś pracowała.

Łączę wyrazy najgłębszej czci
Róża Lusarkiewiczówna.

567

6/5 914

Najłaskawszy Panie Dyrektorze!

Wiem, że dziś zapewne teatr będzie pełny, więc niech Kochany Dyrektor prośbę moją potraktuje bezwzględnie, to znaczy, że jeśli nie można dziś dostać jakiejkolwiek, choćby najgorszej loży, niech Pan Dyrektor bez skrupułów najmniejszych odpowie, że nie ma. Niech się Dyrektor nie gniewa i przyjmie serdeczny uścisk dłoni

Józef Chełmoński

Lwów, 18/II 906.

Wielmożny i Kochany Panie Dyrektorze!

Przepraszam, że zwracam się do Niego listownie, ale nie umiem prosić za sobą ustnie, gdyż każda odmowa wprost jest mi bardzo przykrą. A prośbę mam wielką do Pana Dyrektora. Jak wiadomo Panu, musiałem w zimie na parę tygodni wyjechać na południe, co pochłonęło lwią część moich oszczędności, następnie po sezonie Krakowskim, tak nieszczęśliwym pozostałem sam bez gaży do połowy września. Nadto wypadki w rodzinie, jak urodzenie się pierwszego dziecięcia u młodszej zamężnej, a niezamożnej siostry, też pociągnęło za sobą koszta z mej strony.

Pozostałem więc obecnie bez gotówki, a zobowiązania mam dość wielkie. Tymczasem zbliża się zima, a z nią potrzeba kupienia kilku ciepłych garniturów, bielizny, obuwia, wykupienia futra, które dałem odnowić i t.d. Pomieważ z jednej strony znam wielką życzliwość Pana Dyrektora dla mnie, a z drugiej strony nie chciałbym wpadać w lichwiarskie długi, przeto serdecznie proszę o łaskawe udzielenie mi małej zaliczki na gażę. Od lat dziecięcych zna mnie Pan Dyrektor i wie, że jestem uczciwym człowiekiem, więc wszelkie wątpliwości to prze- konanie usuwa. Obliczyłem, że do końca czerwca 1907 mamy jeszcze 15 gaż półmic.

ciężkich, jeśli więc raczyłby Pan przyjść
mi z pomocą, to prosiłbym o 150 guldenów,
które w piętnastu ratach po 10 guldenów
strąciłby mi Pan Kasyer z gaży. Kwota to
bardzo niewielka, a pomoc dla mnie
wydatna. Wnadziei, że Pan rzecz przy-
chylnie załatwić mą prośbę, dziękuję i prze-
praszam za mą śmiałość.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwej sympatyi
i wielkiego szacunku, z jakim
się kreśli

Władysław Malawski.

Proszę też o kilka słów odpowiedzi. Na życzenie
P. Dyrektora mogę Mu służyć dziś wieczorem
w teatrze.

93
50
46.50
93
139.50

84
60
50.40

93
40
37.20
93
130.20

Mediolan 18/X. 911.

Wielmożny Panie Dyrektorze!

Otrzymałem list od Pana Sekretarza Sachanowskiego.
Proszę bardzo, by jeden z pierwszych występów moich, po Lohengrinie a przed Cyganerią, mógł odbyć się w Tosce.
Partya Cavaradossiego należyć będzie z pewnością do najlepszych w moim repertuarze. Chciałem teraz nadzwyczaj korzystną propozy-

cyę na tę partyę. Do tak ważnego w obecnym jesiennym sezonie teatru, jak w Genui. Niestety ze względu na ogromną pracę, jaką mam teraz z przerabianiem partyi na polskie, z ogromnym żalem musiałem odrzucić tą propozycyę. Proszę mnie bardzo łaczyć mi tę przyjemność i po Lohengrinie wystawić Toskę.

Przerobiłem już „Fanciulla Del West", zajęła mi sporo czasu, trudna to partya, lecz wcale wdzięczna.

Wysłuchałem tę operę w Brescii,
dokąd specjalnie w tym celu
pojechałem. Zrobiła na mnie
bardzo dodatnie wrażenie
sądzę, że będzie miała duże
powodzenie we Lwowie.
Czekam z niecierpliwością
na polski tekst.
Proszę też uprzejmie o łaskawe
doniesienie mi, które opery
ze względu na skład perso-
nalu operowego, czy też jakim
we występy, będę śpiewał
z pewnością, gdyż bardzo nie
na rękę byłoby mi przer-
uczanie, względnie przera-
bianie partyi, których może
nie będę śpiewał we Lwowie
i przyjmie Pan Dyrektor, że

niepotrzebne przerabianie jakiejś partyi połączone jest dla mnie z ogromną stratą materyalną i czasu.

Radbym bardzo wiedzieć, czy „Śpiewacy norymberscy" pójdą. Partya tenorowa w nich ma być podobno bardzo trudna, nie znam zupełnie tej opery i dlatego chciałbym ewentualnie zacząć uczyć się jej.

Wybaczy Pan Dyrektor, że Go tak molestuję, lecz jako sumiennemu człowiekowi i traktującemu bardzo poważnie moją obraną karyerę, zależy mnie ogromnie na tem, by jak najgodniej odpowiedzieć swemu zadaniu.

Oczekując łaskawej odpowiedzi kreślę się z poważaniem

Józef Mann

od 18 do 31. maja 1908 – 6 wystąpień 579

Szanowny Panie!

W odpowiedzi na miły i uprzejmy list Pański z dnia 19 b.m. komunikuję że chętnie grałabym na scenie teatru lwowskiego która dostarczyła mi chwil niezapomnianych, prawdziwie radosnych o których pamięć bywa mi pociechą w cięższych chwilach życia...

Repertuar następujący:

Balladyna - Rosa Wenda
rusałka w Bolesławie Śmiałym
Marja Stuart Słowackiego -
Demon Ziemi Wedekinda -
Niech żyje życie i Szczęście
w zakątku Sudermana
Niewiasty Rosetty - i Safo
Vendeta. Adrjanna Lecouvreur
Żona Klaudjusza Dumasa
i ostatnia nowość komedji
francuskiej - Tomaszowa
przez E. Żabowskiego -

„Dwa łypy - les deux
pommes". A może mocie
Szanowni Państwo jaką sztukę
z rolą dla mnie to ją opiszcie.
Nie znam obecnych norm
honorarjów za pewne są wyższe
od dawniejszych, - ostatnie pono
razjum jakie pobierałam wyno
siło 175 guldenów za wieczór.
A teraz jak zdrowie Szano
wnego Pana? Bodajże nie widzie
liśmy się z ośm lat to jest od
inauguracji Waszego pięknego tea
tru - ja się nie dałam i od pewnego
czasu czuję się Bogu dzięki

lepiej. Bardzo będę szczęśliwą jeżeli wkrótce będę miała sposobność ujrzenia i poznania tych szczęśliwych mi licznych przyjaciół a przedewszystkiem Szanownej Pana. Obojgu Z. mężem składamy serdeczne pozdrowienia i piękne ukłony.

Z prawdziwym szacunkiem szczere przyjazna

Stefania Marcellowa Pali

Warszawa r. 23/III 908 r.
Senatorska 36.

583

CARTOLINA POSTALE

CARTOLINA POSTALE — POSTKARTE

Rapallo 25/XII 1907

CORRISPONDENZA

Szanowny Panie Dyrektorze!

Przeczytawszy dziś w Przeglądzie relację o sprawozdaniu Sejmowem, pośpieszam przesłać Panu powinszowania, bo po napaści przyjaciół Pawlikowskiego na Pinińskiego obawiałem się, że on się zatrzyma. Tymczasem on przeszedł jeszcze świetniejszo próbę dla Pana. Winszuję tego Panu i przesyłam szczere pozdrowienia dla Niego i Jego Małżonki — sługa
Ludwik Masłowski

LATO DELL' INDIRIZZO

Jw. P. Ludwik Heller
Dyrektor Teatru miejskiego
w Gmachu Teatru
Lemberg
Austria - Galizien

Verona - Piazza Vittorio Emanuele

Wielmożny Panie Dyrektorze!

Zwracam się do WPana z ogromną prośbą. Panna Róża prosiła WPana o dwudniowy urlop – na wtorek i środę w przyszłym tygodniu t.zn. o pozwolenie na późniejszy przyjazd do Krynicy (we czwartek.) Nie idzie tu o żaden kaprys, lecz o osobiste ścisłe widzenie się z moim adwokatem, przyjeżdżającym umyślnie do Lwowa albo we wtorek przyszły albo we środę. Dla nas to sprawa pierwszorzędnej wagi, bo chcemy do połowy sierpnia połowicznie z prawnemi

587

formalnościami ostrzyżę ślub, żeby raz zadanie wam wreszcie potrzeć. Koniec września ze względów finansowych zrobić tego nie mogłem. Sądzę, że WPan Dyrektor, który nam obojgu tyle dotąd okazał życzliwości i tym razem przychyli się do naszej wspólnej prośby. Ile wiem — panna Rózia gra tylko w ośmiu sztukach, z których w każdej może w tych pierwszych dniach jakoś się bez niej obejdzie. Pewny, że WPan nie odmówi nam, łączę wyrazy szczerego poważania i wdzięczności serdecznej

St. Maykowski

Wielmożny Panie Dyrektorze!

Jestem chory od kilku dni i dla
tego nie zgłaszam się osobiście.
Stosownie do życzenia WPana
Dyrektora posyłam dwa egzempl.
z dramatu: jeden do Cenzury,
drugi do przepisywania Zmiany
poczynione przez WPana, prze-
ważnie zachowałem. W miejscach
gdzie kwestya jakaś usunięta
za zaznaczoną, zostawiłem
ustęp wykreślony, a zato, tak,
jak mi WPan radził, skreśliłem
inny, na którym mniej mi
zależało. Trwają teraz akty
czytane głośno i wyraźnie po 20 mi-

nut. Czwarty jeden tom trzyma się, ale też on jest najsłabszy.

Sprawę trumienki przedyskutowałem zatem na wszystkie strony, radząc się literatów i różnych ludzi. Wszyscy rozumieją koncept W Pana, ale ostrzegają mnie przede wszystkim, stwierdzając, że to w zestawieniu z choinką zanadto by Brunona przypominało. Zrozumie Pan, że byśmy się nie chcieli na niepotrzebne ataki recenzentów w ten sposób narażać. Myślałem już o trupku-manekinie, ale mi to odradzono, słusznie może rozumiejąc, że trumienka będzie tylko grozą, a taki manekin wnieść na scenę, bo niesmaczny,

co wywołać moje odrazę. Ogólny tryb, z którym wróciłem, pozwoli wyglądać się zewnętrznym, ale piękniejszym w dramacie o ludziach, skazywanych z pokolenia w pokolenie na wytracanie – Konieczny. Colik, zważ na próbach zrealizowania Pan Zechce według uznania swego, jeżeli zdoła dojść i wygrywać, to przecież można będzie zrobić. Aha! Hance, która w pierwotnej redakcji miała być typem starej sknery, obecnie po kłó... cenie soli odbieram siwiznę i narzucam ją do prostu – niańka Stasia. Może ją teraz grać młoda aktorka. – Nie mogę osobiście, ku ostatecznej przyjemności prosić Pana – i to naj-

ważnymi są dni dla mnie – z wyznaczeniem
jak najprędszej czytanej próby. Wspo-
mniał mi WPan Dyrektor, że p. Tr.
tele nie lubisz pewnej ról, co ich mu
tej się podobają. Chciałbym więc,
żeby mieć w Kordyanie zacie
jak najwięcej czasu. O rolę
Brata – po wszystkiemu się
z nią głębokiem – proszę koniecz-
nie dla p. Nowackiego. Tych scen
w których Brat jest serdecznie
dobrym dla oś starym, zwłaszcza
z Tomaszkiem, nikt tak nie
zagra. Rolę Hanki chciałbym
żeby grała panna Urbanówna.
Załączam wyrazy najgłębszego
szacunku dla WPana Dyrektora
Stanisław Maykow
(Grunwaldzka, l. 4.)

Stockholm 10/VIII 907

593

Wielmożny Panie Dyrektorze!

Jakikolwiek wynik będzie naszych pertraktacyj, muszę jednakowoż, po odebraniu i przeczytaniu nadesłanych mi kontraktów, stanowczo prosić o eventualne skreślenie § 5. Ja niemógłbym bezwarunkowo zgodzić się na taki paragraf, któryby jak miecz Damoklesa groził mi, że w razie jakiegoś kataru lub chrypki, kontrakt w przeciągu 5 dni byłby rozwiązanym. § 2gi kontraktu

-gościnnego wystarcza
zupełnie. Jakie przedsta-
wienie z mej winy odpadnie,
tracę honorarjum; ażebym
jak najmniej stracił, le-
ży to przecież w moim in-
teresie! W przeciągu ostat-
nich <u>trzech sezonów</u> stra-
ciłem 4 występy. Da
Bóg, że i we Lwowie nie
zechce mnie nieszczęście
prześladować!
W nadziei, że w krótce do-
stanę odpowiedź i wiado-
mość na mój ostatni

595

list i telegram,
kreślę się z głębokim
szacunkiem i poważaniem

uniżony

Mar. Męciński

597

Birger Jarlsgatan 12
Stockholm

14/V 905

Wielce Szanowny i Kochany
Panie Dyrektorze!

Jak Boga Kocham — na propozycyę w tej formie przystać mi niepodobno!!!
Sprawy jednakowoż do końca zmarnować nie chcę, gdyż możliwe zdają mi się następujące kombinacye:
Bojan chce urządzić dla mnie koncert w Filharmonii; miałby on odbyć się z początkiem czerwca. Przy tej sposobności mógłaby event.

zaśpiewać jeszcze i gdzie in-
dziej, a za tem i potem
możnaby mój pobyt w Ga-
licyi przedłużyć <u>do pierwszych
dni lipca</u>, nota bene, do
<u>pierwszych dni</u>, do 10-go to
za długo.

Śpiewać Lohengrina za 160
i kilka reńskich, toby był
wprost skandal, przed któ-
rym ~~by~~ samemu trzebaby się
było wstydzić!

Kochany Panie Dyrektorze!
Proszę tylko rzucić myślą
na fakt, że ja w takim Sam-
borze, Stryju, Przemyślu za

Ja chcę całą duszą Koch. P. Dyr. „entgegenkommen", ale „ad impossibilia nemo tenetur"!

odśpiewanie kilku pieśni
na koncercie, za 1½ godziny
mógłbym pewnie liczyć
na wyższe honorarjum jak
za przedstawienie teatralne
porządna suma. Proszę
samemu powiedzieć czy nie
mam racji! Jak Boga
kocham – że się nie targuję,
ale jak mi się pogodzić z
podobną myślą!!!
Proszę posłuchać! Ze wzglę-
du na wyżej wymienione kom-
binacye proponuję – będzie mi
bardzo żal, ale stanowczo nie-
odwołalnie – 450 Koron za
występ (3 wyst. gwarantow.)
i odstąpienie mi w razie potrz.
koncertu sali Filharmonii
za połowę ceny t.j. za 250 Koron.

Moja najbliższa przyszłość, z którą muszę się stanowczo liczyć taki będzie miała <u>prawdopodobnie</u> wygląd: Król tutejszy odznaczył mnie <u>orderem Wazy</u> i wyraził życzenie abym tutaj jeszcze rok został. Pertraktacye w biegu. W razie zawarcia kontraktu muszę umieć Tristana i Logego i być od <u>15 lipca</u> już do dyspozycyi dyrekcyi, tembardziej, że w tym czasie będzie w Sztokholmie wielka wystawa krajowa i sezon wcześniej niż zwykle będzie zaczęty. Liczę jednakowoż na możliwość, że będę mógł później jak <u>15 lipca</u> stawić się do służby, gdyż chcę Tristana studyować w Niemczech. W razie jeśli Kochany Pan Dyrektor liczy na mnie na moje gościnne występy <u>zimowe</u> we Lwowie to proszę mi to <u>natychmiast</u> donieść abym mógł <u>przed podpisaniem kontraktu</u> zastrzedz sobie urlop, gdyż potem może być za późno! Oczekuję odwrotnej odpowiedzi i decyzyi i kreślę się z jak najserdeczniejszem pozdrowieniem i ucałowaniem rączek dla W-nej Dobrodziejki

oddany Mod. Męciński

Tarnopol.

601

Wielmożny Panie Dyrektorze

Wiadomo zapewne Panu Dyrektorowi jakie pobudki skłoniły mnie do opuszczenia sceny Krakowskiej a założenia teatru na prowincyi na pewien okres czasu z mężem z Panią Skorską z którą jeżdżąc po rozmaitych zakątkach Galicyi zdobywając wszędzie uznanie i bobkowe liście, praca ta jednak ogromna i ta niepewność jutra zniechęciła nas a przynajmniej mnie do tego stopnia iż postanowiliśmy jeszcze tylko do pewnego

czasu teatr ten prowadzić a następnie gdy stanę się sposobnie szybko angażować się na scenę stałą!

Poślemy prawdopodobnie z jesienią wyjadę do Wilna, on bowiem obejmuje kierownictwo artystyczne tamtejszego teatru ja zaś postanowiłam zwrócić się do Pana dyrektora z zapytaniem, czy nie zechciałby mnie włączyć w poczet swego nowego personelu i zaangażować mnie na przyszły sezon z otwarciem teatru pod Jego kierownictwem.

Na poparcie mej propozycji o stałe angażement nie wymie:

niam mych zalet, gdyż wielu życzliwych a serdecznie złośliwych przyjaciół uczyniło to dawno starając się przedstawić w najczarniejszym świetle moją osobę dodam tylko że pracowałem uczciwie i do tej pory tylko sumienną pracą zdobyłem sobie stanowisko pierwszorzędne a w jakich warunkach pracowałem dodawać nie potrzebuję, Pan Dyrektor sam prawdopodobnie miał sposobność to widzieć i wiem że wyrobił sobie już dawno zdanie o mojej wytrwałości i talencie!

W Tarnopolu pozostający

do 23 kwietnia następnie ruszamy dalej po złote runo. Łaskawie więc proszę Pana Dyrektora aby zechciał łaskawie odwrotną pocztą uwiadomić mnie czy moja oferta może być łaskawie przyjętą i czy w danym razie mógłbym przyjechać do Lwowa na kilka godzin w celu bliższego porozumienia się z Panem Dyrektorem.

Oczekując szybkiej i pomyślnej odpowiedzi kreślę się z głębokim szacunkiem

Andrzej Mielewski
teatr-Sokół.

p.s. W razie odmownej odpowiedzi niechaj Pan Dyrektor łaskawie zachowa w tajemnicy moją propozycję i oferty; złośliwie bowiem języki moich najserdeczniejszych nie posiadałyby się z radości że ich pupilek, którego tak kochają i zazdroszczą nareszcie znów osiadł na piasku!

605

6. 5. 13

odpowiedziano
10/5 913
Nienierowicz
w Krakowie
25–30 fl.

CENTRAL-HOTEL
BERLIN

Kochany Panie,

Dyrektorzy w rychłej odpowiedzi

naprzeciw Komisji Opery

na tekst niestety niemiecki

który około 10 lat nuba-

tem coś odpowiedniego u

naszych librecistów (!) lecz

nic ~~odpowiedniego~~ nie zna-

lazłem. Za 7–10 miesięcy

do Wiednia przyjechali i, czyby

Pan nie mógł ci tam
zemną spotkać? W
najgorszym razie (gdyż chory jestem) przyjechał-
bym do Lwowa. Mały-
szew przy operze zaakcepto-
wał lecz oni jak szybko
na październik nie byliby
gotowi, więc w polsce
premiera byłaby u Pana.
Wydawcę już mam Bocka
w Berlinie. Za 6 tygo-
dni mógłbym dać Klavier
auszug w ostatecznej formie.

partyturę i gdy już pójdzie przy instrumentować jeszcze muszę szybko ciągnąć. Na wrzesień całkowity materyał obowiązuję się dostarczyć. Mógłbym pierwsze 3 przedstawienia sam razy dyrygować, to naturalnie rzeczy do omówienia przy osobistem widzeniu. Przekonany jestem że się Opera Panu spodoba. Proszę łaskawie odpisać czy i gdzie możemy się spotkać?

Żonie proszę wszelki
uszanowania i przypomnieć
Szanownej pamięci
Pani Dyr. Krzakowej
i zostaję szczerze
oddany Mu

Em. Młynarski

Przy pełnem powodzeniu
na sile przedstawień w
sezonie można u Pana
liczyć? czy jest tenor? Wielki

603

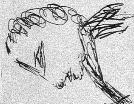

23go Lipca 1906
Kalifornia

Szanowny Panie Dy-
rektorze

Przepraszam z góry za
moją śmiałość zadawa-
nia się może nie w swo-
je rzeczy — ale temi dnia-
mi przysłał mi Pan
Stępowski, artysta sceny
krakowskiej, dramat
który napisał razem
z panią Luskina, p.t.
Szopen.
Otóż przeczytałam ten
dramat i znajduję

która jest wcale niezwyczajna.
Język jest piękny a sceny w niej są chwytające za serce.
Przepraszając za śmiałość polecam sztukę Pańskiemu sądowi który o ile wiem jest zawsze słuszny i trafny.
Załączam wyrazy należnego szacunku
Helena Modrzejewska

że są w niem sceny prawdzi-
wie piękne a myśl prze-
wodnia czysto polska.
Zdaje mi się że sztuka
miałaby wielkie powodze-
nie gdyby była dobrze
wystawiona – a któraż
scena może tego doko-
nać w świetniejszy spo-
sób niż Lwowska.
Zatem ośmielam się
polecić ten utwór Pańskiej
uwadze, zwłaszcza że jestem
prawie pewna że publi-
czność licznie się zbie-
rze, zwabiona już sa-
mym tytułem, nie mó-
wiąc o wartości sztuki

6000
7100
2000
900
500
900
300

17.700

3600 : 4 =

14.000

2

1500
700
1600

3 800

4000

8000

Wielmożny Panie Dyrektorze!

Ponieważ W.P. Dyrektor chce bym poświęciła dla sztuki kilka guldenów i o chlebie i wodzie przebyła sezon Krakowski, więc dobrze ale z tym warunkiem, że W.P. Dyrektor

zgodzi się na to i z moich 300 K które żądałam weźmie dla sztuki 100 K a 200 K da mi za 4 tygodnie. Więcej na prawdę ofiarować sztuce nie mogę.

Łączę wyrazy szacunku

Zgodzono

[illegible]

Mokrzycka-Pilat

Lwów 7/3 1906

MVSEION

KRAKÓW, dnia 7/X 1921
KARMELICKA 13.

Szanowny Panie Dyrektorze!

Zwracam się do Pana Dyrektora z prośbą o udzielenie mi łaskawej odpowiedzi, jaki ma być los „Lilji" na scenie lwowskiej i kiedy mogę się spodziewać wystawienia. Jeżeli Pan Dyrektor już postanowił coś w tym względzie prosiłbym o wiadomości. Pani Siemaszkowa mi pisała że Pan Dyrektor zrobił przeróbki pewne dwóch aktów — jakiego rodzaju są to zmiany. Najchętniej skorzystam z Jego wskazówek, chciałbym tylko ze zrozumienia tych powodów wiedzieć, o ile one tyczą się samego tekstu a o ile inscenizacji. —
Przepraszam, że Pana Dyrektora niepokoję ale obiecuję sobie wiele po wystawie mej sztuki pod Jego kierownictwem i chciałbym dowiedzieć się czegoś w tej sprawie —
Łączę wyrazy wysokiego szacunku i poważania
[illegible]

DRUKARNIA E. i K. KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE

61

HOTEL IMPERIAL
LWÓW.

Wtorek

Szanowny panie Dyrektorze
Wczoraj dowiedziałam się
kto ma grać rolę Don Matea
w „Kobiecie i pajacu". pra-
gnęłam dziś z tem z
panem pomówić, ponie-
waż jednak nie widziałam
Dyrektora na dzisiejszej
próbie spieszę listownie
zawiadomić pana iż
na obsadę roli Don Ma-
tea się nie zgadzam! –
pan Okonicki jest wy-
bornym artystą i bardzo
dobrze wywiązuje się z ról

swych w Domonie i Erozie.
Don Mateo jednak jest
dlań nieodpowiedni (także
z powodu wieku) zresztą
nie potrzebuje tego tłoma-
czyć! bo Szanowny pan
jako wytrawny kierownik
sceny sam to rozumie.
Don Mateo jest jakby stwo-
rzonym typem dla pana Żela
zowskiego. I o ile On tej
roli nie obejmie, „ja Condi-
ty grać nie będę" – Pojmu-
ję okoliczności (Paryż i t.d.)
ale znajduję, że lepiej
tak ryzykownej sztuki nie
grać wcale, o ile nie można
wystawić jej o ile możności

najlepiej.
Mam nadzieję ujrzeć Sz. pana na próbie piątkowej, aby otrzymać z ust Jego rozstrzygającą odpowiedź.

Racz pan przyjąć wyrazy poważania i uścisk dłoni

J. Mrozowski

[stamp]

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :

DIGITAL – CENTER

ul. Ostatnia 17
60-102 Poznań
www.digital-center.pl
biuro@digital-center.pl
tel./fax (0-61) 665 82 72
tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.
Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.